

RAK
 37-700 Przemyśl
 - Osiedle Kmiecie -
 Wyb. T. Kościuszki 70
 tel./fax (0-16) 670 20 80

- OKNA I DRZWI PCV
- STOLBUD Warszawa
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- POL-SKONE Lublin
- POKRYCIA DACHOWE
- OFERUJEMY KOMPLETNE DACHY
- SZWEDZKIEJ FIRMY PLANNJA
- ORYNNOWANIA
- FIRMY SIBA

4087

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 44 (1572)

29 PAŹDZIERNIKA 1997 r.

cena 1 zł

FIRMA
HANDLOWA
AS-POL

**MEBLE do
biur i mieszkań**

Jarosław, ul. Budowlanych
(na terenie bazy JPB - Budexim)
tel. (0048-10) 21 42 61

Szczegóły na stronie
ogłoszeniowej

4141

Napad „stulecia”



Rover, którym jechali poszkodowani.

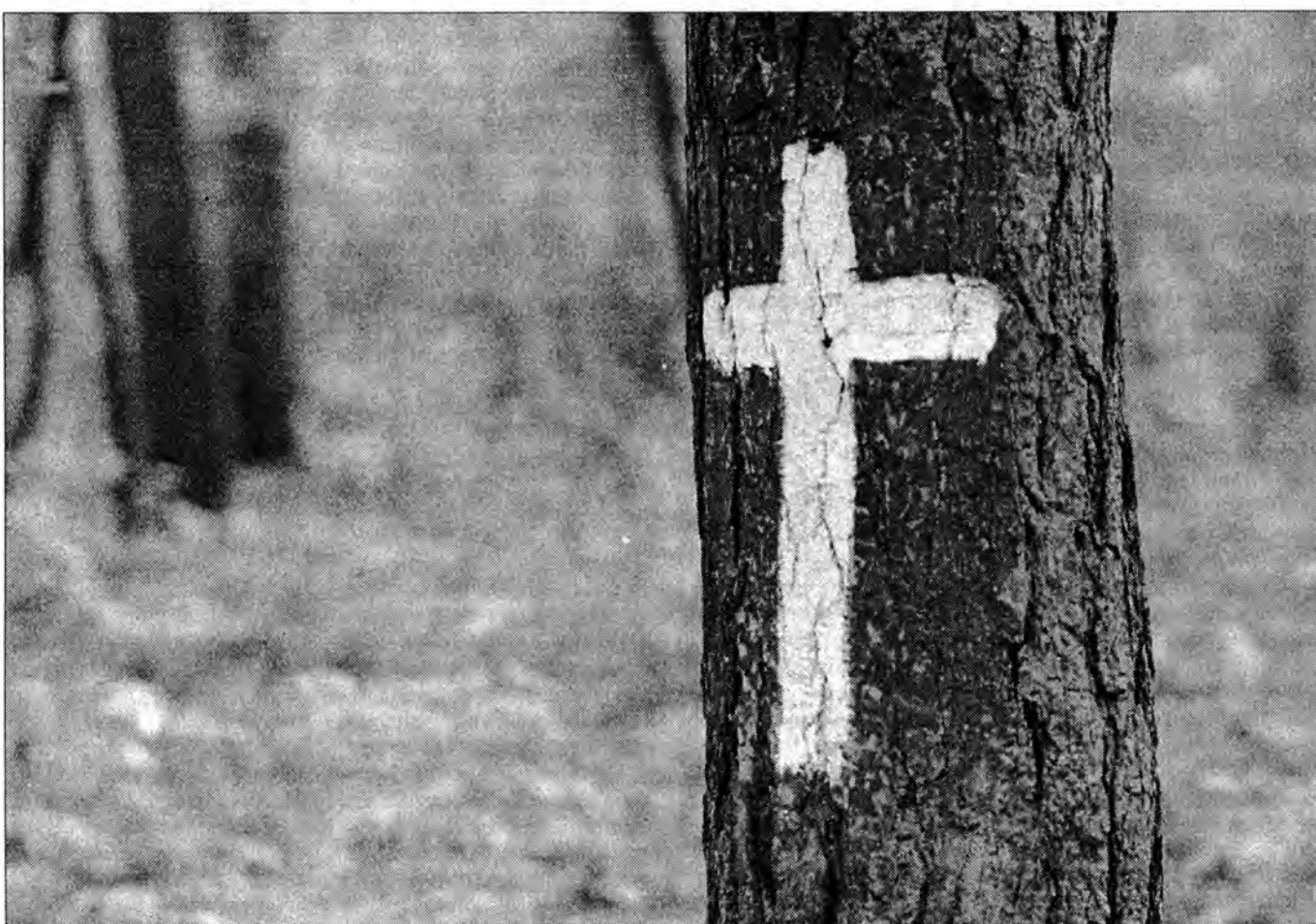
Napad – to doprowadzenie do stanu bezbronności (nieprzytomności) przy pomocy groźby lub użycia niebezpiecznego narzędzia (broni itp.) w celu zawłaszczenia mienia. Może to być sytuacja, kiedy ktoś w ciemnej ulicy dostaje kołkiem po głowie i traci zegarek, albo przemyślana akcja świetnie wyposażonych i uzbrojonych profesjonalistów, których łupem padają miliardy. Ta druga wersja pasuje jak ulał do wydarzeń, jakie rozegrały się 22 października na drodze między Przemyślem a Dubieckiem, w miejscowości Hołubla.

CIĄG DAJSZY NA STR. 4

Za kilka dni rozjarzą się cmentarze i inne miejsca wiecznego spoczynku tych, którzy odeszli. Płomienie zniczy wyznaczają granice pamięci. Nie wszędzie jednak, bo pamięć jest zawodna i ma swój kres. Ale są też takie groby, o których pamięć jest niewygodna.

SZERZEJ NA STR. 6

Zbrodnia pospolita



Krzyż namalowany na sośnie przypomina, że tu ginęli ludzie.

Jacek SZWIC

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY W PRZEMYŚLU

MOS POL
MEBLE

**MEBLE W CENIE PRODUCENTA!
PRZEDSTAWICIEL GRUPY REAL NA POLSKĘ
IMPORTER MEBLI:
WŁOSKICH,
HISZPAŃSKICH,
BELGIJSKICH**

27-500 JAROSŁAW ul. ZBOŻOWA 6
37-500 JAROSŁAW ul. 3 MAJA 33
37-700 PRZEMYŚL ul. ZIELIŃSKIEGO 12

tel. (0-16) 621-37-05 fax 621-64-04
tel. (0-16) 621-49-49
tel./fax (0-16) 678-60-48

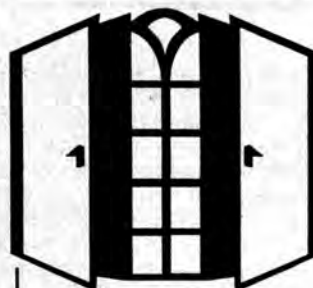
**Inter
PROFIT**

**INTER-PROFIT
HURTOWNIA KOSMETYKÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ**

PRZEMYŚL, UL. BATOREGO 5
tel./fax (0-16) 678-36-64, (0-16) 678-28-35

UWAGA **ZNICZE NAGROBKOWE**
 ♦ duży wybór wzorów
 ♦ ceny już od **0,30 zł** (netto)
 ♦ upusty cenowe do - 6%
A ◦ ZAMÓW JUŻ DZIŚ ◦ DOSTAWA – GRATIS!

4040



PRODUCENT

SZÓWSKO k. Jarosławia
tel./fax (0-16) 6218521, 6218522

**OKNA
DRZWI**

PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI



Krótkie terminy realizacji **CENY PROMOCYJNE**

4039

Kronika policyjna

Miał pecha

19 października w Muninie koło Jarosławia patrol policyjny zatrzymał 31-letniego Ukraińca, który jechał rowerem, mając 1,18 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Niejako przy okazji wyszło na jaw, że rower oraz kasety video, które miał przy sobie, zostały skradzione w Morawsku.

Miejscowi włamywacze

20 października policjanci z komisariatu w Pruchniku ustalili, że włamanie do hurtowni (przed tygodniem) było dziełem dwóch (17 i 18 lat) mieszkańców tej miejscowości. Część skradzionego mienia udało się odzyskać.

Policjanci byli szybsi

21 października dwaj obywatele Ukrainy przeskoczyli przez płot ogradzający bazar na ulicy Sportowej w Przemyslu i włamali się do jednej z budek, z której zabrali odzież wartości 1,5 tys. zł. Spłoszeni przez dozorców, rzucili się do ucieczki, jednak policjanci byli szybsi i obaj złodzieje na Ukrainę wrócą po odbyciu kary.

Na gorącym uczynku

21 października przemyscy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 21-letniego mieszkańca Humin, który włamał się do malucha zaparkowanego przy ulicy Mickiewicza i wymontował z auta radiodtwarzacz.

Sędziwy gorzelnik

24 października policjanci z komisariatu w Dubiecku przyłapali 76-letniego mieszkańca Drohobyczki, który w swoim mieszkaniu urządził niewielką wytwórnię samogonu. Zabezpieczono zacier, chłodnicę oraz pewne ilości gotowego produktu. W tej sytuacji sędziwy gorzelnik pewnie ogłosi upadłość wytwórni i uda się na zastudzoną emeryturę.

Tragiczny finał

24 października w jednym z mieszkań przy ulicy Grunwaldzkiej w Przemyslu doszło do sprzeczki między gospodynią a jej gościem, który w pewnym momencie wyjął z zawiasów okno i wychylając się na zewnątrz, wypadł z trzeciego piętra. Upadek z tej wysokości okazał się tragiczny. 27-letni mężczyzna zginął na miejscu. Użyty wobec gospodyni alkomał wykazał 1,85 promila alkoholu.

Skok do piwnicy

W nocy z 25 na 26 października nieznany sprawca grasował w jednej z piwnic w budynku przy ulicy Unii Lubelskiej w Lubaczowie. Włamywacz oprócz roweru wyniósł z piwnicy inne dobra o ogólnej wartości 1,5 tys. zł. Niejako przy okazji, obróbił też sąsiednią piwnicę, skąd zabrał rower i drobiazgi wartości 600 zł.

Były poseł PSL Józef Michalik nie może pogodzić się z porażką

... a jednak mi żal

Po ostatnich wyborach wielu dotychczasowych luminarzy znalazło się na ławce rezerwowych. Nie wszyscy uznali werdykt wyborców za sprawiedliwy i pogodzili się z faktem porażki. Wśród owych nie pogodzonych z losem znalazł się również były poseł ziemi lubaczowskiej Józef Michalik.

W liście skierowanym 25 września do „Koleżanek, Kolegów i Przyjaciół” były poseł analizuje przyczyny swojej przegranej: „(...) po chłodnej analizie tego co się stało, należy stwierdzić, że walkę wyborczą rozgrywano niestety na dwóch biegunach (...). Józef Michalik ma żal do Kościoła, że nie udzielił jemu i jego politycznej formacji wystarczającego wsparcia w wyborach, a nawet otwarcie wskazywał na kandydatów AWS: „W tej sytuacji jaka zaistniała dla PSL-u podczas tych wyborów, gdzie jawne poparcie kościoła w woj. przemyskim uzyskała AWS łącznie z wydawaniem gotowych kart jak głosować, wynik inny byłby przyjemną niespodzianką. Tym razem bezkrytycznie nie po raz pierwszy posłuchano tych wskazań, czy słusznie czas pokaże” (pisownia oryginalna – przyp. WB). Ten krytycyzm wobec Kościoła po-

jawił się u byłego posła dopiero po wyborczej klęsce i pewnie dyktuje go gorzyc przegranej i poczucie zawodu, a nie chłodny namysł, na który autor listu się powołuje. W kampanii wyborczej widywało się bowiem często posła Michalika na honorowym miejscu przy ołtarzu z okazji różnych świąt i uroczystości kościelnych. Często też poseł wygłaszał okolicznościowe przemówienia, podnosząc swoje zasługi dla tego regionu i jego wyborców.

Były to zazwyczaj jedne, oprócz homilii, wystąpienia publiczne kandydata na posła nowej kadencji. Inni kandydaci w wyborach nie mieli tak licznych okazji do prezentacji siebie i swoich zasług przed liczną zgromadzoną u ołtarza publicznością. Znane są także przypadki otwartego agitowania z ambony za reelekcją posła Michalika. Tym mniej zrozumiałe jest jego dzisiejsze „bożenie się” na Kościół.

W dalszej części swego listu były poseł prorokuje rychłe odstąpienie od przedwyborczych obietnic przez obecnych zwycięzców. W tym bowiem względzie parlamentarzysty PSL mają bogate doświadczenia: „Sądzę i chyba nie jestem odosobniony, że szybko się przekonamy jak wiele haseł wyborczych to tylko obietnice, na które czekał elektorat głosujący na AWS.

Nie będą one zrealizowane, bo były to tylko na „Akcję” wyборы”. Ubolewa też, że parlamentarnej reprezentacji pozbawiony został wiejski i małopolski elektorat ziemi lubaczowskiej, którego interesów strzegł do tej pory na Wiejskiej poseł Józef Michalik. Teraz – jego zdaniem – osierocony elektorat przekona się wkrótce o wielkości tej straty, kiedy rozpoczęte przez posła Michalika dzieła pójda w odstawkę lub będą realizowane opieszale, gdy zabraknie w tym jego ojcowskiej ręki: „stanie się tak, że wiele spraw już rozpoczętych przez nas posłów może być wolniej realizowanych lub w ogóle mogą być zaniechane, oby tak się nie stało. (...) Sądzę, że zwycięzcy biorą i za to pełną odpowiedzialność”.

Były poseł nie zamierza jednak zasypiać gruszek w popiele i jeszcze raz chce wziąć na swe barki ciężkie brzemie poselskiego mandatu. „Wasze zaangażowanie i oddanie sprawie – pisze do adresatów listu – było bezcenne. Pozostanie ono w mojej pamięci i wyda owoce w przyszłych wyborach”.

List byłego posła Michalika został wysłany do adresatów w firmowych poselskich kopertach i na koszt kancelarii Sejmu.

Cytaty z listu zachowują stylistykę oryginału.

Nowe strategie w energetyce

Zakład Energetyczny Zamość S.A. odpowiedzialny za dostarczanie energii elektrycznej do mieszkań i zakładów pracy na terenie trzech województw (zamojskie, chełmskie i przemyskie) aktywnie chce włączyć się w tworzenie nowych miejsc pracy.

Od początku września wyodrębnił ze swojej struktury organizacyjnej kolejną spółkę. Jest nią Regional-

ne Biuro Inicjatyw Gospodarczych, firma konsultingowa, której jednym z zadań będzie wdrażanie sprawdzonego w Stanach Zjednoczonych programu D-SM (Demand-Side Management) – sterowanie popytem na energię.

– W nowej rzeczywistości szansą dla Zakładu Energetycznego Zamość S.A., obok budowy własnych źródeł energii, jest koordynacja przedsięwzięć stymulujących popyt na energię z aktywizacją gospodarczą regionu. Rola Regionalnego Biura Inicjatyw Gospodarczych

sprowadza się do funkcji promotora rozwoju gospodarczego na lokalnym rynku. Za pomocą metod DSM pomagamy przedsiębiorstwom w podnoszeniu ich konkurencyjności. Robimy to poprzez świadczenie kompleksowych usług doradczych, szkolenia, promocję nowoczesnych energooszczędnych technologii i pomoc w ich wdrażaniu. W szczególności skupiamy się na małej i średniej przedsiębiorczości – powiedziała Elżbieta Lebedowicz, prezes RBIG.

Zdaniem pani prezes, w Przemysku istnieje zapotrzebowanie na profesjonalne usługi konsultingowe. – Każdy zakład, który dzięki nam rozpocznie produkcję, nie tylko będzie odbiorcą energii, ale także dodatkowym miejscem pracy dla mieszkańców regionu – dodaje Elżbieta Lebedowicz. Siedzibą RBIG jest Zamość.

Darz bór Sieniawie!

Od 1 listopada, przez ponad tydzień, będą trwały uroczystości z okazji 45-lecia Koła Łowieckiego „Darz Bór” w Sieniawie.

Program obchodów przewiduje m.in. odwiedzanie grobów zmarłych kolegów myśliwych, otwarcie wystawy przyrodniczo-łowieckiej w Pałacu Czartoryskich w Sieniawie, jubileuszowe polowanie i – na zakończenie – myśliwską biesiadę. W polowaniu, jak przewiduje komitet organizacyjny, weźmie udział około 80 myśliwych i 20 gości, a jego przebieg ma ściśle odzwierciedlać łowieckie zwyczaje.



OD REDAKTORA

Memento mori

Szczęśliwi, którzy wierzą, że po skonie duchami pójda w elizejskie błonie i tam spotkają tych, których kochali.
(Kazimierz Przerwa-Tetmajer)

Dla jednych jest początkiem nowego życia, dla drugich tylko końcem. Budzi nadzieję, ale również rozpacz i strach. Często jej towarzyszem jest cierpienie. Przychodzi bez zapowiedzi, nie pytając o zgodę. Jest bezlitosna, ale mówią, że sprawiedliwa, bowiem nie dzieli ludzi na mądrych i głupich, bogatych i biednych, słabych i silnych. I co ważne, jest nieprzekupna. Często o niej zapominamy, tak jakby jej w ogóle nie było. Pozornie nie dotyczy nas, tylko innych. Kto przechodzi obok niej obojętnie lub z pogardą, nie zasługuje na miano człowieka. Biała dama – śmierć.

Już za kilka dni na grobach naszych bliskich zapłoną znicze. W ich blasku będziemy wspominać Tych, których już nie ma wśród nas. Nasza obecność, nasza modlitwa, będzie wyrazem miłości i wdzięczności wobec Tych, którzy odeszli przed nami.

Zapłoną znicze na grobach polskich żołnierzy, uczestników powstań narodowych. Oddamy hołd ofiarom Czerwca 1956 roku, Grudnia 1970 i 1981 roku. Pamięcią powrócimy do Tych wszystkich, którzy na przestrzeni wieków budowali polski dom, i w obronie którego przelewali własną krew. Polska bowiem to łańcuch żywych i umarłych.

Wielką troską otaczamy nasze cmentarze. Wiele z nich to niemal dzieła sztuki. I to jest piękne. Pamiętajmy jednak, że cmentarz jest to miejsce ciszy i powagi.

Na większości grobów, mogił i pomników znajduje się krzyż. To nie symbol klęski i śmierci, ale życia i zwycięstwa. Chrześcijaństwo wierzy, że po „przekroczeniu granicy” spotkają się z Tym, którego Pan wezwał do siebie wcześniej. I już nic i nikt ich nie rozłączy.

Memento mori – Pamiętaj człowieku, że umrzesz.

RYSZARD TŁUCZEK

TAXI-BORELOWSKIEGO

670 32 32
poleca:

- ✓ bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- ✓ wystawianie rachunków na życzenie klienta
- ✓ bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
- ✓ obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
- ✓ możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIAŁA OBSŁUGĘ!

2819

TAXI LWOWSKA (obok restauracji Trojka) tel. 678 90 80

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy na telefon
- dowożenie dzieci do i ze szkoły
- czynne całą dobę**

2898

678-33-00

TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemyslu



2216

TAXI ul. bpa Glazera TEL. 670-20-00

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
– bezpłatny dojazd do klienta
– co 10. przejazd w granicach miasta bezpłatny

2890

RADIO
HOT
Przemysł 66,89 MHz

Możesz wygrać!

* telewizor PHILIPS

dzwoniąc pod numer telefonu 0-700/68 814

* mikser, pudełka do żywności, makarony od MALMY codziennie od poniedziałku do piątku o 7.06 – konkurs „Poranny czas na...”

* pięćdziesiąt złotych od sponsorów RULETKI Radia HOT codziennie od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 11.00

* meble z Tadeks-u

w soboty od 10.00 do 11.00 – konkurs Remanent

* wakacje w... od Biura Podróży Samaj i Scan Holiday

w niedziele od 13.00 do 15.00 – program Pejzaze

4080

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł, prezes Wojciech Mikuta. REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 6212034, 6210874.

Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos; dział miejski: Jacek Szwic (fotoedytor), Olga Hryniuk, Ryszard Tłuczek, Józef Fil, Stanisław Cebenko; kultura: Łucja Wisłańska, Mateusz Pieniżek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, stały felieton sportowy Ryszard Niemiec. Jarosław: redaktor prowadzący Jan Sołek, Dorota Wilk, Anna Żmudka. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. graficzny Maciej Zurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, Józef Tas, Bożena Król, Barbara Kuczera, red. techniczny Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, infografik Aleksander Radziejowski, Tomasz Słota, Helena Seniów, Bogusław Bukala. Sekretariat: Joanna Łoza.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RZGraf.

TYDZIEŃ W SKROCE

PRZEMYSŁ

Rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Przemyślu. Został nim lek. med. Andrzej Frey, były lekarz wojewódzki, pełniący do tej pory funkcję dyrektora WSPR.

Zarząd Miasta Przemyśla zaproponował, a Rada Miejska (nie jednogłośnie) zadecydowała o połączeniu niedawno powstałej Spółki z o.o. „Hala” z Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym Sp. z o.o. Jak stwierdził Zarząd Miasta spółka MPRB nie rokuje nadziei na właściwy rozwój, natomiast skoncentrowanie kapitału obu spółek w rękach jednego zarządcy, umożliwi sprawne zarządzanie i osiąganie sukcesów.

Nie tylko Jarosław Kaczyński oraz inni przedstawiciele władz centralnych PC i AWS są przeciwni powołaniu Hanny Suchockiej na stanowisko ministra sprawiedliwości. Stosowne oświadczenie w tej sprawie (19.10) wyśtosował także Prezes PC-AWS w Przemyślu Marek Kuchciński, który uznał, że była pani premier nie gwarantuje zasadniczych zmian w resorcie sprawiedliwości. W oświadczeniu znalazł się także apel do parlamentarzystów z Polski południowo-wschodniej o przeciwstawienie się niekorzystnej umowie koalicyjnej AWS z Unią Wolności.

KALWARIA PACŁAWSKA

W niedzielę, 26 października, klasztor w Kalwarii Pacławskiej był miejscem religijno-patriotycznych uroczystości, w trakcie których 14. Brygada Pancerna Ziemi Przemyskiej im. Hetmana Jana Karola Chodkiewicza została zawierzona Matce Bożej. Dowódcą brygady ptk dypl. Henryk Dziewiątka przekazał jako wotum odznakę 14 Brygady, a poświęcenia jej dokonał ks. bp Stefan Moskwa.

JAROSŁAW

Jarosławska hala sportowa została wybrana na miejsce specjalnego zgromadzenia świadków Jehowy. Spotkanie (25 października) odbywało się pod hasłem zaczerpniętym z I Listu do Koryntian (słowa apostoła Pawła): „Czyńmy wszystko przez wzgląd na Dobrą Nowinę” i wzięło w nim udział ponad 700 osób, członków zborów z Dynowa, Jarosławia, Kańczugi, Lubaczowa, Przeworska, Radymna i Przemyśla.

W ŚWIĘTO ZMARŁYCH

Informacje dotyczące zmian organizacji ruchu na terenie woj. przemyskiego zamieszczamy na str. 7.

W Przemysłu powstał kolejny posterunek Straży Miejskiej

Posterunek „Starówka”

Przemyska Straż Miejska wzbogaciła się o nowy posterunek, który zlokalizowany został na starym mieście, pod adresem Rynek 20. 21 października w uroczystym otwarciu, już czwartej na terenie miasta, siedziby straży miejskiej udział wzięli m.in. prezydent Tadeusz Sawicki, przewodniczący Rady Miasta Andrzej Matusiewicz, wiceprezydent Robert Rybotycki, komendant rejonowy Policji Wiktor Burdzy, franciszkanin ks. Mateusz Korczak oraz komendant SM Czesław Buksiński.

Posterunek „Starówka” obsługiwany będzie przez 8 strażników pod komendą insp. Jacka Pobidyńskiego. Zlokalizowanie stałej obecności straży miejskiej w tak

eksponowanym miejscu powinno przynieść w krótkim czasie znaczną poprawę bezpieczeństwa i spokoju mieszkańców śródmieścia. W pobliżu znajdują się także budynki głównych urzędów administracji wojewódzkiej i miejskiej, a Rynek jest miejscem wielu masowych imprez.

– Mam nadzieję, że oczekiwania mieszkańców ten posterunek spełni – powiedział prezydent T. Sawicki, który stwierdził ponadto: – Są dwa posterunki na Zasienu i dwa na starym mieście, na razie to wystarczy. Myślimy jeszcze o patrolach nocnych, ale bez wzmocnień nie jest to możliwe. Mam nadzieję, że Policja i Straż Miejska nie będą z sobą konkurowały, a Przemyśl stanie się miastem bezpiecznym. Wierzę, że nowa ustawa o uprawnieniach straży miejskiej jeszcze bardziej



Pierwszy patrol.

poprawi jej pracę – dodał T. Sawicki.

Zapytany o ocenę dotychczasowej pracy straży miejskiej w Przemyślu, prezydent miasta dyplomatycznie odpowiedział: – Nie mam powodów do wielkich narzekania na sposób pracy strażników, ale jestem ostrożny w pozytywnej jej ocenie.

Optymizm komendanta

Pełen optymizmu był komendant policji W. Burdzy, który zapewnił, że dotychczasowa współpraca obu służb będzie się jeszcze lepiej rozwijać.

– W ramach akcji „Bezpieczne miasto” będziemy wykonywać wiele zadań. Mimo skromnych kadr postaramy się, aby w Przemyślu ludzie czuli się bezpiecznie – powiedział komendant Burdzy.

Z kolei komendant SM Czesław Buksiński, który dysponuje 39 funkcjonariuszami, wspominał, że od 1 stycznia 1998 roku ma wejść w życie podpisana już nowa ustawa o straży miejskiej i jej uprawnieniach. Jednym z jej ważnych i oczekiwanych punktów jest kwestia posiadania przez straż ostrą broń palną, natomiast komendant Buksiński nie widzi potrzeby wprowadzania w Przemyślu (wzorem niektórych miast) godziny policyjnej dla młodzieży. Wyrażając zadowolenie z faktu oddania do użytku kolejnego posterunku straży miejskiej, przypomnijmy, że są one również: przy ul. Sportowej, na osiedlu Kazanów i w budynku SP nr 16 przy ul. Grunwaldzkiej. (R)

Zima przyszła nagle

Wręcz ze zmianą czasu z letniego na zimowy, sobotnio-niedzielną noc przyniosła obfite opady śniegu, które w niektórych rejonach kraju spowodowały spore utrudnienia w ruchu drogowym, były też przyczyną kilku wypadków i kolizji.



Październikowy śnieg w Łódzince.

W Przemyślu opady nie były na szczęście tak duże, trudno więc mówić, że jak każda tradycja, zaskoczyły drogowców, jednak wczesnym rankiem drogi w miastach i poza nimi były niezmiernie śliskie i zmuszały kierowców do szczególnej ostrożności. Czy jest to tylko pierwszy i ostrożny atak mrozu, czy już zdecydowane nadejście zimy, tego nie jest w stanie rozstrzygnąć żaden synoptyk ani biuro prognoz pogody. Wiele oznak w przyrodzie sugeruje jednak, że zima tego roku będzie długa i mroźna. Ptaki odleciały na południe wcz-

ściej niż zwykle, wiele zwierząt przejawia też wyjątkowy apetyt, budując obfite zapasy tłuszczu na trudny czas. A kierowcom przypominamy o obowiązku ciągłego używania świateł mijania, który jak zwykle zaczyna obowiązywać od 1 listopada. (R)

RZECZNIK ODPOWIADA

Prezydent na wyjeździe*

W Życiu Przemyskim z 15 października ukazał się reportaż Olgi Hryńkiw „Pani Helenka kroci cebulę”, w którym kilkakrotnie wyrażone zostało zdziwienie z powodu nieobecności Prezydenta Miasta Tadeusza Sawickiego w Przemyślu podczas trwania festiwalu U siebie.

Zaiste, Urząd Miejski był współorganizatorem Festiwalu Filmów Dokumentalnych o Mniejszościach Narodowych, zaś prezydent Tadeusz Sawicki osobiście był zaangażowany w organizację tego wielkiego przedsięwzięcia. Jednakowoż znacznie wcześniej zaplanowany udział prezydenta w Kongresie Samorządu Terytorialnego, który odbył się w dniach 10-12.10 w Krakowie, nie pozwolił mu na uczestniczenie w Festiwalu w Przemyślu. Pod nieobecność prezydenta, wszelkie kompetencje i obowiązki wypełniał wiceprezydent Robert Rybotycki, który wziął udział w Festiwalu.

RZECZNIK PRASOWY URZĘDU MIEJSKIEGO W PRZEMYŚLU DARIUSZ IWANECKO

Ponad rok temu, podczas spotkania potencjalnych organizatorów i współorganizatorów Festiwalu U siebie ustalono termin Festiwalu i podpisano tzw. list intencyjny, czyli deklarację, że strony chcą włączyć się w imprezę. Jednym z parafujących dokument był prezydent Przemyśla T. Sawicki.

Jeśli więc wyjazd do Krakowa zaplanowany był „znacznie wcześniej”, to nie pozostaje mi nic innego, jak wyrazić uznanie dla stylu pracy głowy miasta. Już jesienią ubiegłego roku, a nawet znacznie wcześniej, pan prezydent wiedział, że w dniach 10-12 października odbędzie się kongres samorządowców i że wśród uczestników figurują przedstawiciele władz miasta Przemyśla! Dalekosiężność planów i układanie terminarza zajęć z takim wyprzedzeniem zasługuje zaiste na wyrazy podziwu.

Z WYRAZAMI WIEC – OLGA HRYŃKIW

*tytuł pochodzi od redakcji

Będziemy czekać*

W Życiu Przemyskim (15 października br.) ukazał się tekst Ryszarda Kosterkiewicza „Obiecanki cacanki, a głupiemu radość”, w którym m.in. autor postawił pytanie, dlaczego nic się nie dzieje w zakresie modernizacji sztucznego lodowiska.

Urząd Miejski na pierwszy etap modernizacji lodowiska ma zarezerwowane 400 tys. zł. Nie są to jednak wszystkie środki potrzebne na przeprowadzenie modernizacji. Dlatego też były czynione starania o dofinansowanie remontu ze środków Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Decyzja UKWIT o dofinansowaniu wspomnianej inwestycji zapadła dopiero w październiku br., stąd też przetarg na wykonanie remontu lodowiska mógł zostać ogłoszony dopiero we wrześniu.

RZECZNIK PRASOWY URZĘDU MIEJSKIEGO W PRZEMYŚLU DARIUSZ IWANECKO

Jerzy Buczkowski, szef ds. inwestycji Wydziału Polityki Gospodarczej UM poinformował nas, że został już rozstrzygnięty przetarg na wykonanie I etapu modernizacji sztucznego lodowiska. Wygrało go Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane S.A., a w zakres prac, które powinny zostać zakończone do lutego 1998 r., wchodzi m.in.: powiększenie płyty lodowiska do wymiarów 30x60 metrów, wymiana tzw. orurowania płyty, budowa maszynowni i stacji „trafo” pod nowe urządzenia chłodnicze, remont części socjalnej.

W drugim etapie przewidziane jest dostarczenie i montaż urządzeń chłodniczych, ale to dopiero po rozstrzygnięciu następnego przetargu. W każdym razie lodowisko po gruntownej modernizacji ma być oddane do użytku na sezon zimowy 1998/99.

Koszt całości prac ocenia się na ok. 3 miliony zł.

Będziemy czekać, nic nam przecież innego nie pozostaje.

RYSZARD KOSTERKIEWICZ

*tytuł pochodzi od redakcji

HURTOWNIA NABIAŁOWO-SPOŻYWCZA

„PIOTRUŚ PAN”,
37-700 PRZEMYŚL, UL. KONOPNICKIEJ 25
Tel. (016) 6784426

Oferuje w ciągłej sprzedaży pełny asortyment
wyrobów nabiałowych oraz tłuszczów
renomowanych firm, takich jak:

- Zakłady Tłuszczowe Bielnar Bielsko-Biała
- RSM Trzebowniko, OSM Garwolin, Lubaczów, Ryki, Sanok, Krasnostaw
- DANONE
- BAKOMA
- FROMAKO
- TOSKA
- MAGDA
- SERWAR
- HOCHLAND
- KRAFT
- MITEX

**NAJNIŻSZE CENY
W PRZEMYŚLU I REGIONIE**

Dostawy towaru na zamówienie,
rabaty, akwizycja.

Zapraszamy do współpracy sklepy i hurtownie
Czynne codziennie od 5.30 do 21.00
w soboty od 5.30 do 14.00



KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA

Największa organizacja wspierająca polski biznes
w kraju i na świecie

OFERUJE

wszystkim firmom umieszczenie reklamy

w KATALOGACH

POLSKA GOSPODARKA

Oferty Kooperacyjne

wyłączny przedstawiciel

na terenie południowo-wschodniej Polski

PRACOWNIA BADANIA RYNKU

„Sondaż”

tel. (017) 622185, Rzeszów 35-959, skr. poczt. 703.

Napad „stulecia”

CIĄ DALSZY ZE STR. 1

Na pierwszy rzut oka wyglądało to jak wypadek lub kolizja. Po jednej stronie szosa, zaryty do połowy w przydrożnych krzakach, samochód osobowy „rover”, ze śladami wgniecia i zardrapań na karoserii. Kilkadziesiąt metrów dalej, po drugiej stronie jezdni, osobowy mercedes, którego tył wystaje tylko tył. Odcinek drogi pomiędzy autami oświetlają mocne, strażackie halogeny. W ich świetle policjanci technicy dokonują pomiarów, raz po raz błyska flesz. Rutynowe czynności, zupełnie jak na miejscu wypadku. Jedyne funkcjonariusze ze strzelbą gotową do strzału, przechadzający się drogą, i z boku, nieco w cieniu, drugi również z bronią długą. Nicco dalej uzbrojony patrol z psem. Policjanci zatrzymują i kontrolują przejeżdżają-

ce samochody. Niektórzy pasażerowie i kierowcy muszą wyściąć i stanąć z rękami opartymi o maskę. Wszystko pod lufami strzelb. Tutaj nikt nie żartuje. Przed kilkudziesięcioma minutami uzbrojeni i zamaskowani osobnicy dokonali w tym miejscu największego w historii województwa napadu.

Wczesnym rankiem właściciel jednego z przemyskich kantorów wraz z kolegą pojechali do Krakowa, by w tamtejszym banku wymienić po bardzo korzystnym kursie większą ilość dolarów. Po przeliczeniu na złotówki było tego nieco ponad 700 tys. zł (ponad 7 miliardów starych złotych). Zapakowali tę – astronomiczną dla niektórych kwotę – do niepozornej torby i ruszyli z powrotem. Aby uniknąć kłopotów z przejazdem przez zatłoczony Jarosław, zboczyli na trasę Dynów-Przemysł. Do domu mieli jedynie 12 kilometrów, kie-

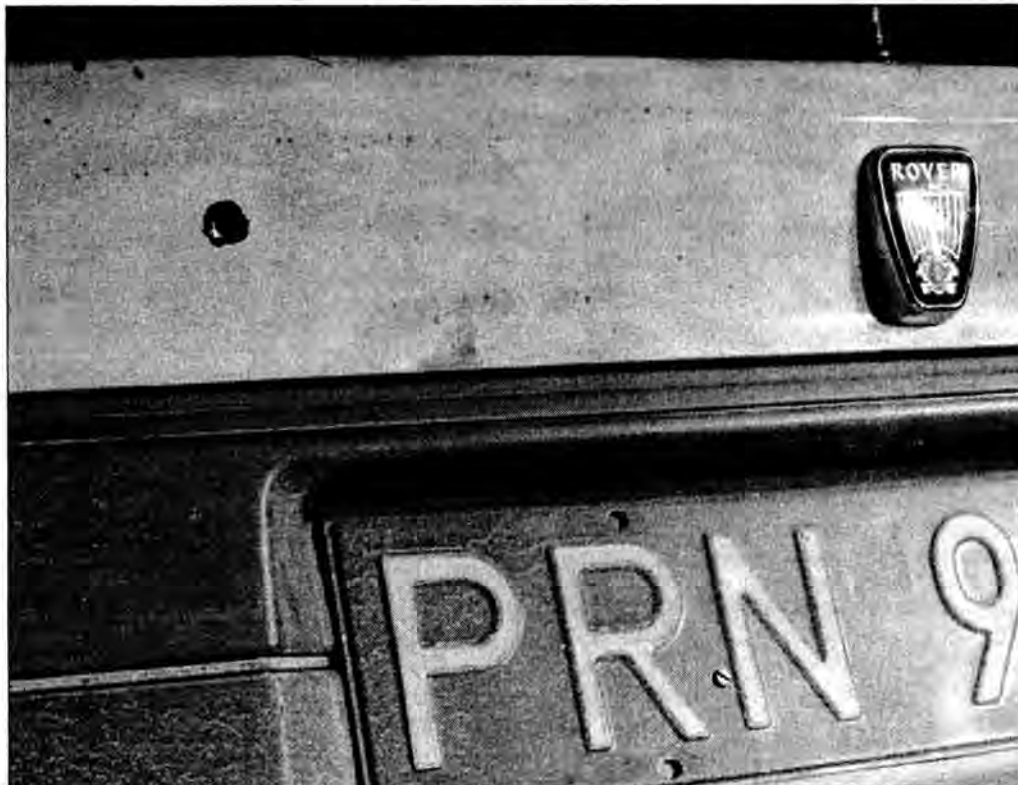
dy w Hołubli na zakręcie (zalesionym po obu stronach) z naprzeciwka wyjechał mercedes. Jechał prosto na nich, jakby chciał staranować „rovera”. Na niewiele zdążyli się unikać. Trzask karoserii i zepchnięty z drogi „rover” zatrzymuje się w rowie. Obok niego jak spod ziemi wyrastają napastnicy w kominiarkach. Są uzbrojeni i wiedzą, czego chcą. Sterroryzowawszy kierowcę i właściciela kantoru, porywają torbę z pieniędzmi i znikają w gęstniejącym mroku. Jeden z napadniętych wyszarpuje broń gazową i kilkakrotnie strzela w kierunku napastników. Ci odpowiadają ogniem z broni ostrej i uciekają.

Pół godziny później na miejscu są już policjanci, ale jeszcze nim przyjechały radiowozy, niecałe trzysta metrów w kierunku Przemysła zupełnie przypadkowi kierowcy niespodziewanie natrafili na przeskodę.

– Jechałem od strony Przemysła – opowiada jeden z nich – przed Hołublą, obok kapliczki drogą zagradzało spore drzewo leżące w poprzek jezdni. Zatrzymałem się i przy pomocy ludzi, którzy nadjechali z naprzeciwka usunęliśmy przeszkodę. Wtedy od nich dowiedziałem się, że był napad. Jadąc dalej, widziałem dwa auta w rowie i jakichś mężczyzn, stojących obok nich. Dopiero kiedy wracałem, po pół godzinie, zobaczyłem policjantów.

Czy zwalone na jezdnię drzewo było dziełem przypadku, czy też częścią precyzyjnego planu bandytów, na razie nie wiadomo. W tej sprawie jest wiele znaków zapytania, na które będą musieli odpowiedzieć policjanci.

Na miejscu, oprócz „rovera”, znaleziono dwa mercedesy 200D (jeden biały nr rej. BLA 3858, drugi beżowy nr rej. BLN 1846), jak się okazało, oba zostały skradzione w województwie bielskim. Jeden z nich porzucony kilkaset metrów od miejsca napadu był obłany łatwopalnym płynem (benzyną lub rozpuszczalnikiem), co sugeruje, że sprawcy chcieli nim uciekać, ale z



To nie były żarty, o czym świadczy otwór po kuli w bagażniku „rovera”.



Mercedes porzucony przez sprawców napadu.

jakichś powodów porzucili auto i dla zatarcia śladów użyli łatwopalnego płynu. W samochodzie uszkodzonych, w

klapie bagażnika był niewielki otwór wlotowy po kuli – ślad, iż napastnicy nie żartowali. Zresztą o ich doskonałym przygotowaniu świadczą również kominiarki i precyzja, z jaką dokonali napadu oraz znakomite rozpoznanie, łącznie z godziną i trasą przewozu pieniędzy.

Kiedy technicy policyjni skrupulatnie przeszukiwali każdy metr kwadratowy około pojazdów, w las ruszyło ponad 50 osób. Funkcjonariusze Straży Granicznej, strażacy i policjanci rozpoczęli przeczyszczenie najbliższych okolic. Niestety, akcja penetracyjna, która skończyła się

dopiero następnego dnia po południu nie przyniosła rezultatów. Bandyci jakby zapadli się pod ziemię. Obecnie nad tą sprawą pracuje specjalny zespół – grupa powołana przez komendanta wojewódzkiego. A tak przy okazji, to bardzo dziwi beztraska, jaką wykazują ludzie obracający tak ogromnymi kwotami. Co rusz, słyszy się o napadach (w tym roku tylko w naszym województwie było ich kilkanaście), rozpisuje się o nich prasa, informuje telewizja, a „biznesmeni” pakują miliardy do torby, pistolet gazowy do kieszeni i wierzają w szczęśliwą gwiazdę.

SZEW
ZDJĘCIA JACEK SZWIC

Kupujcie polonezy – nowa promocja



Firma Centrum Daewoo wychodząc, naprzeciwko klientom, wprowadziła nowy rodzaj promocji na samochody polonez Atu i Caro Plus. Promocja polega na tym, że wszyscy klienci, którzy dokonają zakupu poloneza do dnia 15 listopada br. otrzymają AC i OC za darmo. Dodatkowo przedłużeniu do 15 listopada ulegają obecnie obowiązujące promocje tj.: upust 1000 zł za „złomowanie” lub sprzedaż starego samochodu; upust 1500 zł dla rolników, urzędników państwowych i pracowników sfery budżetowej; promocje dla taksówkarzy – 8% rabatu + OC gratis na Atu plus oraz 6% rabatu + OC gratis na Caro plus. Powyższe promocje nie sumują się i można skorzystać tylko z jednej z nich.

Produkowane od 1978 roku polonezy wciąż należą do najlepiej sprzedających się w Polsce samochodów. Wpływ na to mają wprowadzane co kilka lat modyfikacje, wielokrotne udoskonalenia i przystosowania do rosnących wymagań użytkowników. Jest to najtańsze auto klasy średniej, dlatego do końca września tego roku sprzedano ponad 40 tysięcy tych samochodów. Taki wynik plasuje go na drugim miejscu wśród najczęściej kupowanych samochodów w Polsce, natomiast daje mu pierwsze miejsce wśród aut kompaktowych. Bardzo znaczącym atutem tego samochodu jest jego ostatnia modernizacja, która zbliżyła ten samochód do klasy aut zachodnich.

Polonez po modernizacji.

Nowy polonez już na pierwszy rzut oka różni się od swego poprzednika. Chociaż bryła samochodu pozostała ta sama, zmieniono kilka istotnych elementów. Optywowe zderzaki, listwy i klamki są już w kolorze nadwozia. Estetycznie wkomponowano w maskę atrapę wlotu powietrza. Zaokrąglono również lampy kierunkowskazów oraz dodano dużą odbłaskową listwę, z napisem polonez, łączącą tylne lampy. Najbardziej radykalne zmiany nastąpiły we wnętrzu auta. Starą deskę rozdzielczą zastąpiła nowoczesna i funkcjonalna z czytelnymi zegarami i łatwo dostępnymi włącznikami. Zupełną modernizację przeszedł system urządzenia wentylacyjno-nagrzewczego, który jest łatwy w obsłudze, wydajny i cichy. W przeciwieństwie do starej wersji jest możliwość zamknięcia obiegu powietrza wewnątrz auta. Zmieniono tapicerkę na bardziej elegancką i poprawiono ergonomię foteli. Najistotniejszą zmianą, której konsekwencją jest radykalna poprawa kultury jazdy jest wprowadzenie seryjnie montowanego wspomagania kierownicy. W znacznym stopniu zmienia to oblicze tego samochodu. Kolejne plusem nowego poloneza to seryjnie montowane hamulce Lucasa oraz modernizacja silnika, w wyniku których zastosowano jednopunktowy wtrysk (w przygotowaniu jest silnik z wielopunktowym wtryskiem) firmy Bosch i hydraulicznie regulowane popychacze zaworów. Powyżej opisane zmiany pozytywnie wpłynęły na funkcjonalność i ekonomię tego samochodu, dlatego cieszy się niestłabnym zainteresowaniem. Myślę, że dodatkowo wprowadzone promocje pomogą podjąć decyzję zainteresowanym tym typem samochodu. Zapraszamy do salonów Daewoo, promocja trwa do 15 listopada. Informacje u autoryzowanych dealerów Daewoo lub w Regionalnym Centrum Daewoo w Lublinie – tel. (081) 746-22-14.

Małopolska Rada Regionalna

Arlamów gościł członków Małopolskiej Rady Regionalnej obejmującej swym zasięgiem 9 województw Polski południowej i południowo-wschodniej.

Na spotkanie 24 października przybyli do Arlamowa wicewojewódzowie, odpowiadający m.in. za sprawy gospodarcze oraz dyrektorzy departamentów

Ministerstwa Finansów. W trakcie rozmów poruszano głównie kwestie dotyczące realizacji inwestycji centralnych. Dwie z nich – przejście graniczne Korczowa-Krakowiec oraz budowę szpitala wojewódzkiego w Przemysłu – uczestnicy spotkania odwiedzili. Województwo przemyskie reprezentował wicewojewoda Jerzy Marcinko. (R)

Więści z Parlamentu

Płyną nominacje

Województwo przemyskie ma w Parlamencie trzech sekretarzy. Zostali nimi parlamentarzysty z Akcji Wyborczej „Solidarność”. Dwudziestego pierwszego października, na pierwszym posiedzeniu Senatu sekretarzami Senatu zostali senatorowie AWS: Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz i Witold Kowalski. Nominacje senatorom-sekretarzom wręczyła marszałek Senatu Alicja Grześkowiak. Natomiast poseł Andrzej Zapałowski został se-

krzetałem Sejmu. Również 21 października zaczęło funkcjonować Biuro Senatorskie Andrzeja T. Mazurkiewicza. Senator Mazurkiewicz przejął lokal po senatorze poprzedniej kadencji Mieczysławie Bilińskim w Urzędzie Rejonowym w Jarosławiu, przy ulicy Jana Pawła II 17. Dyrektorem Biura został Robert Wiśniewski. – Jest to biuro AWS, które ma służyć wszystkim parlamentarzystom – informuje A. Mazurkiewicz. EKZ

TAXI

>CENTRUM<



Przemysł, ul. Jagiellońska

tel. 6788-688

ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ

Statystyczny obywatel Polski wypija w ciągu roku 11 litrów spirytusu

Alkoholiczki

– Amerykanki wpadają w alkoholizm z nudów, Polki z biedy – mówi o uzależnieniu kobiet Antoni Ferenc, specjalista chorób psychicznych jarosławskiego szpitala psychiatrycznego.

Weronika G. – 56 lat

Weronika jest nałogową alkoholiczką, nadużywa nie tylko alkoholu, ale i środków uspokajających, często popija leki wódką. Pije od dłuższego już czasu, jak często – nie potrafi powiedzieć. Rodzina – mąż i jej córki twierdzą, że prawie codziennie. Pić zaczęła po powrocie z sanatorium, gdzie przebywała na leczeniu po ciężkiej operacji. Tłumaczy, że używa wódki w celach leczniczych.

Z wykształcenia jest technikiem, od kilku lat z powodu choroby jest na rencie. Pije dużo, tak dużo, że często na alkohol nie wystarcza jej renty. Wówczas wynosi z domu wartościowe rzeczy i sprzedaje. Gdy już nie ma czego wynieść, wyłudza pieniądze od sąsiadów. Upija się w domu, czasami zdarza się, że pójdzie napić się do restauracji. Gdy jest wstawiona, staje się agresywna, wszczynając awantury. Leczona odwykowo. Za nałogową alkoholiczkę jednak się nie uważa.

Agnieszka W. – 49 lat

W rodzinie Agnieszki nałogowo piją wszyscy. Ona, gdy wpadnie w trans, nie pokazuje się w domu przez kilka tygodni. Jest uzależniona, oprócz wódki pije denaturat i acnosan. Upija się do nieprzytomności, włoczy się po melinach.

Winą za swój nałóg obarcza męża. Przyznaje, że nie potrafi odmówić sobie kieliszka, zwłaszcza że jej mąż pije alkohol codziennie, wywołuje kłótnie, maltretuje ją fizycznie i psychicznie, nie daje pieniędzy na życie. Ona sama potra-

fić pić przez kilka tygodni. Zaczęła, gdy miała 25 lat. Leczeniu odwykowemu poddana została w wieku 28 lat. Po raz kolejny trafiła do szpitala, mając lat 43. Była leczona kilkakrotnie. Mąż też się leczył.

Beata Z. – 39 lat

Beata utrzymuje się z renty po zmarłym mężu, ale zamiast wydawać ją na dom, przepija. Nie zajmuje się dziećmi, nie dba o nie, bo ich wychowanie traktuje jako przymus. Nie oddała ich do domu dziecka tylko dlatego, że bierze na nie pieniądze.

Ukończyła osiem klas szkoły podstawowej. Za mąż wyszła, mając 18 lat. Pić zaczęła po śmierci męża. Dość często. Gdy sąd zagroził jej odebraniem praw rodzicielskich, przestraszyła się i odstawiła na jakiś czas kieliszek. Zaczęła za to palić, dużo – trzy paczki dziennie.

Po paru miesiącach wróciła do nałogu. Pije jednym ciągiem przez kilka dni. Po raz pierwszy trafiła na odwykawkę, wieku 26 lat. Dwa lata temu ponownie została skierowana na leczenie. Mówi, że alkoholiczką nie jest i nie widzi potrzeby poddawania się leczeniu.

Zofia B. – 38 lat

Zofia z powodu nadużywania alkoholu zaczęła zaniedbywać

Jeżeli już ktoś interweniuje w sprawie kobiety, oznacza to, że jej alkoholizm jest szeroko znany dla otoczenia. – Bardzo rzadko – jak mówi Antoni Ferenc – dla męża, bo z reguły piją obydwoje. Potwierdza się często jeszcze jedna reguła. Kobiety pijące nałogowo alkohol najczęściej nie uważają się za osoby uzależnione, nie widzą potrzeby poddawania się leczeniu, a wszelkie obciążające dane starają się zazwyczaj minimalizować.

obowiązki rodzicielskie. Sąd Rejonowy zdecydował o ograniczeniu jej władzy rodzicielskiej wobec kilkuletniego syna. Ojca chłopca zabiła przypadkowo podczas domowej kłótni. Została skazana na kilkanaście miesięcy pozbawienia wolności. Była również karana za awantury.

Alkoholu nadużywała, będąc jeszcze męczatką, pije od kilkunastu lat. Obecnie razem z konkubentem. Nie pracuje, utrzymuje się z zasiłku. Jest matką czwórki dzieci.

Twierdzi, że alkoholu nie nadużywa, czasem tylko napije się wódki. Przekonuje, że się nie upija. Leczona odwykowo.

Maria F. – 45 lat

Maria urządza w swoim domu alkoholowe libacje. Pije razem z mężem i jego kompanami. Nie pracuje, zajmuje się

domem i trójką dzieci. Notowana na policji, leczyła się odwykowo. Twierdzi, że z alkoholem zetknęła się po raz pierwszy, gdy miała 22 lata, upiła się dopiero w wieku 30 lat. Pije od 15 lat. Nie uważa się za osobę nadużywającą alkoholu, a tym bardziej za alkoholiczkę.

Kobieta – cicha myszka

Kobiety nadużywające alkoholu, trafiają na odwykawkę najczęściej już jako nałogowe alkoholiczki. Dzieje się tak dlatego, że w przeciwieństwie do mężczyzn potrafią dłużej ukrywać swoje skłonności do kieliszka i najczęściej nie przyznają się do picia.

Antoni Ferenc, specjalista chorób psychicznych szpitala psychiatrycznego w Jarosławiu, od ponad dwudziestu lat

ANTONI FERENC,
lekarz medycyny,
specjalista
chorób psychicznych:
– Statystycznie Polak
wypija w ciągu roku 11
litrów spirytusu. Przeliczając to na półlitrowe
butelki wódki, wychodzi,
że średnio każdy Polak
wypija w ciągu roku 44
flaszki. Czyli pije co
tydzień pół litra.

najczęściej za sprawą najbliższej rodziny albo zawodowego kuratora.

– Dopiero jednak w zaawansowanym stadium nałogu, przy pierwszych symptomach psychodegradacji, kiedy nie są w stanie wypełniać w sposób właściwy roli matki, żony i gospodyni – wyjaśnia doktor Ferenc. – Bo jak długo kobieta wypełnia przypisane jej funkcje, tak długo nikt nie zwraca uwagi na fakt popijania przez nią alkoholu.

Jeżeli już ktoś interweniuje w sprawie kobiety, oznacza to, że jej alkoholizm jest szeroko znany dla otoczenia. – Bardzo rzadko – jak mówi Antoni Ferenc – dla męża, bo z reguły piją obydwoje. Potwierdza się często jeszcze jedna reguła. Kobiety pijące nałogowo alkohol najczęściej nie uważają się za osoby uzależnione, nie widzą potrzeby poddawania się leczeniu, a wszelkie obciążające dane starają się zazwyczaj minimalizować.

Statystyki amerykańskie, które przytacza doktor Ferenc, mówią, że alkoholizm wśród kobiet wcale nie różni się od alkoholizmu męskiego. Amerykanie wynaleźli nawet na nie określenie: alkoholizm gospodyni domowych. Twierdzą bowiem, że w nałóg popadają głównie kobiety zajmujące się domem, wychowaniem dzieci, które nie pracują zawodowo. Pić zaczynają po prostu z nudów.

DOROTA WILK

Sanwil w drodze na giełdę

Tworzywa na parkiecie

Zakłady Włókien Powlekanych Sanwil będą pierwszą firmą z Przemyskiego, notowaną na warszawskiej giełdzie. W listopadzie firma przeprowadzi publiczną emisję akcji, w której pieniądze pozwoła na zniwelowanie sezonowości sprzedaży i wzmocnienie pozycji na rynku krajowym.

Komisja Papierów Wartościowych dopuściła akcje Sanwila do publicznego obrotu 24 września. Publiczna oferta 143 akcji serii B odbędzie się w listopadzie. Spółka planuje pozyskać w ten sposób około 4 mln. zł, które mają być przeznaczane na podwyższenie kapitału obrotowego przedsiębiorstwa, działalność marketingową i rozszerzenie sieci sprzedaży.

W publicznym obrocie, obok nowej serii B, znajdzie się 3 mln 198 tys. 150 akcji serii A. Wartość nominalna akcji obu serii wynosi 1,51 zł. Publiczna subskrypcja będzie dotyczyła tylko serii B. Zapisy

będą trwać od 17 do 19 listopada. Subskrypcja zostanie zamknięta 29 listopada. Oferującym będzie Bank Rozwoju Eksportu.

– Jednym z warunków postawionych przez nas jest, aby nasze akcje można było nabyć również w Przemysku – mówi dyrektor Sanwila Jan Brzozowski. – Cena, po której akcje będą oferowane, nie jest jeszcze znana. Zostanie ustalona podczas posiedzenia Rady Nadzorczej, które zaplanowano na początek listopada. Będzie to najprawdopodobniej sztywna cena, a ewentualna nadsubskrypcja wymusi redukcję zleceń. Akcje zadebiutują na rynku równoległym warszawskiej giełdy, najprawdopodobniej w styczniu przyszłego roku.

Trudności pokonane

Zakłady Wyrobów Powlekanych Sanwil znane są chyba wszystkim w województwie. Przypomnijmy tylko, że powstały w 1972 roku, a 20 lat później (w 1992 r.) zostały sko-

mercjalizowane, czyli przekształcone w jednoosobową spółkę skarbu państwa. W 1995 r., jako jedna z niewielu z Przemyskiego, spółka znalazła się w Programie Powszechnej Prywatyzacji. Jej wiodącym udziałowcem jest Zachodni NFI.

W przyszłość

Od 1993 r. inwestycje są już finansowane całkowicie ze środków własnych. W 1995 r. kosztem 3,7 mln zł uruchomiono produkcję futra sztucznego na potrzeby przemysłu obuwniczego. W 1996 r. rozpoczęto kolejną ważną inwestycję, która potrwa do marca 1998 r., a jej łączny koszt to około 20 mln zł. Będzie to produkcja syntetycznej skóry poromerycznej (tzw. oddychającej), cechującej się większą wytrzymałością, do wyrobu lekkiego obuwia damskiego. Zakończono już pierwszy etap, którym była instalacja urządzenia do ostatecznej obróbki tworzywa.

ZWP Sanwil produkują głównie tworzywa sztuczne

imitujące skórę, między innymi skilmaty, skiltesy, spordany, na potrzeby przemysłu obuwniczego (ok. 60 procent produkcji). Większość produkcji stanowią tworzywa do produkcji obuwia zimowego, stąd – by zniwelować sezonowość sprzedaży – potrzeba rozszerzenia asortymentu o materiały do wyrobu obuwia lekkiego na sezon wiosenno-letni. Nowe tworzywa mają być bardziej zbliżone do tworzyw naturalnych. Pozostałe 40 procent obecnej produkcji jest przeznaczona na potrzeby przemysłu tapicerskiego, kaletniczego i odzieżowego.

Swoją obecną udział w rynku polskim spółka szacuje na 35 procent. – To tylko 35 procent, biorąc pod uwagę nasze moce produkcyjne. Chcielibyśmy, by nasz udział w rynku wynosił około 60 procent – mówi dyrektor Jan Brzozowski. W tym roku Sanwil chce zarobić na czysto 6,6 mln zł. Od stycznia do sierpnia było to nieco ponad półtora miliona złotych.

PRZEMYSŁAW KOCUR

BONIFIKATA

20%

próchnik

moda polska

odzież damska i męska

REVIA Dom Handlowy „CENTRUM II”
SKLEP I p. 3 Maja 19, Przemysł

Zbrodnia pospolita

Pięć kilometrów za Przeworskiem, w bok od trasy E-4, leży miejscowość Grzęska. Duża wieś, rozciąta szlakiem kolejowym, którym codziennie w obie strony przejeżdża kilkadziesiąt pociągów. Przez tyle lat mieszkańcy dobrze poznali rozkład jazdy i niejedna matka mówi do dziecka: – *Idź już do szkoły, bo towarowy przeleciał.* Dla wielu kolej była i jest miejscem pracy, dla innych to najwygodniejszy środek transportu.

Kilometr od stacji, na której do dziś jeszcze funkcjonują tekturowe bilety z dziurką, jest lasek nazywany przez miejscowych „Dębrzyną”, dobrze widoczny z okien pociągu. W nim leżą rozwłócone kości ludzi, dla których Grzęska była ostatnim etapem podróży koleją.

Dębrzyna

Kiedyś to miejsce żyło. Laszek był ulubionym terenem rekreacyjnym Lubomirskich. Pięknie wyprowadzone alejki, dróżki obsadzone szpalerami dębów. W środku były zabudowania służące do hodowli bażantów, nieco na skraju ogrodzony teren, gdzie pasły się sarny. Starsi ludzie do dziś pamiętają księżnę, która jadąc bryczką do bażantarni, rozdawała dzieciakom cukierki. Potem była wojna. Już nieważne były bażanty i niejeden dąb poszedł na rozpałkę. Niemcy, dla których szlak kolejowy był nadzwyczaj ważny, wybudowali niedaleko Dębrzyny



„Dębrzyna”. Symboliczne groby pomordowanych.

bocznice z rampą, na które odstawiano mniej ważne pociągi, by inne naładowane czołgami i armatami mogły bez przeszkód pędzić na wschód. Potem przyszła Armia Czerwona. Dwa dni trwała bitwa i front przesunął się aż na Wisłę. Grzęska była wolna. Teraz pociągi z armatami pędziły na zachód, a z powrotem wracali z zachodu ci, których los tam rzucił. Junacy wcieleni siłą do batalionów roboczych, młodzież pracująca u bauerów, więźniowie, którzy przeżyli piekło obozów koncentracyjnych. Prawie wszyscy jako rekompensatę za lata poniewierki, wieźli wyszabrowane poniemieckie dobra. Ubrania, buty, naczynia, drobne sprzęty a czasem nawet kosztowności. Takie transporty często odstawiano na bocznicy w Grzęsce, by przepuścić pociągi o znaczeniu strategicznym.

Straszny las

– *Miałem wtedy 14 lat – opowiada mieszkaniec Grzęski. – Słyszałem, jak domśli, mówiąc o Dębrzynie, ścisiali głos i roz-*



Kółkiem oznaczony laszek zwany „Dębrzyną”.

glądali się dookoła. Ze strzępów tych rozmów dochodziło do mnie, że tam mordują. Któregoś dnia – na wiosnę to było – przechodząc koło stacji, zobaczyłem mężczyznę, który zwrócił moją uwagę, bo był dobrze ubrany. Wtedy porządne ubranie to była wielka rzadkość. Siedział niedaleko stacji, koto kapliczki i jadł

jajka na twardo. Obok niego leżało kilka porządných walizek. Od razu widać było, że obcy, i czeka na pociąg. Następnego dnia, jak to między dziećmi, rozszła się wieść, że w lasku leży trup. Pobiegłem i ja. Poznałem go od razu. Leżał w rowie w samej białźnie, obok niego porozrzucone i pogniecione jajka. Na środku czuła czerniała dziura po kuli, tyłu głowy nie było. To był pierwszy zabity, jakiego widziałem w tym lasku. Nieco później znowu mówili, że ktoś tam zabił. Poszedłem i widziałem w starej bażantarni dwie młode kobiety powieszzone na belce, na kablu telefonicznym. Innym razem moja kuzynka (uciekiniarka ze Lwowa) poszła do Dębrzyny po chrust. Schyliła się nad kupą gałęzi, zagamęła rękami i natrafiła na rozkładające się zwłoki. Takich przypadków było więcej. W rowie, którym przez laszek płynął potok, leżał trup tak długo, aż woda zamuliła ciało. Wtedy nikt tym się nie interesował, lepiej było niczego nie wiedzieć, o niczym nie mówić, bo można było

skończyć tam w lasku. W słowie „Dębrzyna” była złowroga groźba, jeżeli przypadkiem ktoś tylko wspomniał o lasku, inni mówili: przestań, bo to pachnie Dębrzyną. Kiedy jeden zaczął się interesować losem małżeństwa lekarzy ze Lwowa, którzy nagle zniknęli, ktoś w nocy rzucił mu granat pod okno.

Cudem ocalony

W Grzęsce mieszkali Maziarzowie, którzy uciekli tu z wołyńskiego piekła. Brat Maziarzowej pojechał do Niemiec na roboty i kiedy wojna się skończyła postanowił wrócić do rodziny. Szczęśliwie dojechał do Grzęski, wysiadł na rampie i wtedy zjawili się jacyś ludzie z opaskami na rękawach. Kazali mu zabrać rzeczy i pójść z nimi do kontroli dokumentów. Poszedł, bo wtedy wszelka władza była święta. Za łakami widział rodzinny dom, a oni prowadzili go w krzaki. Padł na kolana, zaczął prosić, obejmował za nogi tego z pistoletem. Ułitowali się. Zabrali tylko bagaże, buty i ubranie.

Życie darowali. Nie miał takiego szczęścia Tadeusz Bartnik z Bud Łańcuckich. Jego też wzięli z rampy na kontrolę dokumentów, a potem jego matka, oszalała z rozpaczy, długo błąkała się po lesie krzycząc: – *Tadziu, Tadziu. Ilu takich było, nikt nie wie. Starsi, pamiętający tamte czasy, twierdzą, że w Dębrzynie zamordowano kilkadziesiąt osób, których ciała pogniły w rowach, w starych okopach i śladu po nich nie ma.*

Mordercy

Kim byli mordercy? I tu zaczyna się drażliwy temat. – *To byli swoi, z tych okolic – mówi ten, który wtedy miał 14 lat. – Podejrzewam, że wśród nich byli kolejarze i ci z bezpieki. Niektórzy jeszcze żyją. Na przykład taki... pseudonim „Czerwonka”, jak się trochę uspokoił uciekł gdzieś w Polskę. Inny, Jan B., kolejarz, który na sto procent brał w tym udział, zginął pod pociągiem. Mógłbym wymienić jeszcze innych, ale ja nie jestem sędzią.*

Nie mogłem pogodzić się z tą zbrodnią i gdzieś tak w latach sześćdziesiątych opisałem to wszystko i wysłałem do redakcji Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego. Po paru tygodniach dostaję wezwanie do Urzędu Bezpieczeństwa. Pojechałem do Przeworska, pytali o to i owo, aż wreszcie powiedzieli, że bym sobie dał z tym spokój, bo tak będzie dla mnie lepiej. To też pachniało Dębrzyną.

Już po 90. roku pojechałem z tym do Komisji do Spraw Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu i okazało się, że ponieważ były to morderstwa na tle rabunkowym, popełnione przez ludzi nie będących w żadnych formacjach (MO, UBP czy NKWD) sprawa ma charakter zbrodni pospolitej i ulega przedawnieniu, ponieważ upłynęło już 50 lat.

Dzisiaj Dębrzyna to zapuszczony zagajnik, w którym tylko kilkanaście okazałych dębów przypomina dawną świetność. W miejscu, gdzie była bażantarnia, rośnie olcha i sosny. Zachowały się tylko zarysy starych alejek. Przy jednej z nich, w środku lasu, stoi kilka skleconych z gałęzi krzyży. Na jednym metalowa tabliczka „Zamordowani 1945-1946”. Tylko tyle i aż tyle. A przecież i tego mogłoby nie być, gdyby nie upór kogoś, kto nie może zapomnieć tego, co jako dziecko widział w Dębrzynie. Jeszcze czasem dzieci ze szkoły jakiegoś kwiatka położą pod krzakami, a inni mieszkańcy Grzęski? Może dalej tak jest, że o Dębrzynie lepiej zapomnieć.

JACEK SZWIC

W Rybotyczach

Niszczyci jak huragan

W nocy z poniedziałku na wtorek w Rybotyczach pod Przemysłem kilku wandalów demolowało wszystko, co im wpadło w ręce. Dwa dni później nasi reporterzy byli na miejscu, rozmawiali z mieszkańcami i oglądali szkody. W następnym numerze *Życia Przemyskiego* opublikujemy wrażenia i zdjęcia z tej swoistej „wizji lokalnej”, a także wypowiedzi mieszkańców oraz pomysły, w jaki sposób ukarać wandalów.



JACEK SZWIC

ZA TYDZIEŃ W NUMERZE

PRO FUTURO

KURSY JEZYKA NIEMIECKIEGO I ANGIELSKIEGO

przygotowujące do:
* ustnego egzaminu dojrzałości
* pisemnego egzaminu dojrzałości
* egzaminu wstępnego na germanistykę i innych szkół wyższych
* kursy dla początkujących i zaawansowanych
PROFESJONALNE TŁUMACZENIA
Informacja: tel. 679-95-89 po 15⁰⁰

Będziemy pracować i protestować,
w ostateczności zarządzymy głódówkę – zdecydowali przemyscy anestezjology

Protest ze znieczuleniem

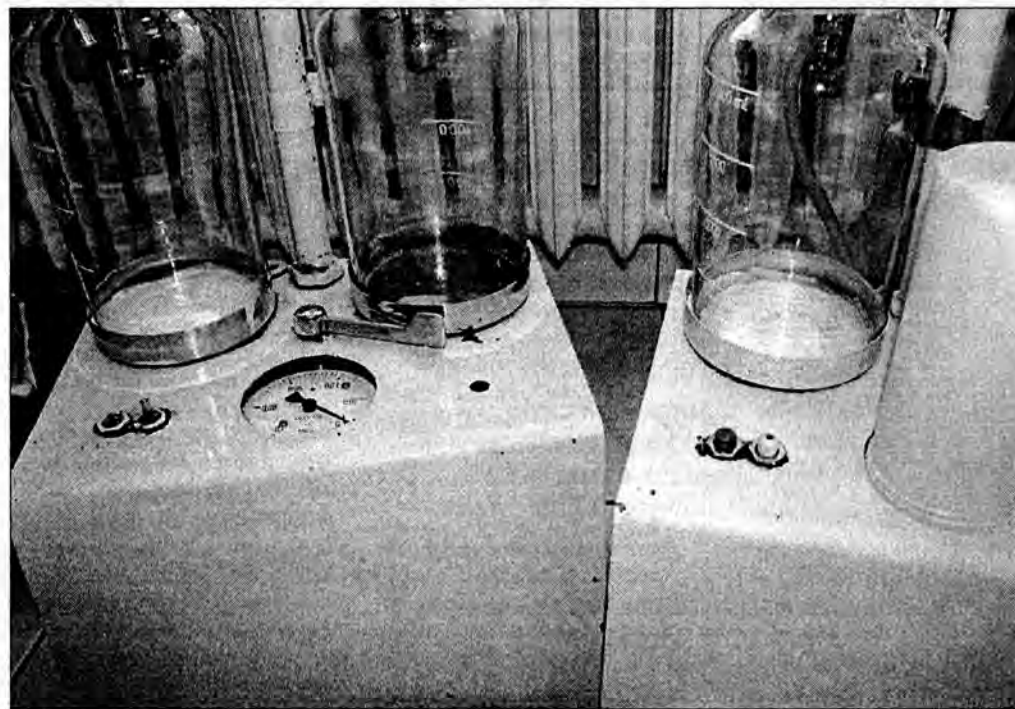
– Jeśli powiedziałbym pacjentowi, że po jego uśpieniu będę doglądał jego podstawowych funkcji życiowych na oko, bo sprzęt monitorujący nawalił i mogę na czas nie wychwycić zaburzeń, co w efekcie może zakończyć się ewentualnym zgonem, najprawdopodobniej pacjent wzięby nogi za pas i tyle byśmy go widzieli...

W poniedziałek przemyscy anestezjology zdecydowali o przyłączeniu się do akcji solidarnie z głodującymi lekarzami w kraju. – Nie jest to nasz pierwszy protest – powiedziała dr Danuta Mróz, ordynator oddziału anesteziologii i intensywnej terapii WSZ w Przemyślu – protestowaliśmy dużo wcześniej, bo pół roku temu, tylko nikt nas nie słuchał.

W piśmie skierowanym do dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Przemyślu czytamy między innymi: „Jesteśmy grupą zawodową niedocenioną, obciążoną stresami i narażoną na szkodliwe warunki pracy. Żądamy poprawy warunków pracy – wyposażenia sal operacyjnych, wymiany sprzętu anestezyjologicznego”. Ponadto przemyscy anestezjology żądają również podniesienia płac do górnej granicy siatki płac, przywrócenia dodatku za szkodliwość warunków pracy.

Głusi na żądania

Lekarz wojewódzki, który również jest adresatem powyższego pisma, do tej pory nie odpowiedział na nie. Nie okazał się głuchym na konkretne żądania anestezjologów dyrektora WSZ. Zapewnił protestujących, iż wymagany nowy sprzęt specjalistyczny niebawem trafi na oddział. Póki co, jak zapewnia ordynator dr Mróz, nikt z pacjentów na tej akcji nie ucierpi. – Nie będziemy znieczulać chorych do zabiegów planowanych, tacy mogą poczekać. Będziemy natomiast znieczulać dzieci, chorych z nowotworami, kobiety ciężarne i tych, którym natychmiastowa operacja może uratować życie. Jeśli protest zmieni się w ostrzejszą formę, czyli głódówkę, na co jesteśmy przygotowani, nawet wtedy będziemy



Sprzęt przemyskich anestezjologów pozostawia wiele do życzenia.

Stawki płacowe anestezjologów

Wojewódzki Szpital Zespołony

(zarobki uwzględniają pensję zasadniczą)

lekarz z I stopniem specjalizacji 810 zł (brutto)
lekarz z II stopniem specjalizacji 940 zł (brutto)

znieczulać. Jesteśmy bardzo etyczni. Nie można nas oskarżać o brak odpowiedzialności i etyki...

Szpitala nie stać na sprzęt

10 anestezjologów z oddziału intensywnej terapii WSZ w Przemyślu obsługuje 11 sal operacyjnych, 1 ambulatorium dla dzieci psychicznie chorych. Anestezjology nie bardzo mają na czym pracować. Wysłuzony sprzęt, w tym respirator (Benet), zepsuty. Trzy pozostałe nie spełniają wymogów nowoczesnej medycyny. Ten, który ewentualnie po naprawie mógłby służyć pacjentom, nie będzie rychło naprawiony, bowiem szpital zalega z konkretnymi kwotami. A na nowy, wysokiej klasy sprzęt medyczny szpitala nie stać. Cena nowego respiratora waha się od 2 do 3 mld starych złotych, a aparatu do znieczulania od 1,5 mld zł do 2 mld. – Dlatego często pracujemy bez żadnego monitorowania funkcji życiowych pacjenta – mówi jedna z lekarek anestezjologów – tylko nasze palce i palce pielęgniarek spełniają tę funkcję. Brak podstawowego wyposażenia: od elektrod, igieł, pulsoksymetrów, wreszcie ręka-

wiczek gumowych sprawia, iż anestezjology radzą sobie, jak tylko mogą. Specyfika tego zawodu, zdaniem zastępcy ordynatora Ryszarda Kołakowskiego, polega na tym, że brak drobnego sprzętu może spowodować zagrożenie życia a nawet śmierć pacjenta. Czasem zdarzają się

sytuacje, że chorych nie ma czym ratować. – Chcielibyśmy, aby minister zdrowia popracował bodaj tydzień na naszym oddziale, przy naszym sprzęcie i poborach – żali się lekarka z 17-letnim stażem pracy.

Czuwający nad życiem

Zapytana o wyrzuty sumienia, niegodne zachowanie lekarza, który powinien leczyć, ratować, a nie protestować, powiedziała: – My jesteśmy bardzo etyczni i nie można nam zarzucać braku odpowiedzialności i etyki. Etyka obejmuje nas wszystkich. Nas lekarzy i decydentów. Pracujemy w ogromnym rozproszeniu i fakt, że akcja jest ogólnokrajowa, świadczy o naszej krańcowej determinacji. Czujemy się szczególnie wyróżnieni, ale nie doceniani.

Przemyscy anestezjology wierzą, że ich protestacyjne głosy zostaną wysłuchane. Że zostaną zaopatrzeni w tzw. drobny sprzęt pierwszej pomocy, niezbędny na ich oddziale, aparaty do znieczulania, respiratory. Oczekują, iż w najbliższym czasie otrzymają wynagrodzenie, na jakie zasługują. Marzą jednocześnie, by rządzący politycy przestali tolerować sytuację w służbie zdrowia, w któ-



Nowy oddział, rdzewiejące łóżka.

rej wyleczenie pacjenta jest zbiegiem szczególnych trafów i okoliczności. Chcieliby również, by nadeszły czasy, w których każdy potencjalny pacjent będzie wiedział, że oprócz chirurga, który operuje, jest jeszcze lekarz, który czuwa nad życiem...

AGNIESZKA NIEMIEC
ZDJĘCIA TOMASZ RYTWIŃSKI

Na oddział intensywnej terapii prawie codziennie trafiają pacjenci: są wśród nich ofiary wypadków samochodowych, utonięci, porażeni prądem, osoby po ciężkich zawałach, sprawach neurologicznych, zatruciach alkoholowych oraz narkomani.

Organizacja ruchu 1 listopada

W święto jeździmy inaczej

Wojewoda Przemyski w porozumieniu z Zarządami Dróg i Komendą Wojewódzką Policji w Przemyślu w okresie Święta Zmarłych – 31.10.-2.11 – wprowadza następujące zmiany w organizacji ruchu na drogach województwa przemyskiego:

I. MIASTO PRZEMYŚL – 1 LISTOPADA

1. CMENTARZ GŁÓWNY:

a) na ul. Słowackiego od pl. Na Bramie do skrzyżowania z ul. Bakończycką obowiązywać będą po obu stronach ulicy zakazy zatrzymywania. Powyższy zakaz nie będzie dotyczył odcinka ul. Słowackiego przy cmentarzu po stronie prawej, tj. od skrzyżowania ul. Przemysława do wjazdu na parking PGK. W miejscu tym będzie można pozostawić pojazd na jezdni, równoległe do jej krawędzi.

b) w godz. 10-19 ul. Przemysława zostanie wyłączona z ruchu na odcinku od ul. Słowackiego do ul. Grochowskiej. Na ulicy tej obowiązywać będą także zakazy zatrzymywania pojazdów. Dopuszcza się tylko przejazd autobusów MPK.

c) w rejonie cmentarza pozostawienie będzie można pojazdy:

- na parkingu przy cmentarzu,
- na parkingu zorganizowanym na terenie Szkoły Muzycznej,
- na ul. Słowackiego przy cmentarzu po stronie prawej (jak w pkt. a),
- na parkingu przy PGK.

2. CMENTARZ ZASANIE:

a) w godz. 10-19 ul. Bolesława Śmiałego zostanie wyłączona z ruchu na odcinku od ul. Drzymały do wjazdu na parking przy cmentarzu. Na całej długości tej ulicy obowiązywać będą zakazy zatrzymywania się pojazdów.

b) w rejonie cmentarza pozostawienie będzie można pojazdy na aktualnym parkingu przy cmentarzu (dojazd do niego od ul. bpa Glazera) oraz na ulicach przyległych, w miejscach, gdzie nie obowiązują zakazy zatrzymywania się i zakazy ruchu pojazdów.

3. MPK w Przemyślu organizuje komunikację wahadłową pomiędzy cmentarzami, która kursować będzie co 15 min, m.in. przez ul. bpa Glazera i Bielskiego. Linia autobusowa w kierunku miejscowości Zielonka zostanie wzmocniona dodatkowym autobusem. Wszystkie autobusy zatrzymują się na dotychczasowych przystankach.

II. MIASTO JAROSŁAW – 1 LISTOPADA:

a) cmentarz przy ul. Krakowskiej – na całym odcinku tej ulicy obowiązywać będą zakazy zatrzymywania się pojazdów. W rejonie cmentarza pozostawienie będzie można pojazdy na aktualnym parkingu przy cmentarzu oraz na terenie PP Polmożbyt, gdzie będzie bezpłatny parking,

b) cmentarz przy ul. Cmentarnej – w tym rejonie pojazd będzie pozostawienie na aktualnym parkingu przy cmentarzu,

c) MZK w Jarosławiu organizuje dodatkowo komunikację wahadłową pomiędzy cmenta-

rzami na trasach: Munina-Cmentarz Nowy, ul. Krakowska, Kruhel skrzyżowanie-Cmentarz Nowy, Cmentarz Nowy-Szówsko. Wszystkie autobusy zatrzymują się na dotychczasowych przystankach,

d) Szówsko – na drodze nr 870 na wysokości cmentarza obowiązywać będzie zakaz zatrzymywania się pojazdów po prawej stronie drogi, jadąc w kierunku miejscowości Wiązownica.

III. MIASTO PRZEWORSK:

31.10-2.11 w rejonie cmentarza przy ul. Cmentarnej obowiązywać będą obustronne zakazy zatrzymywania się pojazdów na całym jej odcinku. W rejonie cmentarza pozostawienie będzie można pojazdy na parkingu przy MOK oraz na ul. Kołtąta i ul. Tysiąclecia po stronie prawej.

IV. MIASTO LUBACZÓW:

a) 1 i 2 listopada w rejonie cmentarza przy ul. Kościuszki obowiązywać będą obustronne zakazy zatrzymywania się pojazdów. Pojazdy będzie można pozostawienie na ulicach przyległych, w miejscach, gdzie nie obowiązują zakazy zatrzymywania się i zakazy ruchu pojazdów,

b) w tych dniach również na drodze nr 865 Jarosław-Bełżec obowiązywać będą zakazy zatrzymywania się pojazdów w rejonach cmentarzy w miejscowościach: Dachnów, Płazów i Narol.

Autoryzowany Przedstawiciel PTK Centertel
37-700 Przemyśl
ul. Grunwaldzka 13, Skr. poczt. 846
tel./fax (016) 6704821, 6702500
tel. kom. 090 375400, 375733

CYFRAL
POLSKIE TELEFONY

OFERTA SPECJALNA !@#
dla mieszkańców
Radymna i okolic
aparaty telefoniczne
z homologacją

NAJWIĘKSZY ASORTYMENT
NAJNIŻSZE CENY !!!

RABAT 4 %

Veris **Panasonic**

Zdrowie na kartki

W szpitalach, chorzy słaniają się z wycieńczenia, bo anestezjologowie są usuwani od asystowania przy operacjach i łądają w szpitalnych łóżkach. W kolejce do podwyżek ustawiają się już pewnie chirurdzy, ginekologowie, laborantki, położne. Nikt bowiem nie jest zadowolony z poziomu swoich dochodów, wyznaczających stopień społecznego prestiżu. Ustępujący rząd zdecydowanie odrzuca płacowe postulaty strajkujących medyków twierdząc, że ta sfera usług publicznych i tak pochłania za dużo budżetowych wydatków.

O tym, że służba zdrowia jest chora i wymaga pilnych zabiegów reanimacyjnych, wiadomo już od dłuższego czasu. Nikt jak dotychczas nie odważył się jednak na zdecydowane reformy tej ważnej dziedziny zbiorowego życia. Pacjenci i ich lekarze doskonale wiedzą nie od dziś, że bezpłatna opieka medyczna jest kompletną fikcją. Jeśli ktoś chce się naprawdę leczyć, nie będąc narażonym na to, że do operacji przygotowywać go będzie wygotowany anestezjolog, a kroci sfrustrowany chirurg – woli się zawczasu zabezpieczyć, wkładając do koperty odpowiednią sumę, której wysokość można poznać w szpitalnych poczekalniach.

Czarna dziura

Ochrona zdrowia to – zdaniem resortu finansów – wielka „czarna dziura”, w której znikają bez śladu wszelkie pieniądze w nią wpompowane, by potem pojawić się na rynku długów, którymi handluje z dużym zyskiem wyspecjalizowane firmy. Szpitale i przychodnie narzekają zaś na ciągły niedostatek pieniędzy, stawiający je przed widmem kompletnego bankructwa. I nikt nie potrafi do końca wyjaśnić, gdzie podziewają się pieniądze podatników wydawane na ochronę zdrowia. Aby zlokalizować źródła przecieków i

uszczelnić je – minister zdrowia wydał rozporządzenie w sprawie rejestru usług medycznych. Ideą tego rozwiązania jest prześledzenie obiegu pieniędzy w placówkach służby zdrowia, ustalenie faktycznych kosztów poszczególnych usług, ewidencja wykorzystanych środków materialnych oraz ocena pracy poszczególnych placówek i konkretnych lekarzy.

Kolorowe książeczki

Dla realizacji tego przedsięwzięcia każdy pacjent wyposażony ma zostać w tzw. „książeczkę usług medycznych”. Na jej kolorowych kartonikach będą rejestrowane wszystkie medyczne usługi, z jakich w określonym czasie skorzysta.

– Książeczka taka – poinformowała nas Halina Rokicka z Wydziału Zdrowia UW w Przemysłu – ma zastąpić receptę, skierowanie na badania specjalistyczne, zlecenie zabiegów leczniczych. Książeczki usług medycznych wydawać ma wojewoda poprzez upoważnione do tego w poszczególnych ZOZ biura Rejestru Usług Medycznych (RUM), wydzieloną administrację zajmującą się tylko dystrybucją owych książeczek i zliczaniem kolorowych odcinków pozostawionych przez pacjentów w lekarskich gabinetach, na salach zabiegowych, w aptekach.

W województwie przemyskim cały program powinien ruszyć – zdaniem H. Rokickiej – od połowy przyszłego miesiąca, a wszyscy uprawnieni (ich liczbę w naszym województwie szacuje się na ok. 410 tys. osób) powinni otrzymać kolorowe książeczki do

wymiennej. W części stałej będą wszystkie dane osobowe pacjenta udostępnione z bazy danych PESEL, za których pułność odpowiada wojewoda. Z tego też względu zrezygnowano z usług wyspecjalizowanych firm prywatnych dla wy-

nowym biurze Rejestru Usług Medycznych. Spłynęły do jego kasy pieniądze na wysokiej klasy sprzęt komputerowy i dla sześciu stanowisk pracy. Zgłosiło się 40 kandydatów, ale nie ma pieniędzy na płace dla nich. Halina Rokicka twierdzi, że ZOZ mogą wygospodarować etaty dla biur RUM – ... spośród pracowników, którzy do tej pory pracują w statystyce medycznej. Dyrektor Kryczko uważa takie przesunięcia za niemożliwe, bo nie ma u niego wolnych etatów, które mógłby przekazać do RUM, ani osób o odpowiednich kwalifikacjach, np. w zakresie obsługi sprzętu komputerowego.

Żółte papierki

Cały projekt wprowadzenia książeczek miał usprawnić obsługę pacjentów, zredukować biurokrację w służbie zdrowia, pokazać prawdziwe koszty. Ale miał to być tylko element reformy całej tej sfery. Dalším ciągiem powinien być system kontraktowy polegający na zawieraniu z konkretnymi lekarzami kontraktów na czas określony, z płacą zależną od faktycznego wkładu pracy, wymierzonego żółtymi kartonikami pozostawionymi przez pacjentów w lekarskim gabinecie.

W tej chwili wygląda na to, że cała para pójdzie „w gwizdek”, a pacjenci dostaną kolorowe „kartki na zdrowie”, przy których liczeniu i sortowaniu zaangażowany będzie cały sztab ludzi w rejonowych biurach Rejestru Usług Medycznych i wojewódzkim biurze RUM, a efekty tej pracy będą nikomu niepotrzebne.

Zgodnie ze wspomnianym zarządzeniem ministra zdrowia: „Wojewoda przechowuje pierwszy wtórnik recepty (kolor żółty) przez okres 5 lat od daty wystawienia”. Zakładając, że każdy z ubezpieczonych choć raz w roku odwiedzi lekarza i aptekę – w archiwach wojewódzkiego RUM trzeba będzie policzyć, opisać, zapakować, posortować, zabezpieczyć około pół miliona karteczek wydartych z książeczek usług medycznych, która zresztą będzie ważna tylko wraz z dotychczasowym dokumentem uprawniającym do świadczeń medycznych.

Ile pieniędzy wydano na ten projekt i ile jeszcze trzeba będzie wydać w skali kraju – nie ma dziś nawet kogo zapytać, bo w ministerstwie zdrowia siedzą już na walizkach, a całą tę „zabę” zjeść będzie musiał już nowy minister.

WIESŁAW BEK

Zakładając, że każdy z ubezpieczonych choć raz w roku odwiedza lekarza i aptekę – w archiwach wojewódzkiego RUM trzeba będzie policzyć, opisać, zapakować, posortować, zabezpieczyć około pół miliona karteczek wydartych z książeczek usług medycznych, która zresztą będzie ważna tylko wraz z dotychczasowym dokumentem uprawniającym do świadczeń medycznych. Ile pieniędzy wydano na ten projekt i ile jeszcze trzeba będzie wydać w skali kraju – nie ma dziś nawet kogo zapytać...

końca pierwszego kwartału przyszłego roku. Już jest rozstrzygnięty przetarg na dostawę specjalistycznego sprzętu komputerowego i wyłonieni dostawcy papieru o specjalnych zabezpieczeniach przed fałszerstwem.

Nie ma ludzi

Książeczka taka składać się będzie z dwóch części: stałej i

drukowania milionów kolorowych książeczek, a zlecono to poszczególnym ZOZ. Tymczasem w ZOZ – jak nas poinformował dyrektor Stefan Kryczko z Lubaczowa – nie dysponują środkami, ani kadra, mogąca wdrożyć cały system.

W Lubaczowie przewidziano 6 stanowisk pracy w rejo-

VR 675 1,599,- PLN (z VAT)



Kupując magnetowid VR 675, otrzymujesz 5 kaset PHILIPS HG 180 GRATIS...!

Magnetowid stereo Hi-Fi

- Superszybka mechanika Turbo Drive
- Studio Picture Control
- Follow TV, 99 kanałów
- Dekoder Show View
- Dekoder PDC
- Podtrzymywanie zegara/timera 30 min
- 2x Euroconnector, Tuner Hyperband
- PAL/SECAM, BG/DK

Magnetowid Hi-Fi

- 4-głowicowy magnetowid monofoniczny
- Studio Picture Control
- Laserowo obrabiane głowice
- Studio Tracking System
- Dekoder PDC, 99 kanałów
- Podtrzymywanie zegara/timera 30 min
- Euroconnector, Tuner Hyperband
- PAL/SECAM, BG/DK

VR 475 1,099,- PLN (z VAT)



Kupując magnetowid VR 675, otrzymujesz 3 kasety PHILIPS HG 180 GRATIS...!

VR 471 999,- PLN (z VAT)



Magnetowid Hi-Fi

- 4-głowicowy magnetowid monofoniczny
- Studio Picture Control (idealna stop-klątka)
- Laserowo obrabiane głowice
- Studio Tracking System
- Automatywna instalacja, 99 kanałów
- Menu ekranowe w języku polskim
- Euroconnector, Tuner Hyperband
- PAL/SECAM, BG/DK

Kupując magnetowid VR 675, otrzymujesz 3 kasety PHILIPS HG 180 GRATIS...!

Video Tomex 2

Bezpłatny transport. Sprzedaż ratalna.

Kupując towar w naszych sklepach, otrzymujesz KARTĘ STAŁEGO KLIENTA uprawniającą do upustów przy następnym zakupie, jak również w cotygodniowym LOSOWANIU atrakcyjnych nagród na antenie RADIA HOT.

Przemysł, ul. Asnyka 6, tel. 678-84-78, 6788-666, ul. Słowackiego 8, tel. 678-55-43
Przemysł, ul. Krasińskiego 20, tel. 670-79-79, ul. 3 Maja 19 "IRPOOL"
P.H. Centrum II tel. (0-16) 670-98-63, Jarosław, ul. Grodzka 21, tel. (0-16) 621-07-56

FW 750C 1,799,- PLN (z VAT)



Kupując wieżę FW 750C otrzymujesz walkman'a PHILIPS AQ 6481 GRATIS...!

FW 730C 1,599,- PLN (z VAT)



Miniwieża Hi-Fi

- Nowa super wieża o dużej mocy
- Moc muzyczna 2x240 W
- Moc RMS 2x120 W
- 2000 W mocy PMPO
- 4-głośnikowe 3-drożne kolumny
- Po 3 wyloty Bass-Reflex w każdej kolumnie
- Pełny RDS, Dolby B, Cyfrowy tuner
- Po 2 tweetery w każdej kolumnie, chłodzone ferofluidem

Miniwieża Hi-Fi

- Moc muzyczna 2x100 W
- Moc RMS 2x120 W
- 1000 W mocy PMPO
- 3-drożne kanały głośnikowe
- 4-stopniowy system przestrzennego dźwięku Incredible Surround
- Tweetery chłodzone ferofluidem
- Podwójny sterowany elektrycznie deck z autowersem
- Dolby B

499,- PLN (z VAT)

Zestaw do odbioru telewizji satelitarnej

- możliwość odbioru 33 programów
- 7 polskich programów



PHILIPS

Odkryjmy lepsze ceny !!!

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Zagazowani

– Mieszkam przy ulicy Poniatowskiego 27. Kilka miesięcy temu chodzili panowie z urządzeniami do wykrywania ulatniającego się w blokach gazu. Tak się składa, że wykryli go w naszym bloku. Wszyscy wpadli w panikę, bo wiadomo, czym to może się zakończyć. Jednak ADM twierdzi, że to nie ich sprawa tylko gazowni. W gazowni za bardzo się tym nie przejęli, za to już dwa razy wymienili licznik... Tylko co to ma wspólnego z gazem, który w dalszym ciągu się ulatnia? – zakończyła czytelniczka.

Znowu brak czasu...

– Jestem mieszkanką kamienicy przy ulicy Kilińskiego. Na początku stycznia tego roku spalił się róg kamienicy, w której mieszkam. Winny temu był zakład meblarski, który ma swą siedzibę obok kamienicy. Jest coraz zimniej, „Idą” mrozy, a ja mieszkam w okropnych warunkach, wylewam wodę wiadrami z mieszkania. Nikt się tym nie interesuje. Szef zakładu mówi, że na razie nie ma na to czasu, gdyż są ważniejsze sprawy. Administratorka kamienicy twierdzi, że do zimy wszystko załatwią, ale czy mogę w to wierzyć? Pozostaje mi tylko liczyć na waszą interwencję, może jak przeczytają w gazecie, to coś zrobią w tej sprawie – z nadzieją w głosie zakończyła nasza czytelniczka.

Obiecanki cacanki, a...

– Od stycznia tego roku byłem członkiem spółdzielni mieszkaniowej, która miała budować domki jednorodzinne. Wpłaciłem na ten cel znaczną sumę pieniędzy, otrzymałem umowę, w której widniało, iż w tym roku mają się zacząć prace budowlane. Niestety, po pewnym czasie okazało się, że spółdzielnia nie posiada potrzebnego pozwolenia na budowę. Zrezygnowałem więc z członkostwa i poprosiłem o zwrot pieniędzy, jednak ich nie otrzymałem. Chodzę tam i proszę się o „swoje”, co tydzień mówią mi, żebym przyszedł w następnym tygodniu. Tak przecież nie może być, dlaczego mam się upominać o to, co przecież jest moje? – poinformował nas zdenerwowany czytelnik.

Nabijanie w butelkę

– Kupowałam ostatnio płytki do łazienki w jednym ze sklepów przy ulicy 3 Maja. Rachunek na ten towar wystawiony był na pana, który wykonywał u mnie prace. Po zapłaceniu, kierownik sklepu wydał nam na zapleczu kartony z płytkami, których nie rozpakowaliśmy. To był piątek, w sobotę musiałam wyjechać, ale pracownik zaczął już układać płytki. Po powrocie ogromnie się zdziwiłam, okazało się bowiem, że jest to zupełnie inny kolor, niż ten, który wybrałam i jaki widniał na rachunku. W poniedziałek udałam się do tegoż sklepu w celu wyjaśnienia. Te płytki, które już zostały położone, uznałam za stracone, ale co z pozostałymi? Kierownik sklepu nie chciał nawet słyszeć o wymianie na właściwe. Chciałabym ostrzec innych przed kupowaniem u podobnych ludzi – poinformowała nas czytelniczka.

JAROSŁAW

Kolejka do kasy

– W godzinach rannych w piątki, soboty i niedziele na stacji PKP w Jarosławiu stoi kilkunastoosobowa kolejka, najwięcej jest osób studiujących zaocznie. Każdy podróżny chce kupić bilet, każdy się spieszy. No, może nie każdy, bo kasjerki mają dużo czasu, przecież nie wszyscy muszą zdążyć na pociąg. A rano ze stacji odjeżdża ich kilka. Pasażerów obsługuje zazwyczaj jedna osoba, która nie jest w stanie poradzić sobie z tak dużym ruchem. Czy nie można tej kłopotliwej sytuacji rozwiązać tak, jak to się robi w normalnych krajach: w godzinach nasilenia ruchu pociągów do kasy dać choćby jeszcze jedną kasjerkę – proponuje nasza czytelniczka.

Zimna szkoła

– Od połowy października jest sezon grzewczy. Tymczasem w Szkole Podstawowej numer 12 w Jarosławiu w salkach jest temperatura poniżej pokojowej. Narzekają zarówno nauczyciele jak i uczniowie. Przecież nie tak trudno o przeziębienie, zwłaszcza gdy niedługo – jak co roku – będzie panować epidemia grypy – informuje „dmuchająca na zimne” – nasza czytelniczka.

PRZEWORSK

Kosztowna informacja

Do redakcji zadzwoniła czytelniczka ze skargą. – Gdy dzwonię do informacji telefonicznej i pytam o numer telefonu, pani udziela mi informacji, po czym... natychmiast odkłada słuchawkę. Często chcę dowiedzieć się o dwa, trzy telefony i muszę dzwonić po kilka razy. Jest to bardzo denerwujące, a poza tym każda rozmowa telefoniczna kosztuje – kończy.

SYGNAŁY PRZYJOMIAŁY:
JOANNA ŁOZA, ANNA ŻMUDKA.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

25-lecie Kręgu Instruktorów Seniorów ZHP w Przemyślu

Nas nie rozdzieli przestrzeń lat...

12 października odbyły się w Przemyślu uroczystości związane z 25-leciem Kręgu Instruktorów Seniorów Związku Harcerstwa Polskiego imienia harcmistrzyni Antoniny Kalinowicz.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele Świętej Trójcy w Przemyślu. Następnie uczestnicy udali się pod pamiątkową tablicę upamiętniającą zmarłych harcerzy. Po apelu odśpiewano hymn i uczczono zmarłych minutą ciszy. Po części oficjalnej przybyli goście zaproszeni zostali przez organizatorów na wspólne spędzenie wieczoru przy świecowisku (w języku harcerzy oznacza „kominek”).

W uroczystościach udział wzięli, m.in.: sekretarz Krajowej Rady HKS Zofia Płatek oraz władze Hufca Ziemi Przemyślskiej.

Sam pomysł założenia Kręgu powstał po pogrzebie drużyny



Uroczysta zbiórka Kręgu Instruktorów Seniorów przed kościołem św. Trójcy w Przemyślu.

hm. A. Kalinowicz (pełniła funkcję komendantki hufca żeńskiego w latach 1934-35, 1946-47). Z inicjatywy drużyny phm. Ireny Piórkowskiej, drużyny hm.

Janiny Dryś oraz drużyna hm. Tadeusza Dobrowolskiego postanowiono założyć Krąg Seniorów i dalej kontynuować służbę harcerską. Pierwszą komendantką Kręgu była phm. I. Piórkowska. Przed stanem wojennym Krąg wspólnie z młodzieżą uczestniczył we Mszach św., organizował spotkania z okazji rocznic patriotycznych, był organizatorem wystawy harcerskiej na 70-lecie i 80-lecie ZHP. Poświęcono i odsłonięto tablicę ku czci poległych, pomordowanych i zmarłych harcerzy przemyskich. Stan wojenny trochę osłabił działalność Kręgu. Po phm. I. Piórkowskiej komendanturę przekazano w ręce drużyny hm. J. Dryś. Po jej śmierci w 1991 r. funkcję tę objęła drużyna hm. M. Wojciechowska, która w 1993 r. jednak zrezygnowała ze względu na zły stan zdrowia. Na wniosek członków Kręgu w wrześniu 1993 r. przewodniczącą objęła drużyna hm. Janina Kotuła, która do dziś sprawuje pieczę nad tą organizacją.

Krąg współpracuje z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Organizowane są obozy dla dzieci ze Wschodu. Zapraszano dzieci polskie z Mościsk, Tarnopola, Lwowa, Dobromiła, Borysławia, Stryja, a ostatnio z Kamieńca Podolskiego. Podczas obozów uczono najmłodszych prawa harcerskiego oraz zwyczajów i „obrzędów” z nim związanych. Członkowie Kręgu brali udział w pielgrzymkach do Częstochowy i Rzymu. W trakcie wizyty Ojca Świętego uczestniczyli w „Białej Służbie” w 1991 r. w Pajaku, Częstochowie i Przemyślu oraz w 1997 r. w Krośnie.

W 1995 r. Krąg został zarejestrowany w Krajowej Radzie Kręgów Seniorów. Rok później dzięki pomocy Kręgu zorganizowano w Przemyślu zjazd seniorów Chorągwi Małopolskiej. W czasie długoletniej działalności duchowo organizację wspiera kapelan Kręgu hm. ks. Stanisław Czenczek. MG

Na polach pod Rokietnicą

Kontrolowane trzęsienia ziemi

Jedną z metod poszukiwań cennych minerałów i surowców są badania sejsmograficzne, w których wykorzystuje się podziemne wybuchy ładunków dynamitu.

Od lat metoda ta stosowana jest także w naszym kraju. Badania na terenie Polski południowo-wschodniej prowadzi Geofizyka Kraków, firma współpracująca z przedsiębiorstwami poszukiwań ropy i gazu.

Na polach między Maćkowicami a Rokietnicą, na przestrzeni 14 kilometrów kwadratowych, rozciągniętych jest 50 kilometrów przewodów. Co 20 metrów czujniki.

Wybuchy dynamitu dokonuje się w różnych miejscach na głębokości około dwóch metrów. Czujniki odbierają rozchodzenie się fal sejsmicznych po wybuchach, wszystko rejestrowane jest przez specjalne sejsmografy umieszczone w niepozornie wyglądającej ciężarówce. Dopiero potem gęsto



Niepozorny pojazd...

zapisane wykresy przetwarzane będą na wiedzę o ewentualnych złożach ropy naftowej lub innych minerałów.

Badania prowadzi się zwykle w okresie jesieni i wczesnej zimy, gdy prace polowe mają się ku końcowi. Wejście z badaniami na prywatny teren pół wymaga zgody właściciela, ale i tak trzeba wiele dobrej woli, by sobie wzajemnie nie przeszkadzać.

Tragedia na Krakowskiej

Krew na szosie



Feralne miejsce tragedii.

Środa. 23 października. Stojący poranek. Na szosie wylotowej z Przemyśla, tam gdzie kończy się ulica Krakowska, stoją dwa radiowozy. Policjanci taśmą mierzą odległości pomiędzy widocznymi na asfalcie śladami. Odłamki szkła z kierunkowskazu, na skraju drogi rower i kilka jabłek, które wyspały się z torby. Obok duża kałuża krwi.

Policjny komunikat jest bardzo lakoniczny: „We wczesnych godzinach rannych samochód nieustalonej marki potrącił, jadącego rowerem, 30-letniego mieszkańca Żurawicy. Rowerzysta zginął na miejscu”. Kolejna tragedia na drodze. Chwila nieuwagi, nieznaczny ruch ręki na kierownicy, za duża prędkość i tak jest prawie zawsze. Tylko, że to kosztuje życie. J



... z komputerowym wnętrzem.

Archiwum

Jacek SZWIC

RYSZARD KOSTERKIEWICZ
ZYCIE 29 PAŹDZIERNIKA 1997

Jesienne wędrówki

Bieszczadzkie lato

Niech mówi kto, co chce, ale najlepszą porą roku jest lato.

W Bieszczadach przychodzi ono później niż gdzie indziej. Za to trwa aż do połowy października. Nisko położone górskie przełęcze na południowej granicy nie stanowią przeszkody dla ciepłych wiatrów wiejących znad Równiny Pannońskiej, które wysuszają przemoczone lipcowymi i sierpniowymi burzami stoki połonin oraz niezmierzone połacie bukowo-jodłowych lasów.

Z końcem września, gdy słońce stoi jeszcze wysoko na niebie, a turystyczne szlaki pustoszeją, wtedy najlepiej jest wybrać się na pieszą lub rowerową wędrówkę w małym, zaprzyjaźnionym gronie.

Czy może być coś piękniejszego niż góry płonące ciepłymi barwami czerwieni, brązu, pomarańcza i żółci? Gdzieś ciągle zielone plamy lasów szpilkowych, a nad tym wszystkim głęboko niebieski kolor nieba, po którym jak żaglowce płyną białe obłoki, pędzone świeżym wiatrem. Nie znam nikogo, kto nie podałby się takiej chwili i takim widokom, rodzącym prawdziwą radość z faktu istnienia, budzącym uśpione marzenia. Jestem przekonany, że gdyby udało się zatrzymać wtedy czas, to świat byłby zupełnie inny, lepszy.

Czy trzeba kogokolwiek zachęcać do wczesnojesiennej wyprawy w Bieszczady? Myślę, że nie. Natomiast na pewno warto przekonać, że nie jest to takie trudne.

Droga w Bieszczady

Niemal dla wszystkich droga w Bieszczady wiedzie przez Przemyśl. Od kiedy zlikwidowano tranzytowy przejazd kolejowy przez teren Ukrainy, pozostaje jedynie asfaltowa szosa, która przecina Pogórze Przemyskie i Góry Słonne. Wczesnym październikowym rankiem, przez głębokie doliny między wzgórzami płyną rzeki mgieł, jeszcze bardziej podkreślające błękit czystego nieba. Pierwsze dalekie widoki odkrywają się przed leśną osadą Cisowa i na zjeździe serpentynami do Birczy.

Kolejny zdecydowany podjazd wynosi nas wysoko ponad Leszczawę i Kuźminę, za którą mijamy granice województwa. Gdy droga przekracza pasmo Gór Słonnych, widok sięga właściwych Bieszczadów. To, co nas otacza, powoduje, że wzrasta niecierpliwość. Żeby tak już wyjść z samochodu czy autobusu, odetchnąć chłodnym powietrzem i ruszyć na szlak.

Do celu jazdy, Komańczy, jeszcze kawałek drogi. Ta miejscowość leży dokładnie na granicy Beskidu Niskiego i Bieszczadów. Przed wojną była rozwijającym się letniskiem i do tej roli stara się z wolna powracać. Wiele by mówić i pisać o tragicznej historii tych ziem. Dość, że nawet teraz, ponad pięćdziesiąt lat po zakończeniu walk, nadal wiele nazw na mapie oznacza jedynie miejsca dawnych wsi.

Jeziorka Duszatyńskie

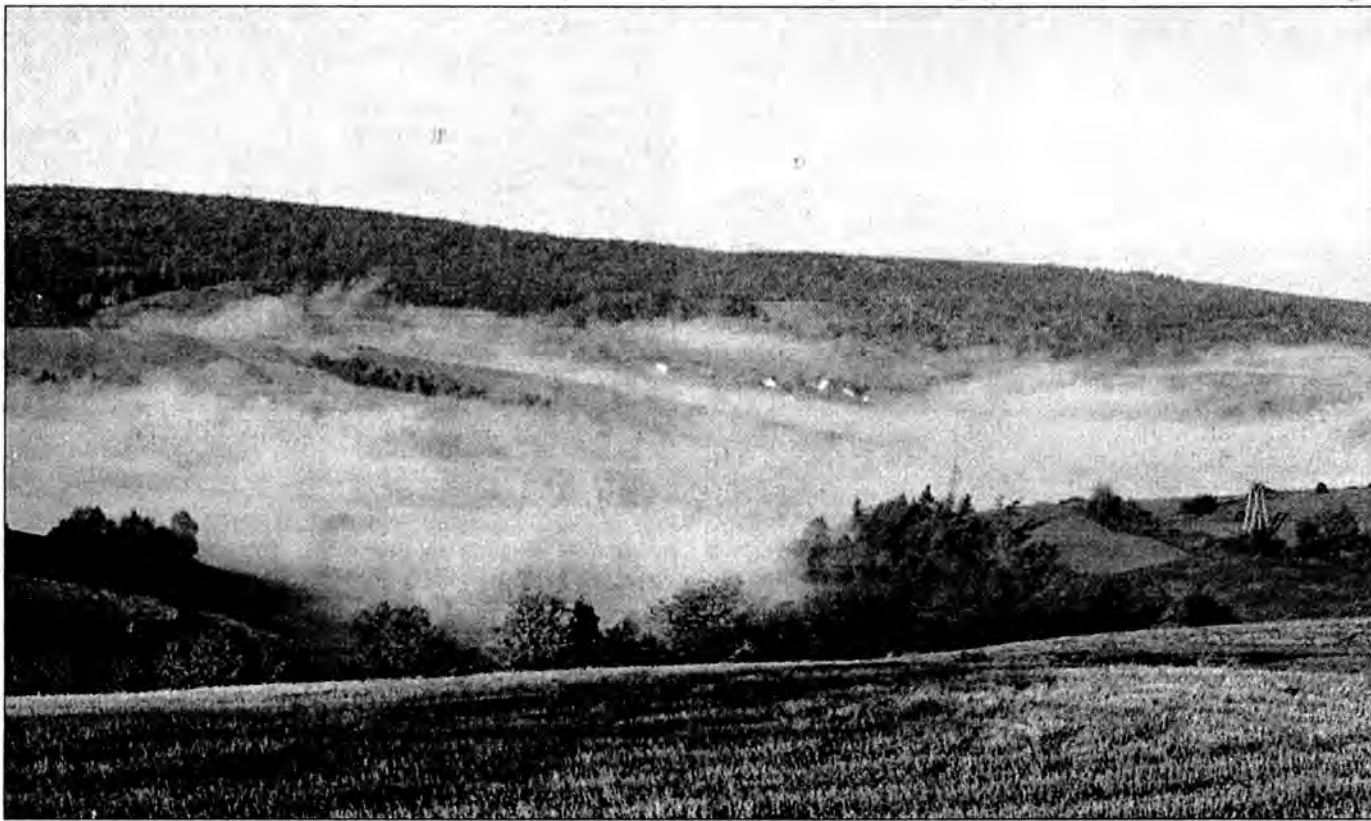
W pobliżu Komańczy, na stoku Chryszczatej (998 m n.p.m.) znajduje się jeden z mniejszych, ale też jeden z najpiękniejszych rezerwatów przyrody w całych Bieszczadach – Jeziorka Duszatyńskie.



W paśmie Połoniny Wetlińskiej.



Spokój Jeziorek Duszatyńskich.



Poranne mgły nad Leszczawką.

Powstały one wiosną 1907 roku, kiedy to po obfitych opadach obsunął się spory fragment góry, tarasując dolinę potoku Olchowego. Utworzyło się wtedy kilka niewielkich jeziorek, z których do dzisiaj zachowały się dwa. W latach pięćdziesiątych jeziorka wraz z otaczającym lasem objęto ścisłą ochroną rezerwatową pod

nazwą „Zwieszło”. W wodzie większego, górnego jeziora przegładają się otaczające go drzewa. Spokój i piękno tego miejsca dostojnie powala z nóg.

Zarówno Komańcza jak i Jeziorka Duszatyńskie leżą na trasie czerwonego szlaku turystycznego, tzw. głównego szlaku beskidzkiego wiodącego od

Cieszyna aż po najwyższy szczyt Bieszczadów, Tarnicę (1346 m n.p.m.).

Najlepiej rowerem

Stosunkowo krótką, ale bardzo piękną wyprawę rowerową można rozpocząć i zakończyć w Cisnej. Pierwsze kilometry prowadzą wzdłuż potoku Solinka na zachód. W Majdanie

skracamy w lewo, na południe, w dolinę Roztoczki. Wzdłuż tego potoku, po coraz gorszym asfalcie, ale z ładnymi widokami, docieramy do niewielkiej osady Roztoka Górna. Tutaj kończy się asfalt, a zwirowa droga leśna skręca w kierunku zachodnim i ostro wznosi się w górę. Za nami otwierają się coraz piękniejsze widoki na Okra-

glik (1101 m n.p.m.), Jasło (1153 m n.p.m.) i Małe Jasło (1102 m n.p.m.). Szczyt podjazdu osiągamy na przełęczy między Strybem (1011 m n.p.m.) i Kiczerką (910 m n.p.m.), a potem czeka nas najwspanialszy i raczej łagodny zjazd przez coraz szerszą dolinę górnej Solinki. Już przy końcu długiej jazdy w dół (blisko 5 kilometrów) spotykamy tory kolejki leśnej. Obecnie nie użytkowane, zarastające trawskiem i zielskiem, ale być może już niedługo, małe wagoniki, jeżeli nie z drewnem to z turystami pojawiają się na nich znów.

Zwirowa droga i tory przekształcają z jednej na drugą stronę potoku, aż w końcu docierają do asfaltu i wsi Zubracze. Stąd jest już bardzo blisko do Majdanu, w którym jest muzeum skansen „bieszczadzkiej ciuchci”, i do zamknięcia całej trasy w Cisnej. W sumie to 25 kilometrów możliwych do całodniowego przejścia, ale najlepszych do pokonania rowerem.

Pustka nad Sanem

Kiedyś był to fragment Bieszczadów praktycznie niedostępny przeciętnym turystom.

Podobnie jak okolice Arłamowa, wchodził w skład myśliwskich terenów peerelowskich rządów. Stolicą tego minipaństwa było Muczne. Powstał tu ekskluzywny hotel, stawy rybne i urokliwe osiedle leśników, w którym betonowe domy obito drewnem, aby lepiej komponowały się z otoczeniem. Nawet i dzisiaj niekiedy zdumienie wywołuje uliczne oświetlenie, nie spotykane nigdzie indziej w Bieszczadach, a przecież tutaj był prawdziwy „koniec świata”. Dalej rozciągały się tylko wielkie łąki nad górnym Sanem i ślady po dawnych wsiach – Dźwiniaczu, Tarnawie Niższej i Wyższej, Sokolikach, Beniowej i Siankach.

Dla odreagowania po komunistycznych rządach, przez pewien czas hotel w Muczne pełnił rolę hotelu robotniczego dla drwali. Biedacy zmuszani byli do ściągania potwornie zabłoconych gumofilców już na progu, by nie zabrudzić położonych wykładzin i faziennkowej terakoty.

Dzisiaj hotel jest znowu hotelem, ogólnie dostępnym, tak jak i cały praktycznie teren. Tędy przez Muczne prowadzi też jeden z piękniejszych szlaków dojściowych (żółty) na główne pasmo Połonin – na Bukowe Berdo, Krzemień, Halicz i szczyt Tarnicę, a z zamykającego od północnego-wschodu dolinę potoku Muczne, niewielkiego pasma Jeleniowaty, jesień wyznaczarowuje, nie do opisanego bajeczne kolory.

RYSZARD KOSTERKIEWICZ

Kradzież prawie doskonała w Sieniawie

Na tropie wygodki

Telefogram z Adamówki do KWP w Przemyślu przyszedł rutynowy. Antoni Szewczyk zgłasza kradzież mienia ruchomego wartości około 7 milionów starych złotych. W myśl przepisów, ze względu na kwotę, nie jest to już wykroczenie, a przestępstwo. Przewidywana przez kodeks kara: od 3 miesięcy do 5 lat. Poszukiwania skradzionego mienia i sprawcy ruszają pełną parą. Po niespełna dwóch tygodniach funkcjonariusze odnośną sukces: kibel się znalazł!



Maria Szewczyk wskazuje miejsce, gdzie dokonano przestępstwa z artykułu 203.

Antoni Szewczyk para się robieniem interesów. Różnych, m.in. produkcją i sprzedażą drewnianych palet. W ogóle drewno nie jest mu obce. W razie potrzeby potrafi zrobić zeń użytek, czasami – sztukę użytkową. Tak właśnie było w tym przypadku: – Kupiliśmy działkę budowlaną pod stację paliw – zaczyna żona biznesmena Maria Szewczyk. – Do domu kawalek, biegać za potrzebą za daleko. No to mąż zrobił wygodkę. Sam, taką dużą, elegancką...

Po dwóch miesiącach, jak głosi telefogram „wolno stojąca toaleta konstrukcji drewnianej z wyposażeniem” *... zniknęła.

Antoni Szewczyk stratę założył następnego dnia po kradzieży, bo codziennie rano koło działki przejeżdżał i rutynowo posesję lustrował. Dotychczas oczyma wyobraźni widział już pewnie neony, podjazdy i dystrybutory przyszłej stacji. Feralnego dnia wśród trawy i chwastów nie ujrzał nawet własnego wychodka. – Nie wiem, dlaczego od razu

mi nie powiedział. Może nie chciał mnie martwić? Przecież nawet i taka rzecz, no... ubikacja, kosztuje. Wiadomo – drewno, robociźna... A to nie były dwie dechy na krzyż zbite, tylko porządna rzecz, nowiuśka...

Koń wcale się nie śmiał

Maria Szewczyk nie ma pewności, czy pod nieobecność męża może rozmawiać z dziennikarzami. Ma pięcioro dzieci i dom na głowie. Reszta nie do niej należy.

Ale mąż jak zwykle wyjechał w interesach, a pani Maria jest nie na żarty zła. – Znaleźli go, tego, co ukradł. Nie powiem kto taki,

niech policja mówi. Ale tegośmy się nie spodziewali – wyszło, że mąż go zna nie od dziś, nawet się przyjaźnili...

Poszkodowany zgłosił kradzież na posterunku w Adamówce dopiero kilka dni po fackie. Dokładnie 16 października. Poszukiwania trwały cztery dni. Funkcjonariusze policji zlokalizowali wychodek w odległości 13 kilometrów od miejsca kradzieży, na prywatnej posesji jednego z mieszkańców wsi Majdan Sieniawski. Gdyby w ubiegłą środę wszyscy trzej policjanci z Adamówki nie byli na urlopach, mogliby o sprawie opowiedzieć.

To ciekawe, jak – mając wytopić wygodkę – zabierali się do rzeczy. Tymczasem posterunek w Adamówce zastaliśmy zamknięty. Na podwórku paść się koń. Przy zepsutym samochodzie majstrował człowiek. Kiedy zapytaliśmy o sprawę kibla, koń wcale się nie śmiał. Człowiek powiedział, że jest policjantem. Ale z prasą może rozmawiać dopiero po 19. – Wtedy proszę przyjść, jak zacznie dyżur. Teraz mam wolne.

Wiedzą sąsiedzi...

Na sąsiednim posterunku w Sieniawie o sprawie z Ada-

mówki wiedzą, a jakże. Ale bez zgody z komendy wojewódzkiej nie mogą nic powiedzieć. Nawet na temat kibla.

Telefon do KWP skutkuje. Komendant posterunku, młodszy aspirant Wacław Pieczek zdradza kulisy poszukiwań. – Dawno, dawno temu z posterunku w Sieniawie skradziono policyjnego żuka. Niedawno się znalazł w stodole jednego z gospodarzy w Majdanie Sieniawskim. Podczas czynności na posesji sprawcy kradzieży, funkcjonariusze stwierdzili dwa drewniane wychodki. Ponieważ jeden był stary a drugi nowy, nie wzbudziło to ich podejrzenia. Myśleli po prostu, że gospodarz zrobił nowy na wymianę.

Fakty zniknięcia wolno stojącej toalety konstrukcji drewnianej z Adamówki i pojawienia się takiej samej w Majdanie skojarzono wtedy, kiedy Antoni Szewczyk podjął decyzję o zgłoszeniu kradzieży. Po oględzinach obu „wolno stojących toalet konstrukcji drewnianej” Antoni Szewczyk rozpoznał w nowszej dzieło swych rąk.

W afekcie czy z premedytacją?

Na odzyskanie mienia było już jednak za późno: – Będzie musiał zapłacić – mówi o złodzieju Maria Szewczyk. – Bo tego, co zostało z naszej ubikacji, to my już nie chcemy. Taka była ładna, a on, dla niepoznaki chyba, zaczął ją przerabiać. Najpierw obciął, potem...

Tu następuje opis zniszczeń, jakich dawny przyjaciel

domu państwa Szewczyków dokonał na doskonałym pod względem formy dziele sztuki jak najbardziej użytkowej. Pani Maria pokazuje miejsce, gdzie dzieło stało. Prostokątny odcisk w trawie i wyraźne ślady dwóch kół. Musiał, wnioskujemy obie, przyjechać samochodem. Najpewniej nocą, przypuszczamy. A może miał współnika? – zastanawiamy się głośno, stojąc w miejscu zbrodni. Przecież niełatwo podnieść wychodek i załadować go na pakę samemu...

Kto wie, jak było naprawdę. I co skłoniło gospodarza z Majdanu do tak niebywałego przestępstwa. Jakie były motywy? Popęłił swój czyn w afekcie, czy działał jak rasowy przestępca, z premedytacją? W ubiegłą środę zadanie tych pytań sprawcy, z oczywistych względów, nie było możliwe. Siedział już w areszcie. Będzie sądzony z artykułu 203, paragraf 1: „Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome...”

OLGA HRYNKIW

* Podczas zbierania materiału termin wyposażenie nie dawał nam spokoju. O sprecyzowanie poprosiliśmy komendanta posterunku w Sieniawie, młodszego aspiranta Wacława Pieczka. Okazało się, że pod pojęciem wyposażenie, w przypadku wolno stojącej toalety konstrukcji drewnianej, należy rozumieć prostokątną deskę z dziurą. Okrągłą, oczywiście.

MATEUSZ PIENIAŻEK

Ślady poszukiwacza złota z Reczpoła w legendzie gazdowskiej

Złoto w Karpatach

Złoto i gorączka wydobywania go z ziemi nie obca była i Polakom. Czyżby polskie Klondike istniało w Karpatach? Dawni kronikarze pisali, że istniało ono w górach (Jan Długosz: w Liber beneficiorum... 1470 r., Maciej z Miechowa (Chronica Polonorum 1519), przyrodnik Stanisław Sarnicki w opisie Polski (1585 r.), historyk Szymon Starowolski (1616 r.). Skąd się wzięła u nas myśl poszukiwania „złotego runa”, trudno dowiedzieć.

Przybyś z Dolnego Śląska, głównie Niemcy przybyli z okolic Legnicy, Złotoryi, Lwówka z czekaniami w rękach i próbowali szukać złotodajnych żył w Karpatach. Pierwszym poszukiwaczem złota był rycerz Wydzga z Czorsztyna. Zajmował się on poszukiwaniem złotego kruszcu w górach Sąddeckich. Miał postać w darze mistrzom krzyżackim ukryte w wozach z żywnością kilka sztuk (galarów) złota. Testament jego wskazuje nawet miejsce w potoku zwanym Suchą Rostoką.

Nie dawał on spokoju różnym zawiadaniom, którzy chcieli dorobić się znacznego majątku. Szukali złota: Jan

Gładysz, żupnik bocheński, Jan Otto, hutnik, Stanisław i Dominik ze Żmigrodu i Miłkołaj z Biecza.

Była też wśród poszukiwaczy i szlachta z ziemi przemyskiej. Kopano w okolicy Rytra, Łącka i Szczawnicy koło Muszyny. Świadczy o tym nazwy: Złotne, Złockie, Słotwiny (dawniej Złotwiny). Przechowały się wzmianki o złocie we wsi Ropie koło Gorlic, w okolicach temkowskiej wsi Wołowiec Ruski.

Wincenty Pol w górach Huculszczyzny spotkał na Złotej Bystrzycy tabor złotych Cyganów, którzy corocznie przy pomocy sit wypłukiwali z rzeki złoty piasek. Sam pisze, iż zakupił za 15 reńskich tzw. „kiesę złota”.

Dokument z 1495 r. z czasów Zygmunta Starego mówi o pracach górniczych w Tatrach i wydobywaniu złota na Krywanii, jak też w Dolinie Kościeliskiej.

Pewnego razu zbójcy zabili górnika, a ciało i grób przyparli młynskim kamieniem. W miejscu tym ustawiono drewniany krzyż. Krzyż spróchniał, kamień odsunęła woda, a Wincenty Pol, wtedy profesor geografii UJ, doprowadza w XIX w. to miejsce do pierwotnego stanu.

W Karpatach poszukiwania złota trwały bardzo długo. Jeszcze w ubiegłym stuleciu

śłysząc było wśród dzikich ostępów górskich stuk górniczego czekana wykuwającego znaki, dobrze znane taternikom i grotolazom.

Nie ulega wątpliwości, że złoto wydobywano w Tatrach rzeczywiście. W dziele Staszica jest to bardzo widoczne. Sam ksiądz Staszic spotkał opuszczone kopalnie złota na Krywanii, w Dolinie Zimnej Wody. Chcąc dostać się do miejsca obfitującego w złoto, należało iść z Kieżmarku przez

Zielone Jezioro, Czarny Las do Polskiego Jeziora, skąd wiodą znaki kute w skałach: głowa, ręka i 6 gwiazd. Stąd do Żabięgo Jeziora, w pobliżu którego znajduje się mnóstwo jaskiń. Tam wg badacza Ludwika Zejsznera panuje albo gorąco, albo lód i śnieg, albo taki zaduch, że trzeba oddychać przez gąbkę nasączoną „wódka serdeczną” i kamforą.

W ostatniej jaskini znaleźć można ducha Podskarbiego i

komnatę z ptakami wysiadującymi złote jajka.

Wiele opowieści, niesamowitych historyjek krąży do dzisiaj wśród gazdowskich rodów, a istnieje też legenda, iż z terenu Reczpoła niejaki Marcin, co woził kamienie znad Sanu dla panów hrabiów z Babic, zginął w Tatrach, dlatego że w drodze powrotnej nie podzielił się ze swoimi kopaczami zdobytym złotem.

MATEUSZ PIENIAŻEK

CIEKAWY

Tarantule i skorpiony

Od 8 października do 2 listopada w Młodzieżowym Domu Kultury można oglądać egzotyczną wystawę afrykańskich pajaków i skorpionów. Na wystawie można obejrzeć oprócz pajaków i skorpionów także parę gatunków żab oraz niewielkie stworzonko o wdzięcznej nazwie Korkociąg Olbrzymi. Łącznie prezentowanych jest ponad 40 gatunków mniej lub bardziej groźnych stworzonek o niewielkich rozmiarach. Przechadzając się wśród terrariów, napotykamy przedziwne nazwy. Są tam np.: Ptasznik Straszliwy, Tarantula Jedząca Ptaki, Kopacz Tasmański a nawet żywy Hot Dog.

Justyna Ugarenka opiekuje się tymi pajakami i skorpionami na całej trasie po Polsce. – Wystawa jest w trasie już bardzo długo, ale nie szkodzi to zwierzętom, one są długowieczne. Podróżują w kartonowych pudełkach i dobrze znoszą trudy podróży. Na wystawie jest niezwykle ciekawy pajak, którego można wziąć na ręce. Nie jest groźny, choć jego nazwa może wzbudzać dreszczyk emocji – to Tarantula Indiany Jonesa. Można nawet zrobić sobie zdjęcie z tym sympatycznym zwierzęciem. Każdy, kto obejrzał te egzotyczne okazy, na pewno nie żałuje



JOHANNES RYTWINSKI

spotkania oko w oko z tarantulą czy skorpionem, a kto jeszcze nie widział, to ma ostatnią szansę. Wystawa jest czynna codziennie w godz. od 8 do 19, ale tylko do 2 listopada. A więc spieszcie się.

(TR)

B.H.U.
LEASING
20-810 Lublin, ul. Sempołowskiej 1
tel. 081-7466885

Poszukuje agentów do prowadzenia biur terenowych

Nawiążemy współpracę z dealerami samochodowymi, komisami oraz firmami sprzedającymi maszyny i urządzenia budowlane, produkcyjne.

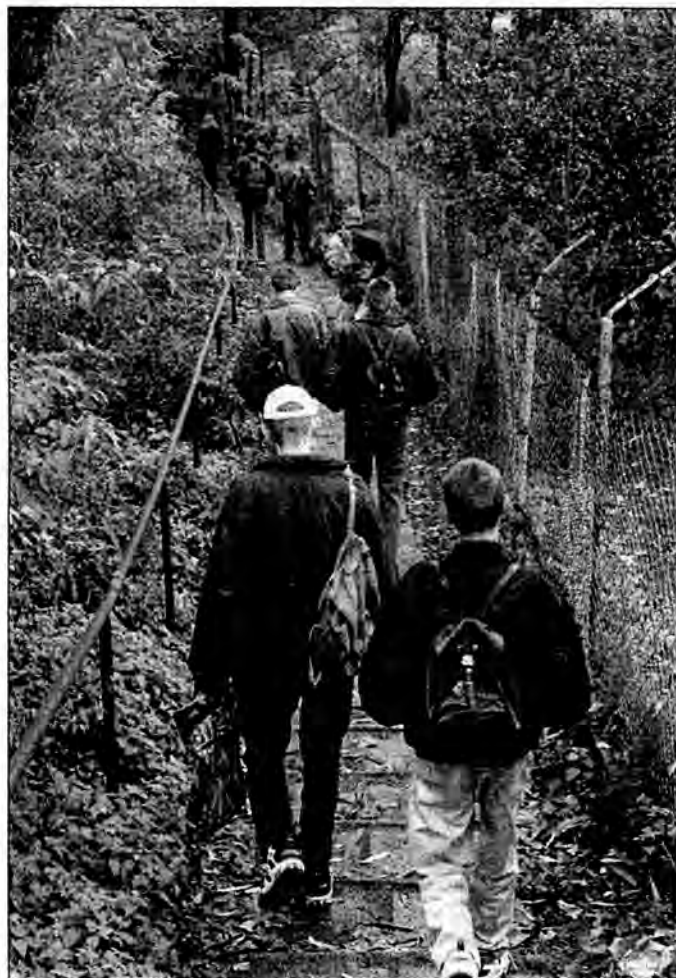
PRODUCENT
Okno-Res
Przemyśl
ul. Rakusowa 14, tel. (0 15) 978-84-40

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

W przemyskich szkołach też: agresja, przemoc, strach

Trzymali go tak, żeby nie widział bijących

– W klasie było kilkoro dzieci. Siedmiu chłopców otoczyło mojego Michała, reszta stała z boku. Trzymali go tak, żeby nie widział bijących. Kopali go, bili pięściami po głowie i twarzy. Ktoś z tyłu krzychał, żeby bić jeszcze i jeszcze... – tak matka ośmioletniego Michała relacjonuje zajście sprzed trzech tygodni. Zajście miało miejsce w jednej z przemyskich podstawówek. Chłopiec z podejrzeniem uszkodzenia wątroby, trafił na chirurgię dziecięcą.



Czy pod przemyską „budowlanką” naprawdę nie dzieje się nic?

Kończący się rok pod względem drastycznych przypadków przemocy wśród nieletnich będzie chyba rekordowy. W styczniu we Wrocławiu dwie czternastolatki podstępem wywabiły z domu koleżankę. Zabiły ją w zaroślach nad rzeką: raz jedna, raz druga uderzały ofiarę harcerską finką. Dziewczyna uciekała, prosiła o litość. Kiedy było po wszystkim, zabójczynie postarały się o alibi. Poszły „odwiedzić” zabitą koleżankę w domu i przyjęły poczęstunek od jej matki.

W grudniu 1996 r. w Gryfinie trzech czternastolatków zakatowało rówieśnika. On miał złoty łańcuszek, oni potrzebowali pieniędzy. Najpierw dusili i kopali, potem, kiedy ofiara straciła przytomność, zmiążdżyli jej czaszkę muszlą klozetową.

– Masz wybór. Możesz umrzeć za Legię lub Polonię – proponowali młodszemu koleźce 25 kwietnia br. dwaj uczniowie na warszawskiej Woli. Zamierzali go powiesić. Egzekucję przerwał dzwonek na lekcję.

Policyjne statystyki alarmują: liczby zabójstw, rozbojów i pobic dokonywanych przez młodocianych, wzrastają w zastraszającym tempie. W ciągu ostat-

nich sześciu lat liczba przestępstw popełnianych przez nieletnich uległa podwojeniu.

Ankietowani przez OBOP twierdzą, że na wzrost brutalności w życiu codziennym wpływa nieodpowiednie środowisko (95 procent), pokazywanie przemocy w filmach (92 procent), nieodpowiedni sposób wychowania w rodzinie (89 procent) lub zbyt łagodne kary za przestępstwa (88 procent). Temat przemocy wśród dzieci i młodzieży nie schodzi też z pierwszych stron gazet.

Nie ma żadnych przypadków?

„Szkoła frustracji”, „Jak nastolatki uczą się przemocy”, „Granat w tornistrze”, „Dzieci mordują dzieci” – to tylko niektóre tytuły artykułów, w których socjologowie i psychologowie próbują dojść przyczyn zjawiska. „Prześladowani uczniowie nie mówią o upokorzeniach. Boją się. Milczą także dyrektorzy szkół, którzy na ogół obawiają się krytycznej oceny swoich pedagogicznych wysiłków” – pisze Polityka.

Na naszym, przemyskim podwórku incydenty spod szkół i z podwórek jakoś rzadziej przedostają się na łamy gazet. Dane

z KWP w Przemysku świadczą jednak, że fala przemocy nie omija południowo-wschodnich zakątków kraju.

Kilka tygodni temu w rubryce „Gorąca linia” zamieściliśmy sygnał: Pod „budowlanką” – jak skarżył się ojciec jednego z uczniów – grupki chuliganów wymuszają pieniądze, strasząc pobiciem. Uczniowie boją się

kogokolwiek powiadamiać. – Jeśli tak dalej pójdzie, to w przyszłości może dojść do tragedii – zakończył czytelnik.

Poszłam do „budowlanki”. Chciałam, za zgodą dyrektora, porozmawiać ze szkolnym pedagogiem. Dyrektora chwilowo nie było. Wicedyrektor E. Pawłucki rozmawiał ze mną

PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH W PRZEMYSKIEM

Z danych KWP w Przemysku dotyczących przestępczości w województwie przemyskim wynika, że tylko w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy (od stycznia do września włącznie) przestępstwa i wykroczenia popełniło 346 nieletnich. W tym: 11 uszkodzeń ciała, 9 bójek lub pobic, 63 kradzieży mienia, 187 kradzieży z włamaniem do różnych obiektów, 29 rozbojów.

PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH W SKALI KRAJU

(dane dotyczą całego 1996 r.)

dzieci do 13. roku życia

uszkodzenia ciała	218
bójki i pobicia	1147
rabunek, wymuszenia rozbójnicze	314
gwałty, czyny lubieżne	23
groźby karalne	35
kradzieże	1161
kradzieże z włamaniem	2132
paserstwo	30

dzieci od 13. do 18. roku życia

zabójstwa	36
uszkodzenia ciała	2527
bójki i pobicia	1340
rozboje	72

nie chciał. Ale zapewnił, że „o wszystkich przypadkach” wie pani pedagog i że na pewno mi o nich opowie. Pani pedagog zdziwiła się:

– Jakie przypadki? Nie ma żadnych przypadków. W każdym razie nie na terenie szkoły.

To co pani właściwie tu robi?

– Pedagog działa przede wszystkim profilaktycznie i zapobiegawczo: pogadanki, prelekcje, spotkania...

ne zachowania uczniów wychodzą poza mury placówki. Po co niechlubna statystyka ma psuć dobre imię szkoły?

Dzieją się rzeczy gorsze!

Szukając pedagoga, który nie ma nad sobą dyrektora, zadzwoniłam do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Pedagog i jednocześnie dyrektor poradni I. Kuczyńska: – To nic nowego, że szkoły zatają. Kryją różne zachowania dzieci, zachowania patologiczne, mówię to z całą odpowiedzialnością. Żle pojmowany interes własnej szkoły każe im milczeć. A z drugiej strony pedagogi są bardzo ograniczeni, jeśli chodzi o zakres kompetencji. Dzisiaj panuje taka moda, że prawa rodzica uważa się za święte. Bez jego zgody nie można nic, nawet pomóc, jeśli rodzic sobie tego nie życzy, nie dostrzeże lub nie chce dostrzec problemu.

I. Kuczyńska podstawowe przyczyny wzrostu agresji widzi w źle funkcjonującej rodzinie, z której dzieci wynoszą gotowe wzorce negatywnych zachowań, w źle funkcjonującej szkole, która zupełnie już przestała wychowywać tylko uczy (a i to według przestarzałych i wciąż przeładowanych programów) i w drastycznej zmianie otaczających nas realiów, które po roku 1989 przestały być dla niektórych zrozumiałe. I. Kuczyńska: – To, co dzieje się w kraju, dzieje się i u nas. Mamy chrząst bojowy pierwszoklasisty – głowa do ubikacji i splotczką. Mamy wymuszanie pieniędzy – w szkołach, pod szkołami, na dworcach i przystankach. Mamy przypadki dzieci zaniechanych przez rodziców, bitych, maltretowanych i molestowanych. Nie potrafią o tym mówić rodzice, nie potrafią szkoły. Wszyscy wolą milczeć. A to nie likwiduje problemu. Wręcz przeciwnie, to przyzwolenie, akceptacja. I dlatego sprawcy czują się bezkarni.

I. Kuczyńska pytana o przemyską „budowlankę” potwierdza niepokojące sygnały:

Rzecznik KWP w Przemysku Bogumiła Puchacz dziwi się, że ja się dziwię. Z nimi, z policją, pedagogi też nie chcą współpracować. Rzadko kiedy patologiczne zachowania uczniów wychodzą poza mury placówki. Po co niechlubna statystyka.

I pani pedagog, i wicedyrektor usprawiedliwiają się nieobecnością dyrektora. Sugerują, że kiedy wróci, być może dowiem się czegoś więcej.

Rzecznik KWP w Przemysku B. Puchacz dziwi się, że ja się dziwię. Z nimi, z policją, pedagogi też nie chcą współpracować. Rzadko kiedy patologicz-

– Mamy tę szkołę pod swoją opieką i wiem, że tam dochodzi nie tylko do wymuszania pieniędzy. Dzieją się rzeczy gorsze. To są bardzo różne formy przemocy. Zastraszanie, wyzykiwanie młodszych i starszych do różnych usług... To samo ma zresztą miejsce w pozostałych szkołach, „budowlanka” nie jest wyjątkiem.

Reszta stała z boku...

Jakby na potwierdzenie, zupełnie przypadkiem, do redakcji trafiła kobieta, której syna zamaltretowano nie na ulicy, nie na podwórku, a w murach szkoły. Rzecz stała się jakiś czas temu, matka odebrała już chłopca ze szpitala. Nazwisko i numer szkoły kobieta zastrzegła do wiadomości redakcji: nie chodzi jej, jak mówi, o robienie afery. Chodzi o to, żeby przerwać zamknięte koło milczenia i uczulić pozostałych rodziców, że to samo może spotkać ich dzieci.

– Zdarza się, że dzieci w szkole się popychają, szturczą, biją. Ja to rozumiem. Sama jestem nauczycielką i wiem, że to żywił. Ale nigdy bym nie uwierzyła, że wśród ośmiolatek może dojść do tak perfidnej, zbiorowej akcji... Nasz syn często przychodził do domu z pojedynczymi siniakami. Nie interweniowaliśmy. Uważaliśmy, że z drobnych przepychanek nie ma co robić afery, a chłopiec – tak czy siak – musi nauczyć się życia w grupie, walki o swoje. Mogliśmy przecież sprawić, że przestanie być akceptowany przez rówieśników. Zawsze mu powtarzaliśmy, że musi sobie radzić sam... Pewnie dlatego trzy tygodnie temu, kiedy przyszedł ze szkoły, nic nie powiedział. Bał się. Nie tego, że ktoś mu jeszcze dołoży. Bał się naszej reakcji, chyba czuł się winny. Dopiero po dwóch godzinach powiedział, co się stało. Pobili go. Ale to nie była zwykła bójka. Zaczęło się od pretekstu. Ktoś wrzucił kurtkę jednego z chłopców do kosza. Ktoś inny wskazał na naszego syna, że to on. Wtedy ktoś trzeci krzyknął, żeby mu przyłożył. To wszystko działo się na przerwie. Niby spontanicznie, a jednak w bardzo zorganizowany sposób. W klasie było kilkoro dzieci. Siedmiu chłopców otoczyło mojego Michała, reszta stała z boku. Trzymali go tak, żeby nie widział bijących. Pozostali stanęli w półkoło. Kopali go, bili pięściami po głowie i po twarzy... Ktoś z tyłu krzychał, żeby bić jeszcze i jeszcze. Pozostali siedzieli i przyglądali się. Wreszcie dwie dziewczynki poszły po nauczyciela. Przyszedł po chwili. Michał wylądował w szpitalu. Teraz już wszystko jest w porządku. Chodzi o tej samej klasy, w tej samej szkole. Konsekwencje w stosunku do sprawców zostały wyciągnięte. Było też zebranie z rodzicami. Muszę powiedzieć, że nie zbagatelizowali problemu. Zdziwili się tylko, tak samo jak ja, że to się stało w drugiej klasie. W drugiej, nie wśród nastolatków. Wśród ośmiolatek dzieci!

OLGA HRYSKI

90,5 & 67,46 MHz Przemysł 102 & 72,41

UKF FM
RADIO RZESZÓW

Oddział w Przemysku, ul. Katedralna 3
TEL./FAX 0-16 678-36-81

Pub i Pizzeria Margherita

Przemysł, Rynek 4

Tel. 678-98-98 678-73-47

PIZZA NA TELEFON

dowóz 1,50 zł, powyżej

3 dużych pizz gratis

gwarantujemy dostawę w ciągu 45 minut

Heca w bagażniku, czyli jak kluto oczy ludu pracującego lisią kitą

Mostiska – sierce ścisiska!

Jak *Życie Przemyskie* wybawiło z opresji pewnego gościa, o banku ziemskim w Użgorodzie, służbowej wołdze z lisim ogonem, latających portkach, o złotej „skrytce” żony lokalnego prominenta i paru innych ciekawostkach... przeczytać tu można. Jedna wszakże ważna rada – lepiej się z tego nie śmiać, bo wszystko to najprawdziwsza prawda!

Nie zna życia, kto nie służył w marynarce... – brzmi refren biesiadnej piosenki. Równie dobrze można by powiedzieć: ...kto nie jeździł na tranzyt albo „kółko”, lub nie handlował w bratnim sojuszu. To dopiero była szkoła.

„Kawał surowego niedźwiedziego mięsa” – jakby to metaforycznie określił niejaki London Jacek. Nie tak odległe to czasy, kiedy kolejka oczekujących na odprawę w Medyce „kilkudniowych turystów” kończyła się gdzieś pod Łapajówką, a słynny peron trzeci dworca kolejowego w Przemysłu pękał w szwach. Jechali zwiedzać Lwów, Budapeszt, Debreczyn, Bukareszt i Cluj. Niektórzy docierali jeszcze dalej, do Belgradu czy Zagrzebia w byłej Jugosławii. O Istambule już nie wspomnę. Byli z prawdziwego zdarzenia globtroterami, czyli obieżyświatami. Tyle, że w walizkach zamiast piżamy, kapci i przewodnika mieli poupychane chustki ze złotą nitką, dzinsy, adidasy, kombinezony robocze, kurtki, tranzystory, roboty kuchenne, lisy... – w ilościach, delikatnie mówiąc, handlowych. Ile to zdrowia ludzie tam pozostawiali, na wołowej skórze by nie spał. I na pewno nikt nie spał dotychczas przeróżnych historii, które z perspektywy czasu mogą tylko ba-

wić. A szkoda, powstałaby doskonała książka.

Zawsze w środę, zawsze

Jeden z szanowanych obecnych przemysłowych biznesmenów



też się w te klocki niegdyś bawił. Nie było tygodnia, żeby nie „pruń na tranzyt”. Za któryś raz, po licznych „przebitkach” (termin fachowy, znany wtajemniczonym) dokonywanych na Węgrzech i w Rumunii, zgromadził górę forsy. W Bukareszcie dowiedział się, że rumuńskie leje optaca się wymienić na dolary w Wiedniu. Wsiadł więc do swojego „mesterszmita” – 126p i pogonił do Austrii. W czasie jazdy rozboleł go brzuch. Zatrzymał auto i poszedł w las za tzw. potrzebą. Pieniądze miał w tym czasie przy sobie. Kiedy już sobie ulżył, wyruszył w dalszą drogę. Dopiero na miejscu zorientował się, że leje „poszły się paść”. Za nic nie mógł sobie przypomnieć, gdzie je zgubił. Prawie już stracił nadzieję. Nagle, olśnienie. Tak, to musiało być w tamtym lesie. Ale jak rozpoznać ten las, tamto miejsce. Na dodatek upłynęły dwa dni. Zawrócił mimo wszystko. Próbował jakoś rozpoznać po drzewach, krzakach, gdzie to było. Chodził, krążył, zaglądał pod każdą paprotkę i... nic. Zrezygnowany, zamierzał się poddać, gdy ni stąd, ni zowąd dostrzegł znajomy, pomięty numer *Życia Przemyskiego*. Przecież miał go wtedy przy sobie, a nawet go używał. Podszedł bliżej i zawołał: – Eureka! Pieniądze ciągle tam były, mokre od jesiennego deszczu.

Od tamtej pory zawsze w środę, zawsze z nim jest *Życie Przemyskie*.

Trzeci najstynniejszy bank

W latach osiemdziesiątych były tylko trzy liczące się banki: NBP, PKO i... „bank ziemski”. Ten ostatni miał kilka filii za granicą. Jedną z nich mieściła się w Użgorodzie, w pobliżu węgierskiej granicy. Aby się pozbyć trefnych rubli i nie narażać na szykany radzieckich celników, klienci banku, pod osłoną nocy, zakopywali je w ziemi, zaznaczając miejsce. Spokojni o depozyt, czyści jak łąka przechodzili następnie kontrolę celną. Po załatwieniu

swoich spraw na Węgrzech wracali odebrać oszczędności. Nie wszyscy mieli szczęście. Otóż, mieszkający w pobliżu „ziemskiego banku” ludzie, wiedząc o tych schowkach, rozkopowali glebę i natrafiali często gęsto na skarby. Rzecz jasna, przywłaszczali je sobie bez pytania. Ot, swołocz!

Nie pomogła partyjna legitymacja

Pazerność ludzka nie zna granic. Za Wielkiego G. (E. Gierka) żyło się funkcjonariuszom partyjnym całkiem nieźle. Oprócz władzy mieli jeszcze pieniądze, swoje sklepy, w których mogli kupić artykuły nieosiągalne dla tzw. klasy robotniczej. Jakby im tego było mało, dorabiali na międzynarodowym handlu. Wybierając się z oficjalną wizytą do radzieckich towarzyszy we Lwowie, pewien sekretarz zaopatrzył się w... srebrne lisy. Wrzucił je z nonszalanckością do bagażnika służbowej wołgi. Któż by się odważył go zatrzymać. Jechał przecież w gości, zaproszony przez samego pierwszego sekretarza, bratniego partkoma. Pech chciał, że w Medyce trafił na takiego celnika, który – co tu dużo gadać – musiał być wrogiem ludu i dokładnie przetrząpał petenta, ujrzawszy samochód z lisim ogonem przytrzaśniętym kląpą bagażnika. Zrobiła się heca, zakończona egzekutywą i naganą (czytaj: radą, aby w przyszłości ludu pracującego lisią kitką w oczy nie kluć).

Sezanie, otwórz się

Że można mieć złote zęby, wie każdy. Ale żeby mieć złotą pochwę, o tym słyszeli tylko nieliczni. Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś protezę, ani o futerał na szablę.

Mowa – za przeproszeniem – o pewnym, jakby tu powiedzieć,

czy cztery pary „wranglerów”. Słabe miał tylko nerwy biedaczysko, złośliwi powiedzieliby, że serce miał blisko pupy. No i jeszcze na sali odpraw porobił się okrutnie ze strachu w te wycieruchy. W bezpiecznym miejscu, jak już to wszystko z siebie pościągał, najbliższe ciało portki wyprał. Jakże mógłby sprzedać taki spaskudzony towar.

Żeby wysuszyć, przymocował je do dachu swojego samochodu jak ostrzegawczą szmatę i ruszył ostro w drogę. Spodnie powiewały na wietrze niczym spadochron za lądującym „F-16”, czy też innym „Concordem”. Jakby ten wynalazek w porę opatentował, byłby dzisiaj bogaty, że ho, ho!

Ocena letniego wypoczynku

Że można mieć złote zęby, wie każdy. Ale żeby mieć złotą pochwę, o tym słyszeli tylko nieliczni. Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś protezę, ani o futerał na szablę.

Mowa – za przeproszeniem – o pewnym, jakby tu powiedzieć,

Ocena letniego wypoczynku

Urozmaicając życie

Ocena tegorocznego letniego wypoczynku dzieci i młodzieży w województwie przemyskim była tematem posiedzenia Kolegium Wojewody, które odbyło się 20 października pod przewodnictwem wicewojewody Jerzego Marcinko.

Do głównych organizatorów letniego wypoczynku dzieci i młodzieży zaliczyć można: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Związek Harcerstwa Polskiego, Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, Kościół Katolicki Stowarzyszenie Młodzieży, Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy, Towarzystwo Przyjaciół Lwowa i Kre-

kobiecym szczególnie anatomicznym. Właśnie tam żona któregoś z przemyskich prominentów ukryła jubilerskie wyroby o próbie 583. Kruszec to ciężki, oj ciężki. Jak to zaczęło wypadać sztuka po sztuce i to w chwili najmniej odpowiedniej... nasypali piasku!

Jak smakują precjoza dowiedział się inny znów „turysta”, kiedy wpadł na pomysł, że może być żywą skarbonką i ją potykać, jak kluski z serem, różne tam takie pierścienki. Co zrobił krok, dzwoniło w brzuchu jak na majowym nabożeństwie w kościele, ale przemycić się udało. Wszystko by poszło jak po maśle, gdyby nie ta obstrukcja. Coś około dwóch tygodni zajadał wszelkie kaszki i kleiki, byle tylko pokonać zatwardzenie. Wreszcie, szczęściem dla niego „Sezam” się otworzył i na sitko chlupnęły drogocenne klejnoty. Uf, jak gorąco!

Powiedz pan lepiej, która godzina?

Mówią, że maluch, czyli fiat, to średniej wielkości taczki. A to nieprawda. Ile do tego samochodu można zmieścić, Bóg jeden wie. Nie wiadomo dokładnie ile było grających zegarków w owym maluchu. Wożono je z Austrii, a sprzedawały się swego czasu jak ciepłe bułeczki. Pochowane w zakamarkach pojazdu zegareczki spały snem kamiennym całą, długą drogę. Kiedy jednak przyjechały do Medyki, rozdzwoniły się, rozwrzeszczały, rozgadały jeden przez drugiego. Nie pomogło nastawione na cały regulator radio i podniesione, nienaturalne głosy kierowcy i pasażera. – Co pan tak wrzeszczy? – zapytał celnik. – Lepiej pan powiedz, która godzina?

I tak dalej, i tak dalej... Dobrze jest powspominać, jeszcze lepiej się posmiać. Jak się spotkają dinozaury „tranzytu” i zaczną opowiadać, boki można zrywać. I ja tam z nimi byłem, nie powiem, że herbaty nie piłem, a com wiedział i słyszał... potwierdzam własnoręcznym podpisem i zapewniam, że nie bujałem ani przez moment. O czym wiedzą prawie wszyscy, bo któż nie jeździł za chlebem na „tranzyt”? No nie? JÓZEF FL.

VECTRA

VECTRA 4-DRZWIOWA.
KOMFORT GODNY
POZAZDROSZCZENIA.



OPEL VECTRA. PORUSZAJĄCE DZIEŁO SZTUKI.

OPEL

ZAPRASZAMY
RES-TOP sp. z o.o.
UL. REJTANA 67 RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-24-34

Dyktator chciał II wojny światowej

Waskakujący toast Stalina

Wydarzenia ostatnich tygodni, poprzedzających wybuch II wojny światowej, znane są dobrze, gdy chodzi o fakty. Gorzej jest z naszą wiedzą, gdy sięgamy do motywów wszystkich uczestniczących w tym sierpniowym spektaklu stron. To wtedy ważyły się losy świata. Decydowano, czy wojna wybuchnie, czy nie, czy Hitler zdecyduje się na rzucenie ostatecznego wyzwania światu i czy wreszcie ktoś powie mu zdecydowane „nie”, godząc się na walkę.

Wiele wskazuje, że szczególnie ważne wtedy decyzje, żywotne dla świata, zapadały w Moskwie, a podjął je Stalin, opowiadając się za wojną. A mógł wtedy pójść inną drogą: osaczenia i zniechęcenia do wojny Hitlera poprzez sojusz z Anglią i Francją. Jakie czynniki zdecydowały, że tak się zachował? Na jakich przesłankach oparł swój wybór i to w sytuacji, gdy dla Moskwy, jak się wydawało, nie wszystko mogło być w owe sierpniowe dni 1939 roku do końca jasne?

A oto same fakty:
– 10-22 sierpnia w Moskwie przebywają wojskowe misje specjalne Anglii (na czele z admirałem Draxem) i Francji (z gen. Doumeca), których celem jest w owej coraz bardziej napiętej sytuacji zbadanie, czy i w jakim zakresie Rosja sowiecka gotowa jest współuczestniczyć w akcji zmierzającej do osaczenia agresywnego Hitlera.

– Szef delegacji radzieckiej marszałek Woroszyłow i jego eksperci dochodzą do wniosku, na podstawie rozmów prowadzonych z delegacjami Anglii i Francji, że oba te kraje nie są naprawdę zdecydowane na wojnę z III Rzeszą.

– 19 sierpnia Stalin informuje w największej tajemnicy Biuro Polityczne, że zamierza zawrzeć pakt z Niemcami, które usilnie o to zabiegają.

– 22 sierpnia obie delegacje wojskowe opuszczają Moskwę z niczym.

– 23 sierpnia (czyli dzień później) podpisany zostaje w Moskwie pakt pomiędzy ZSRR i Niemcami.

O jego wielkiej wadze dla Berlina świadczy chociażby zachowanie się Hitlera w przeddzień, gdy w swoim alpejskim siedzisku, w Obersalzberg, oczekiwał od ministra spraw zagranicznych Ribbentropa wiadomości, jak Stalin zareagował na niemieckie propozycje zawarcia paktu. Świadkowie opowiadali już po wojnie, że Hitler bardzo zdenerwowany, chodząc od ściany do ściany długiego hallu, ciągle spoglądał na aparat telefoniczny. Gdy ten zadzwonił, wyrwał z rąk adiutanta słuchawkę, aby po kilku sekundach krzyknął z radością: – *To cudowne!*, po czym, w wielkiej euforii, zawołał do świty: – *Dzieci, Stalin zgodził się! Lecimy do niego, aby podpisać pakt, znów świat ostupieje!* Hitlera w stanie takiego podniecenia i zadowolenia nigdy jeszcze ludzie z jego najbliższego otoczenia nie widzieli. Hitler na ich oczach padł ze szczęścia na kolana.

Stalinowska strategia

Okazuje się, że Hitler uważał, że dobrze rozegrał kartę moskiewską, gdy tymczasem Stalin działał podobnie – i on uważał, że zręcznie posłużył się Niemcami, czemu dał wyraz wobec sztabowców radzieckich w momencie finalizowania paktu z Niemcami. Wtedy to Stalin wyjawiał swoją strategię: – *Jestem absolutnie przekonany, że Niemcy, gdybyśmy zawarli sojusz z Anglią i Francją, byłiby zmuszeni do cofnięcia się przed Polską i w ten sposób wojna mogłaby być odsunięta. To zaś z biegiem czasu przyjęłoby nieko-*



Józef Stalin, Franklin D. Roosevelt i Winston Churchill (od lewej) po konferencji w Teheranie (28.11-1.12.1943).

rzystny dla nas obrót. Z drugiej strony, w przypadku przyjęcia przez nas paktu o nieagresji, Niemcy z całą pewnością zaatakują Polskę, a interwencja Anglii i Francji w tej wojnie stanie się nieunikniona. A więc należy poczekać na sprzyjający nam obrót spraw. Dlatego nasza decyzja jest jasna: musimy przyjąć ofertę niemiecką i odesłać z niczym misję angielsko-francuską wraz z uprzejmą odmową. Powtarzam, że w naszym interesie leży, by wybuchła wojna pomiędzy Rzeszą a blokiem anglo-francuskim.

Zastanawia niezmiernie trafna diagnoza sytuacji, dokonana przez Stalina w sierpniu 1939 roku, a także ocena skutków zawarcia paktu z Hitlerem. W isto-

cie rzeczy, do dziś bez udokumentowanej odpowiedzi pozostaje pytanie: Dlaczego Stalin był taki pewny, że Hitler jednak zdecyduje się na atak na Polskę? Przecież w tamtych dniach nie było to do końca jasne – sam Hitler wahał się. A co ważniejsze, skąd Stalin w tamtej sytuacji wiedział, że Anglia i Francja w przypadku napaści na Polskę wypowiedzą wojnę Niemcom?

Przecież Woroszyłow informował Stalina – na podstawie sierpniowych rozmów z misją angielsko-francuską w Moskwie – że Anglia i Francja nie są zdecydowane do końca, by zaangażować się w wojnę. Mało tego, sam Hitler do ostatniego momentu liczył, że oba te kraje jednak pozostaną

na uboczu, przypatrując się tylko, jak rozprawi się z Polską, ograniczając się jedynie do dyplomatycznych i politycznych środków. A Stalin wiedział dokładnie, co nastąpi. Był tego pewien.

Pytania bez odpowiedzi

Stawiano pytania. Pozostawały bez odpowiedzi. Najczęściej dociekali tego Niemcy – bo jakże to tak, gdy oni jeszcze wątpili, zastanawiali się, nie wszystkiego byli pewni, Stalin działał z absolutnym przekonaniem. Wreszcie ludzie Abwehry kierowanej przez admirała Canarisa uznali, że już wiedzą. A doszli do tego, jak twierdzili, na podstawie analizy krótkiego, zaimprovizowanego, i to w małym gronie, przyjęcia, jakie od-

było się w gabinecie Mołotowa, tuż po podpisaniu przez niego i Ribbentropa paktu niemiecko-radzieckiego, a z udziałem Stalina.

Pakt uczczono szampanem. Wzniesiono cały szereg toastów, zwykłych przy takiej okazji. I nikt dlatego nie zwracał uwagi na analizę ich treści. Tymczasem Stalin w pewnym momencie podniósł kielich: – *Pozwólcie wnieść toast za pomyślność dziełnego pana Berii. Nie Kalinina – prezydenta, nie Woroszyłowa – marszałka, nie Kaganowicza czy innych członków Biura Politycznego, a właśnie Ławrentija Berii, dopiero od ponad roku szefa NKWD, któremu podlegał wywiad!...* Taki toast wydawał się niezrozumiały. Tym bardziej, że Beria nie był obecny na tym przyjęciu, nie było o nim mowy.

Stłumiona Abwehra

Ale Stalin wiedział dobrze, co czyni, a i dla Niemców potem, gdy analizowali sprawę, wszystko stało się jasne, zwłaszcza gdy przypomniano sobie, że dyktator, wygłaszając ten właśnie toast, zmienił się nieco na twarzy jak i w postawie. Beria dostarczył Stalinowi absolutnie pewnych informacji o tym, co myślał, na co są zdecydowane, najbardziej wpływowe osobistości krajów wchodzących w rachubę przy konstruowaniu strategii Moskwy. Nie Hitler, a Stalin wiedział, że Anglia i Francja na 100 procent zaangażują się w wojnę, czyniąc z niej wojnę światową, której on chciał i oczekiwał. A ludzie Abwehry byli zmuszeni, acz niechętnie, przyznać, że wywiad radziecki okazał się lepszy i skuteczniejszy.

BOLESŁAW ZAMCZEWSKI

KRYMINALEK

SAMOCHODOWY GANG

Podobno liczba samochodów na świecie wzrasta tak gwałtownie, że być może już niedługo na jednego mieszkańca ziemi przypadnie cztery, tylko osiem albo jeszcze więcej kółek. Oczywiście futurysta i fantazja, ale gdyby tak naprawdę się stało, to najbardziej z tego cieszyłby się policjanci, oprócz tych z drogówki. Po prostu przestałyby ginąć auta, bo nikomu nie opłacałoby się brać cudzego, skoro ma już trzy swoje. A na dowód, jak wiele pracy kosztuje odnalezienie na przykład czteroletniego malucha, który został skradziony umownemu Kowalskiemu, niech posłuży następująca historia, która nie tak dawno zdarzyła się w naszym województwie.

Pewnego razu jeden z policjantów, robiąc miesięczne sprawozdanie spraw, którymi zajmowali się jego koledzy z

komendy, doszedł do wniosku, że dość podejrzany jest gwałtowny wzrost kradzieży maluchów, jaki wystąpił na ich terenie, oczywiście w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Funkcjonariusz czując „bluesa”, pobiegł ze swoim odkryciem do przełożonego. Ten podjął decyzję o puszczaniu w ruch policyjnej „maszynki” i rozpoczęła się jedna z ciekawszych, choć niezwykle żmudnych spraw. Jak to zwykle w takich historiach bywa, bardzo pomógł przypadek.

Kowalskiemu zginął czteroletni biały fiat 126p. Kowalski dbał o auto jak małe koto. Chuchał, dmuchał – bez ściereczki nie podchodził. A ile rzeczy w swoim pojeździe udoskonalił. Gdyby wszystkie jego wynalazki opatentować, to mógłby Kowalski kupić sobie mercedesa. Trudno się dziwić, że o mało go krew nie zalała, kiedy po swoim aucie zobaczył tylko ślad na trawie pod balkonem. Pobiegł natychmiast

na policję, zgłosił kradzież, podał wszystkie numery, jakie miało jego auto i opisał je tak dokładnie, że policjant zużył do protokołu sześć kartek. Wychodząc z komendy czuł, że wszystkie te papiery wylądują na stercie teczek z kradzieżami pojazdów. Ale jak mogło być inaczej, skoro czterech policjantów musiało szukać na przykład dziesięciu maluchów. Kowalski postanowił działać sam. Zaczął od okolicznych autokomisów i gield samochodowych. Razem z kolegą regularnie objeżdżali dwa razy w tygodniu wszystkie punkty. Aż któregoś niedzieli Kowalski, przechadzając się pomiędzy szpalerem małych fiatów, krzyknął nagle i podbiegł do jednego z aut. Egzemplarz ten różnił się od jego wycrackanego malucha wszystkim, oprócz marki i jednego drobnego szczegółu. Otóż Kowalski swego czasu bardzo usprawnił system „łamania” oparcz przednich foteli i teraz zobaczył je tak przerobione.

Pod pozorem obejrzenia auta wsiadł do środka i kiedy nieznacznie odchylił pokrowiec, był pewien – fotele pochodziły z jego auta. Drugich takich nikt nie mógł mieć. Wezwani policjanci długo tłumaczyli sprzedającemu, że muszą coś sprawdzić i zatrzymują pojazd. Ze zrozumiałych względów nie można ujawniać policyjnych technik operacyjnych, więc wyjaśnimy, że przypadków takich jak u Kowalskiego było więcej. Nowak rozpoznał swoje koła u X, a pewna pani doktor głowę chciała oddać za to, że kierownica w samochodzie Y pochodzi z malucha, który jej skradziono. W tym czasie Kowalski odnalazł jeszcze parę swoich części, problem jednak w tym, że każdą w innym aucie. Wniosek był tylko jeden, ktoś zajmuje się kradzieżami aut, potem je rozbiiera na części, tylko po to, by na powrót skrócić malucha, tylko że „czystego”.

W jednej z pobliskich wiosek mieszkał sobie pewien zaradny

młodzieniec, który nudząc się, postanowił założyć firmę samochodową. Kapitałem startowym było imadło, młotek, komplet kluczy i ojcowca stodoła, w której trzywał swój warsztat. Swojemu koledze powiedział, że jest szefem i przyjął go do pracy. Pierwszego malucha ukradli „na pych”, żeby było ciszej. Szybko rozmontowali auto, bo był już kupiec na koła. Potem interes zaczął się rozkręcać i po pewnym czasie w stodołę było jednocześnie dwa i pół auta, oczywiście w kawałkach. „Firma” rozrosła się i w szczytowym okresie zatrudniała aż pięciu samochodowych fachowców. Jak w każdym poważnym przedsiębiorstwie z czasem nastąpiła specjalizacja: jeden kradł auta, dwaj przerabiali je w stodole, trzeci wywoził, a czwarty miał komis części zamiennych. Zgubiło ich lenistwo i brak znajomości nowoczesnych praw rynkowych. Gdyby każdy z nich skończył coś więcej niż zawodówkę, albo

kurs przysposobienia rolniczego, wiedzieliby co nieco o prawidłowościach wynikających z rachunku prawdopodobieństwa. Mogliby wyliczyć, że działając na ściśle określonym terenie, gdzie jest określona liczba maluchów, mają szansę wpaść już przy 17. kradzieżonym aucie. Teraz, już po wszystkim, będą mieli dużo czasu, który mogą wykorzystać na uzupełnienie braków w nauce. A jeżeli przypadkiem trafią do zakładu karnego, w którym w świetlicy urządzono kąpiel samochodowych fachowców. Jak w każdym poważnym przedsiębiorstwie z czasem nastąpiła specjalizacja: jeden kradł auta, dwaj przerabiali je w stodole, trzeci wywoził, a czwarty miał komis części zamiennych. Zgubiło ich lenistwo i brak znajomości nowoczesnych praw rynkowych. Gdyby każdy z nich skończył coś więcej niż zawodówkę, albo

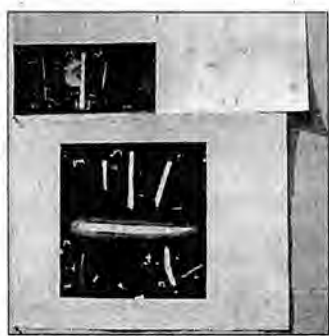
choć sprawę samochodowego gangu zamknięto, wymiar sprawiedliwości nadal biedzi się nad problemem, jak oddać prawowitym właścicielom auta, złożone z części wymontowanych z innych aut.

JOT

Z Macedonii do Przemysła

Po pierwsze, Bizancjum

Przemysł gości w galerii współczesną grafikę macedońską, prezentującą zespół technik metalowych (akwatintę, akwafortę, puentatintę, mezzotintę) poprzez osoby artystów: Zorana Jakimovskiego, Jani Konstantinovskij, Puntos, Dymitara Malidanova, Dimče Nikolova.



„Poliptyk 54” (grafo-objekt), 1997.

Jest to pierwsza wystawa współczesnej grafiki macedońskiej w Polsce. W PGSW w Przemysłu odbyła się polska premiera wystawiennicza. – *Polska sztuka współczesna jest na podwórku macedońskim bardziej znana. Szevko prezentowana była na przykład w Skopje. Tradycje grafiki macedońskiej sięgają wpływów bizantyjskich, kultury islamu. Motywy tacińskie – ten wielki bagaż kulturowy – jest nam mniej znany. Renesans grafiki*

macedońskiej rozpoczął się dużym awangardowym nurtem 20 lat temu – dało się słyszeć wypowiedź prof. Zorana Jakimovskiego, który reprezentuje inną szkołę niżli drugi obecny, Jani Puntos. Ten pierwszy związany jest z Akademią Sztuk Plastycznych w Belgradzie i Skopje. Ten drugi z ASP w Krakowie, a więc tkwi w polskim środowisku, które wywiera na niego przemożny wpływ.

Dla Jakimovskiego tonowanie jasnych i ciemnych akcentów dzieła to znaki wizualne w dwuwymiarowej przestrzeni, w racjonalnej formie wyrazu. Jego artystyczny język to abstrakcyjny wymiar rzeczy i ich przetworzeń.

Stajemy tu przed dziełami atakującymi wyrazistością odbioru, przed zbliżeniami artystycznych form, przypominających biologiczne elementy skóry, tkanki, maszyny.

Korzenie Jani Puntos tkwią w Macedonii, w symbolice ikonograficznej związanej z chrześcijaństwem, a zarazem łączą się z drobnymi elementami współczesnej komunikacji. Poliptyki, to nic innego jak próby wyrażenia syntezy minionych, przyszłych i teraźniejszych czasów. Dzieła zsywane cieniutką nicią to połączenie czasów, próba łączenia cywilizacji. Zwierzęta jako element pogański, świątynie – odnośnik

do Boga, znaki na niebie, tropy sferyczne – to punkty współczesnego kosmosu.

Prezentacja dzieł Malidanova z motywami kwiatowymi (litografia, akwatinta, sucha igła) poprzez metaforę, znak, symbol jest rejestrowaniem zmian w przyrodzie. „Malidanov wkracza w sferę uniwersalnego piękna...”, które jest niezauważalne przez człowieka” – pisze Zacharinka Baczeva, historyk sztuki w Skopje. Miękką linią pokazuje elementy przyrody (trawę, łądę, liść) i wkracza w wysublimowany świat poetycki. Liryzm dzieł to najkrótsza wypowiedź o twórczości Malidanova.

Wystawa ta jest dla macedońskich grafików kolejnym wyzwaniem, tym razem na „podwórku” polskim, i drogą poszukiwania odbiorców poza korzeniami i źródłami własnych dokonań.

MP

Informator kulturalny

W Jarosławskim Domu Kultury 21 października odbywały się jednocześnie (o tej samej godzinie) dwie atrakcyjne imprezy. Na 50-lecie miejscowej szkoły muzycznej z recitale wystąpił Janusz Olejniczak. Dla pełnej sali zaprezentował repertuar znakomitych romantycznych kompozytorów, między innymi Szopena i Liszta.

Drugą imprezą, równie atrakcyjną, był wieczór poetycki Anny Gajdy, jarosławskiej poetki, nauczycielki z wykształcenia. Jej poezja dotyczy spraw powszednich, ludzkich. Jest trzykrotną laureatką Spotkań Poetyckich *Wrzeczono* w Nowej Sarzynie. W maju br. otrzymała wyróżnienie w konkursie Stanisława Buczyńskiego, organizowanym przez Dom Kultury w Zamościu. Konkurs *Lato wszędzie*, organizowany w Radzynie Podlaskim, przyniósł jej prestiżowe III miejsce.

Od soboty (25 października) w Galerii Magnez w Przeworsku czynna jest wystawa rzeźby i rysunku Leszka Kuchniaka. Autor prac jest absolwentem Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Studiował rzeźbę w ASP w Krakowie, ukończył studium scenografii. Obecnie jest nauczycielem w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Rzeszowie. Uprawia rzeźbę w drewnie, malarstwo i rysunek. W Galerii Magnez oglądać można 18 rzeźb w drewnie oraz 23 rysunki w ołówku.

Leszek Kuchniak uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych w Polsce, a także w indywidualnych za granicą, między innymi w Holandii, USA na Florydzie.

Wystawa będzie czynna do 10 grudnia.

LUCJA WISZLAŃSKA

Gorący koncert



Kubański zespół „Havana Sax”.

W czwartkowy – wilgotny i chłodny – październikowy wieczór (23 bm.) najgoręcej w Przemysłu było w Miejskim Klubie Kultury „Niedźwiadek”. Ogniste rytmy latynoamerykańskie, jakie zaserwował kubański zespół „Havana Sax”, rozgrzały przemysłską publiczność do tego stopnia, że niektórzy, nie bacząc na brak miejsca, zaczęli tańczyć. Oprócz nowoczesnego jaz-

zu nie zabrakło charakterystycznych dla Kuby rumbi i cza-cza. Dużo też było mieszaniny gatunków, zwanej salsa, a na koniec muzycy oddali swoje egzotyczne instrumenty wybranym widzom, którzy – jak się okazało – świetnie radzili sobie z grzechotkami, pałeczkami itp. Słuchając takiej muzyki raz w tygodniu, można przeżyć jesienne słoty a nawet mroźną zimę.

Jacek SZWIC

Co minęło, nabiera kolorów, niedostrzegalne kiedyś, staje się ważnym teraz.

Motto autorstwa o. Bogusława Dąbrowskiego staje się ważne, nabiera sensu podczas wernisażu malarstwa i grafiki artysty niecodziennego, franciszkanina, o. Tomasza Janka.

Ten studiujący jeszcze artysta, gdańszczanin, prezentował swoje prace w auli Zamku Kazimierzowskiego. Dzieła pełne wrażliwości, ekspresji i wizji artystycznej. Jego małe grafiki – „notatki” twórcze – niosą w sobie treści mówiące o marzeniu, modlitwie, uwikłaniu, rozgoryczeniu, ulotności, emocji, wyzwoleniu.

Wiele tu motywów biblijnych a zarazem ludzkich odniesień. Mierzenie się człowieka z kondycją własnego umysłu, uno-



Rep. Człowiek niebieski z białymi ptakami.

szzonego ku pytaniom natury metafizycznej.

Nie jest ważne to, że artysta jest zakonnikiem. Habit przecież nie ogranicza dzieła sztuki. Sam o. Tomasz mówi: – *Czuje się zawsze całością, a nie osobno zakonnikiem czy malarzem. Spójność dzieła i człowieka, jego wnętrza, oddanie światu swej*

wrażliwości, to elementy drogi twórczej, egzystencji ocierającej się o Sacrum. – *To, co dobre, jest w jakiś sposób święte* – mówi o. Tomasz. Należy to zdanie zderzyć z powiedzeniem, iż to, co normalne, jest zawsze najtrudniejsze. Światło w obrazach artysty wskazuje drogę, aby nie błądzić w ciemności. Elementy drabiny Jakubowej, mimo iż w destrukcji, w przetworzeniu, w kombinacji to jednak ze światłem wewnętrznym.

Rozmowa starego z nowym – cykl obrazów z kamieniami – przypomina odbiorcy twórczość Stannego. U zakonnika-artysty są symbolem trwałości, siły i wieczności.

Mały kamień obok dużego tworzą nierozdzielalną spójność. Są scalone i potrzebne sobie jak stojący obok siebie ludzie, skazani na siebie, by się uzupełniać, wspomóc i trwać w jedności. Stary i Nowy Testament to najlepszy przykład tegoż porównania.

– *Dary i talenty istnieją w nas. Chcę odkryć coś dobrego w sobie. Obrazy są częścią mnie. Chcę się dzielić tym, co przeżywam. Takie szczerze autozwierzenia przydają sztuce prawdziwy sens. Służba ludziom poprzez dzieło przybliży odpowiedzi na pytania: po co jestem, gdzie zmierzam, komu ufam, są próbą właściwego pojmowania sztuki. Artysta ma przed sobą misję głoszenia prawdy: słowem, dźwiękiem, plamą. O. Tomasz wierzy, że jego obrazy są częścią kazań.*

– *Zawsze głęboko wierzyłem, że obraz jest o wiele bardziej wymownym słowem niż to, które jesteśmy w stanie wyprodukować ustami...*

Dzieła o. Tomasza istnieją w drodze, rozwijają się zapewne w wypowiedziach wrażliwej i w formie, ale jedno dzisiaj jest pewne, że ten artysta dotknął Świata, od którego nie ma powrotu, jest ono jego dopełnieniem.

MATEUSZ PIENIAŻEK



Kulturalia

Świece na wietrze

Znowu nadszedł ten czas. Czas szczególnej pamięci o bliskich i dalszych, tych których już nie ma. Czas zadumy i refleksji. Przynajmniej z nazwy.

Tego roku odeszło wielu ludzi znanych, osób publicznych, symboli pewnych wartości. Mieliśmy przy tym okazję oglądać niesmaczny proceder, jakim jest wykorzystywanie śmierci znanych ludzi do własnych celów. Najjaskrawszym tego przykładem była powszechna histeria po śmierci księżnej Diany i to, w co przerodziła się ona teraz. Dziwnym trafem piosenka *Candells In The Wind* wykonana przez Eltona Johna na jej pogrzebie, stała się światowym przebojem. Do dziś sprzedano się już 30 milionów

egzemplarzy tego singla. Agencje nie omieszkały donieść, że jest to światowy rekord. Do tej pory nikt nie osiągnął takiej sprzedaży w tak krótkim czasie. Polacy też mają tu swój udział: kupili ponad 70 tysięcy płyt z tą piosenką. Ciekawe, że nikt z tego powodu nie czuje choćby lekkiego zażenowania. A mnie się wydaje, że bić rekordy dzięki czyjejś śmierci, to chyba nie jest postawa fair play.

To zjawisko ma swoją drugą stronę – dotyczącą każdego z nas. Każdego bowiem zaszokowała śmierć osoby z pierwszych stron gazet. Uczucia prawdziwie ludzkie: smutek, niepokój, strach przed śmiercią, poczucie absurdu bezsensu takiego końca, refleksja nad życiem – to wszystko nas nawiedziło w pierwszym dniu po wypadku.

I natychmiast zaczęliśmy szukać jakiegoś sposobu, żeby się z tą śmiercią uporać, żeby przestała być dla nas straszna i niezrozumiała. No i znaleźliśmy: superwidowisko pogrzebowe, piosenka Eltona Johna itp. Dzięki temu prostemu zabiegowi odebraliśmy tej śmierci grozę, a naładowaliśmy ją tanim wzruszeniem. Jeśli już ktoś był bardzo wrażliwy, to kupił sobie płytę i już mógł poczuć się lepszy i dośkonalszy. Ale to tylko pozór. Bo te działania społeczności światowej w niczym nie przybliżyły nas do istoty tej śmierci, ale właśnie nas od niej oddaliły.

Śmierć Matki Teresy stała się okazją do uroczystości państwowych w Indiach. Tysiące dolarów wydał na nie rząd, który nie raził się z nędzą własnych obywateli. Obywateli, którymi musia-

ła zająć się „obca” kobieta, zakonnicza z Europy. Nikt jednak nie poczuł, że coś tu jest nie tak, że ktoś znalazł możliwość zrobienia sobie bezpłatnej reklamy. A z drugiej strony, wystawne uroczystości skupiły naszą uwagę na samej ich formie, znowu oddalając nas od jakiegóż głębszej myśli o śmierci.

Śmierć Piotra Skrzyneckiego poruszyła całe kulturalne środowisko Polski. Bez ustanku mówiło się o nim w mediach. Ale odbywało się to (jak to zwykle bywa w takich przypadkach) w specyficzny sposób. Koledzy, przyjaciele i tzw. przyjaciele opowiadali historie zaczynające się od słów: – *Ja i Piotr postanowiliśmy... – Poradziliśmy Piotrowi... – Dzięki mnie odnalazł swoją drogę w życiu... Szczególnie obrzydliwe było to, że ludzie, któ-*

rym Skrzynecki mówił po prostu „dzień dobry” (iluż jest takich ludzi...), poczuł, że mogą coś opowiedzieć o nim, pokazać wszystkim, że oni też są ważni. Dość zenujący był także spór pozostałych aktorów Piwnicy o schedę po Skrzyneckim. Poważna i groźna śmierć znowu rozmyła się w bzdurnych szczegółach.

I tak właściwie w czasie Dnia Wszystkich Świętych sami też odsuwamy od siebie świadomość śmierci. W dniach, które są specjalnie przeznaczone na uświadomienie sobie podstawowych prawd o życiu i śmierci, zajmujemy się dokładnym planowaniem skomplikowanej operacji pt. „Wszystkich Świętych”: zakupem odpowiedniej ilości chryzantem (i to po jak najniższej cenie) oraz zniczy, dowiedzeniem tego wszystkiego na cmen-

tarze, znalezieniem miejsca na parkowanie. A robimy to wszystko po to, by nie musieć myśleć o prawdziwej śmierci, obecnej ciągle wokół nas. Boimy się o niej mówić, za wszelką cenę chcemy prawdę o niej oddalić od siebie. Mało kogo stać na chwilę zastanowienia nad jej istotą. Im więcej mamy wtedy do zrobienia, tym lepiej dla nas. Bo już 2 listopada nie będziemy specjalnie się przejmować dniem poprzednim. Będziemy mieć z głowy ten smutny, nieprzyjemny obowiązek. Przynajmniej do przyszłego roku. Chyba że znowu coś się wydarzy, umrze ktoś znany. I wtedy też będziemy rozpaczyliwie szukać sposobu na ucieczkę przed prawdą.

ANDRZEJ JUSZCZYK

WALENTYNKI

Mam 37 lat, jestem brunetem (175 cm) stanu wolnego, miłym, kulturalnym, bez nałogów, o dobrym sercu, szczerym, uczciwym, o łagodnym usposobieniu. Pracuję (wykształcenie pomaturalne), mam własne mieszkanie, samochód. Jestem wierzący i praktykujący. Poznam Panią stanu wolnego do lat 40, może mieć dziecko. Ważne, aby miała szlachetne serce, była miła, kulturalna, w miarę zaradna i choć odrobinę atrakcyjna, poważnie myślała o życiu i przyszłości.

Fotografia mile widziana.

W-541

Jestem 23-letnią szatynką o brązowych oczach, panną. Cenię wierność, przyjaźń, partnerstwo. Poznam sympatycznego i odpowiedzialnego Pana, bez nałogów i zobowiązań, ciepłego i wrażliwego człowieka pragnącego szczęścia w dwoje.

Odpiszę na każdy list ze zdjęciem.

W-542

Wolny, miły, kulturalny, pracujący, zmotoryzowany – pozna Panią stanu wolnego do lat 45, poważnie myślącą o życiu i przyszłości.

W-543

Samotnik, 26 lat, 170 cm, kierujący się prostymi wartościami uczciwego i wierzącego człowieka. „Chciałbym poznać dziewczynę o niebieskich oczach, chrześcijankę, niepalącą, najchętniej ze średnim wykształceniem”.

W-544

Mam 45 lat (175 cm). Jestem (podobno) przystojnym brunetem, bez żadnych nałogów i zobowiązań, wesołym, o dobrym sercu i charakterze. Mieszkam na wsi niedaleko Przeworska.

Mam dom z wygodami, samochód.

Pragnę poznać miłą Panią w odpowiednim wieku, która chciałaby stworzyć ciepły, prawdziwy dom. Pani może mieć dziecko.

W-537

Anonse i odpowiedzi na wybrane ogłoszenia proszę przysłać na adres redakcji.

Adresów nie udostępniamy, pośredniczymy jedynie w przekazywaniu ofert osobom, jeśli chcą pozostać anonimowe. Dołączony znaczek przyspieszy doręczenie listu.

Z KUCHNI



Fasola, groch i soczewica

Zawierają one około 60 procent węglowodanów, głównie w postaci skrobi. Są także bogatym źródłem białka roślinnego, niektórych składników mineralnych, szczególnie fosforu, żelaza, magnezu i wapnia oraz witamin z grupy B. Przy sporządzaniu potraw z roślin strączkowych należy zwracać uwagę, z jakimi produktami należy je łączyć, aby otrzymać pełnowartościowe danie pod względem białkowym.

Soczewica z kapustą czerwoną

1 szklanka soczewicy, 1/2 główki czerwonej kapusty (średniej wielkości), 2-3 łyżki tłuszczu, 2 łyżki mąki, cukier, kwasek cytrynowy lub sok z cytryny, cebula, sól.

Soczewicę opłukać, namoczyć na 1 dobę, odcedzić i ugotować. Gdy będzie miękka, osolić, zagotować i odcedzić. Wywarem z soczewicy zalać pokrojoną kapustę, uzupełnić w miarę potrzeby gorącą wodą. Dodać połowę tłuszczu, ugotować, dodać soczewicę. Cebulę, obrać, opłukać, drobno pokroić i usmażyć na pozostałym tłuszczu, lekko rumieniąc. Dodać mąkę, przyrumienić z

wodą, odcisnąć i zemleć wraz z fasolą lub grochem przez maszynkę do mielenia mięsa. Cebulę obrać, opłukać, drobno posiekać i zrumienić na tłuszczu, dodać do mielonej masy. Przyprawić solą, pieprzem, dodać jajka i dokładnie wyrobić. Z masy uformować gruby wałek, podzielić na równe części, spłaszczyć formując okrągłe kotlety. Obtaczać w tartej bułce. Kłaść na rozgrzany tłuszcz, rumieniąc z obu stron na złoty kolor. Podawać z ostrymi sosami i surówkami warzywnymi.

Zapiekanka z fasoli i żółtego sera

2 szklanki fasoli, szklanka mleka, 2 jajka, 5 dag startego, żółtego, ostrego sera, sól, pieprz ziołowy, tłuszcz do formy.

Fasolę namoczyć przez 1 dobę. Ugotować do miękkości. Naczynie żaroodporne nasmarować tłuszczem. Mleko rozmieszać z jajkami, dodać starty ser, dokładnie wymieszać. Ugotowaną fasolę nałożyć do formy do pieczenia, zalać mlekiem z dodatkami. Wstawić do nagrzanego piekarnika, zapiec, aż na wierzchu się zarumieni. Ser żółty możemy zastąpić pokrojoną drobno chudą wędliną, którą należy połączyć z fasolą przed nałożeniem do formy.

Kotlety z grochu lub fasoli

Szklanka fasoli białej lub grochu, mała cebula, jajko, 1/2 bułki, majeranek, pieprz, sól, tłuszcz do smażenia.

Namoczoną przez dobę fasolę ugotować i odcedzić. Bułkę namoczyć w mleku zmieszanej z

wodą, odcisnąć i zemleć wraz z fasolą lub grochem przez maszynkę do mielenia mięsa. Cebulę obrać, opłukać, drobno posiekać i zrumienić na tłuszczu, dodać do mielonej masy. Przyprawić solą, pieprzem, dodać jajka i dokładnie wyrobić. Z masy uformować gruby wałek, podzielić na równe części, spłaszczyć formując okrągłe kotlety. Obtaczać w tartej bułce. Kłaść na rozgrzany tłuszcz, rumieniąc z obu stron na złoty kolor. Podawać z ostrymi sosami i surówkami warzywnymi.

Sałatka meksykańska

Po 2 zielone i czerwone papryki, 2 puszki czerwonej fasolki, 2 puszki kukurydzy, 50 dag mortadeli, 1 papryczka chili, 4 łyżki octu, 8 łyżek oleju, cukier, sól, pieprz.

Paprykę oczyścić, umyć, pokroić w kostkę. Kiełbasę obrać ze skóry i również pokroić w kostkę. Fasolkę z puszki przełożyć na sito, przelać przegotowaną i ochłodzoną wodą, odsączyć. Kukurydzę wyjąć z puszki, również odsączyć. Chili oczyścić, drobniutko posiekać. Na marynatę rozpuścić sól i cukier w occie, wstąpić pieprz, dodać olej, wrzucić chili, wymieszać. Składniki połączyć, zalać marynatą, odstawić pod przykryciem na godzinę. Przed podaniem doprawić jeszcze raz solą i pieprzem.

UWAGA, GRYPA!

Nieubłagane wirusy

Gospodarka ponosi co roku miliardowe straty w następstwie przeziębień. Na rachunek grypy zaliczane są dwie trzecie godzin szkolnych i jedna trzecia godzin pracy utraconych wskutek choroby.

Przeziębienie dwa razy w roku, a w dzieciństwie nawet częściej, każdy z nas musi zmagać się z katarrem, kaszlem, chrypką, bólem gardła i głowy, a bywa, że z wysoką gorączką i bólem kończyn również.

Współczesna medycyna dzięki szczepionkom potrafi postawić tamę takim epidemicznym chorobom wirusowym jak odra czy paraliż dziecięcy. Jednak do dziś nie ma skutecznej szczepionki przeciw przeziębieniom, za wyjątkiem niektórych rodzajów grypy. Przeziębienie wywołuje bowiem nie jeden rodzaj wirusa, a kilka na raz. Naukowcy zidentyfikowali ponad sto różnych rodzajów wirusów wywołujących przeziębienia o różnych objawach.

Lekarze mówią o grypie tylko wtedy, gdy określony wirus wywołuje chorobę. Prawdziwa grypa różni się od przeziębienia ostrym przebiegiem, z bólami kończyn, częstymi komplikacjami i przede wszystkim tym, że może występować jako epidemia o światowym zasięgu. Jednak to, co często bywa określane mianem grypy, najczęściej nią nie jest. Z tego właśnie względu lekarze używają dla określenia choroby możliwie różnych terminów. Mówią o nietypowej grypie, infekcji grypowej, wirusowej lub infekcji górnych dróg oddechowych. Wszystkie te określenia oznaczają, że pacjent przechodzi jedną z chorób wywołanych przez wirus, o którym nie bliższego nie wiadomo. Dokładne rozpoznanie zarzeka odpowiedzialnego za wywołanie choroby jest bowiem żmudne i skomplikowane.

Marznąć przez pół godziny

A co wspólnego mają przeziębienia zimą? Sprawa wydaje się jasna. Przemarznięcia, przebywania w przeciągu, przemoczenia nóg itp. Medycy twierdzą jednak, że to nieprawda. Dowodem jest proste porównanie zachorowalności sportowców i kibiców. W tych samych warunkach atmosferycznych zawodnicy sportowcy przeziębiali się znacznie rzadziej niż bierni widzowie. Doświadczenie angielskiego badacza przeziębienia dr. Christophera H. Andrewsa wykazało, że tylko zakażenie określonym wirusem potrafi wywołać ostre objawy przeziębienia. Samo zaś zziębnięcie nie prowadzi wcale do prawdziwego przeziębienia.

Andrews zalecił badanym osobom marznąć przez pół godziny w mokrym kostiumie kąpielowym na przewiewnym korytarzu, bezpośrednio po wzięciu gorącej kąpieli. Innym kazał stać z mokrymi nogami. Nikt jednak się nie przeziębził. Gdyby badacz zaraził wirusami te osoby, to prawdopodobieństwo zachorowania byłoby nie większe niż u grupy kontrolnej przebywającej w cieple.

Jako takie zabezpieczenie przed atakiem grypy daje szczepionka o nazwie Fluarix, która uzyskała pozytywny atest Ministerstwa Zdrowia. Docent Lidia Brydak z Państwowego Zakładu Higieny, od lat zajmująca się badaniami nad wirusem grypy, podkreśla, że dzięki szczepionce wprowadzonej przez Smith Kline Beecham znacznie zmniejsza się częstotliwość zachorowań, a jeśli choroba pomimo to wystąpi, to jej objawy są znacznie łagodniejsze. Ze względu na dużą zmienność genetyczną wirusa szczepionka antygrypową jest produktem sezonowym. Trzeba więc uważać, by przypadkiem latem nie kupić w aptece zeszlortocznej szczepionki.

Jedno jest pewne, jeśli grypa zaatakuje, nie można jej lekceważyć. Nie leczona może stać się przyczyną zapalenia płuc, mózgu lub opon mózgowych. Od roku 1971, kiedy to w następstwie grypy zmarło w Polsce 25 tysięcy osób, kolejnych przypadków epidemii nie odnotowano. Zdaniem epidemiologów poważnego ataku grypy spodziewać się można nie wcześniej niż za dwa, trzy lata.

KAJETAN BEREZOWSKI



HALLOWEEN

Halloween (skrót od *All Hallows Eve*) oznacza wieczór 31 października, po którym następuje Dzień Wszystkich Świętych.

W Europie te jesienne święta są poświęcone pamięci zmarłych a jednocześnie są czasem refleksji. Ludzie zastanawiają się nad sensem istnienia, losem człowieka, wiecznością.

Czary i pomarańczowy

Inaczej jest w Ameryce, dzień ten obchodzi się bawiąc się i strasząc wzajemnie. Na grunt amerykański Halloween przeniesli w XIX wieku Szkoci i Irlandczycy. Od tego czasu kształtują się jego podstawowe symbole. Dwa kolory tego dnia to czarny (symbol

śmierci) i pomarańczowy (symbol żniw). Domy są przyozdobione atrybutami tego święta, czyli straszakami takimi jak: czarownice, kościotrupy i czarne koty oraz wszechobecnymi dyniami. Z powycinanymi otworami na oczy, usta i nos przypominają ludzką głowę, a po wstawieniu doń świeczki przedziwną latarnię.

Urządza się maskarady, koroody przebierańców wychodzą na ulicę miast i miasteczek.

„Trick or treat”

Zaraz po przyjeździe do Ameryki jedna ze znajomych, której dzieci były w wieku zbliżonym do moich, zaprosiła nas do wzięcia udziału w pokazie kostiumowym, który przygotował jej rodzinny dentysta w mieście. On robił to dla celów reklamowych swojej praktyki, a przy okazji dzieci miały uciechę.

Popularny „trick or treat” jest tradycyjnym pozdrowieniem używanym przez dzieci idące od

drzwi jednego domu do drugiego w kostiumach halloweenowych, prosząc o poczęstunek. Później chodziły po sąsiadujących domach, czasem przestraszając gospodarzy (jeden z chłopców miał na twarzy maskę Draculi), ale z reguły byli witalni przyjaźnie i obdarowywani słodyczkami.

Znajoma powiedziała, że można w ten sposób nagromadzić tyle słodyczy, że wystarczy do Bożego Narodzenia. Notowano też w ostatnich latach przypadki bardzo nieprzyjemnego traktowania małych dzieci i z tego powodu w chwili obecnej, aby maluchom sprawić radość (wszakże one bardzo chcą brać udział w halloweenowym szaleństwie) rodzice chodzą razem z nimi dla asekuracji.

Udają się na bal

Jadąc samochodem, można zobaczyć kierowców przebranych w kostiumy halloweenowe często z

maską na twarzy, ponieważ udają się na bal maskaradowy. Nikt nie jest nawykły do takich straszdeł-ludzi za kierownicą. Można się nieraz autentycznie przestraszyć.

Myślę, że wychowani w innej kulturze nie potrafimy do końca zrozumieć amerykańskiego święta Halloween.

HALINA ORGACKA





TELEFONY ALARMOWE
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzmiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914
PRZEMYSŁ
 Pogotowie ciepłownicze 6704416
 Pogotowie energetyczne 991, 6784291
 Pogotowie gazowe 992 i 6705403
 Pogotowie wod.-kan. .. 994 i 6782464
 Pogotowie weterynaryjne 6785310, 6785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 6785435
 Informacja PKP 935 i 6782871
 Pogotowie pogrzebowe 6782634
 PIH 6782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
 Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 6783441
 Straż Miejska 6785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631

JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 6214047
 Pogotowie energetyczne 991, 6214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 6215861
 Pogotowie wod.-kan. 6215011
 Informacja PKS 6213436, 6213059 (dyżurny ruchu)
 Informacja PKP 6212244
Taxi:
 6213381 św. Ducha
 6212118 dworzec PKP
 6215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK
 Pogotowie energetyczne 991, 6483162
 Pogotowie gazowe 992, 6482274
 Pogotowie wod.-kan. 6482432
 Pogotowie weterynaryjne 6482425
 Informacja PKS 6483275
 Informacja PKP 933
Taxi 6485001
 Inf. o handlu i usługach (8-18) . 6488488

LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 6321540
 Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 6321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
Taxi 919

POMOC DROGOWA
 Przemysł 6705385, 6700142
 Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
 • info aids 958 (całodobowo)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, 0-800-200-02
 Jarosław
 • 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł
 • duszpasterski 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 6706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 6704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 6702174 (środy 17-19)
 • policyjny 6781500

Przeworsk
 • Pogotowie Makowe 6485703

POMOC, STOWARZYSZENIA
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15 i p. Czynnny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynnny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE
 Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
 Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
 Przeworsk: 29.10.3.11 - Rynek 20, 3-10.11 - ul. Szpitalna 119

Jarosław: 29.10.3.11 - ul. 3 Maja 117, 3-10.11 - ul. Słowackiego 17a
 Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

REKREACJA
Przemysł
 • Informacja Turystyczna 6787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

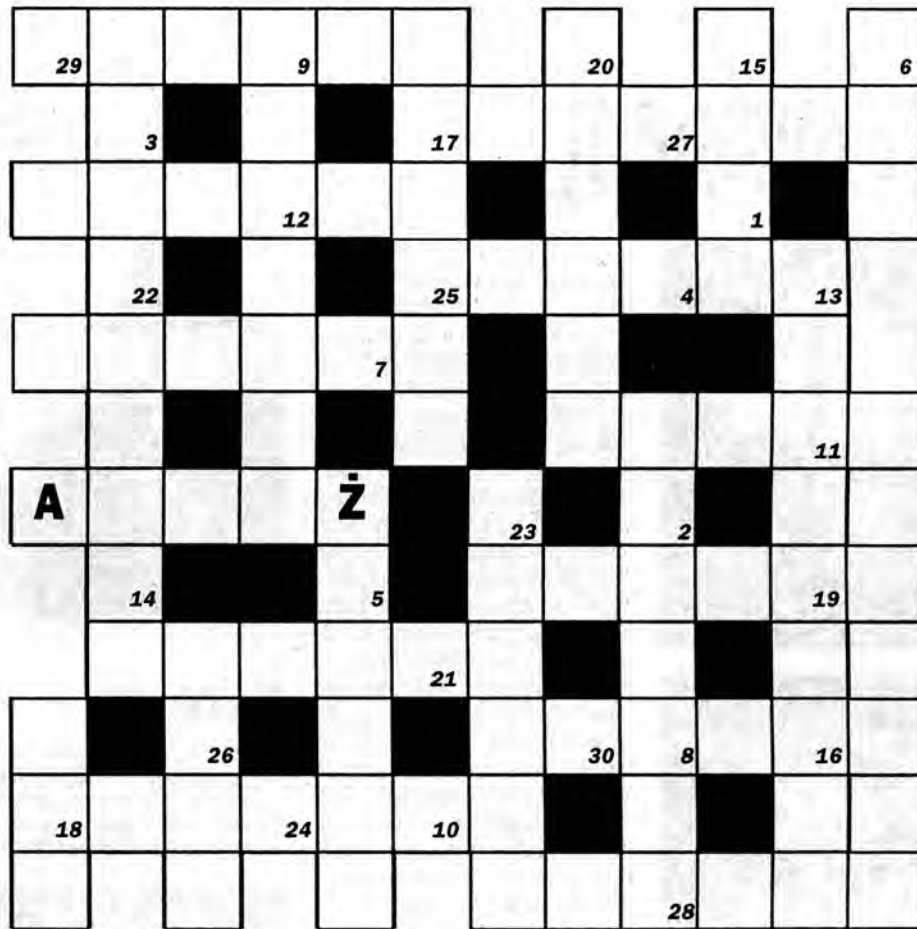
• **Kryta Pływalnia**
 ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22, sb,nd 8-22
 • **Korty tenisowe** ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaj czynne 8-20, tel. 6705682
 • **Silownie**
 ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
 ul. Wybrzeże Kościuszk 30, Delfin czynna 9-21
 ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



Krzyżówka od A do Ż



Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pół ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 30, utworzą maksymę starożymską, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

A) potocznie: przyjmowanie do pracy, angażowanie (5); **B)** płyta z poręczą, wysunięta przed ścianę na zewnątrz budynku (6); **C)** pojedyncza zagroda wiejska na słabo zaludnionych terenach dawnej Rosji (6); **D)** dworzani króla lub magnata (6); **E)** przezroczysta tkanina bawełniana, jedwabna lub wełniana używana na bluzki, zasłony itp. (7); **F)** zwrot bez głębszej treści, puste słowo, banał (6); **G)** wcięty kaftanik bez rękawów, barwie wyszywany, będący częścią kobiecego stroju ludowego (6); **H)** żołnierz biorący udział w harcach, staczający pojedynczą walkę z przeciwnikiem przed bitwą właściwą (9); **I)** wierzbza z „kotkami” (3); **J)** trująca wydzieliną gruczołów, np. żmii (3); **K)** pospolita roślina, której owoce użytkowane są jako przyprawa kuchenna (6); **L)** długowieczne drzewo umiarkowanej strefy półkuli płn. (4); **Ł)** miejsce na głowie pozbawione włosów (6); **M)** koniec biegu, wyścigu, lotu itp. (4); **N)** człowiek pracujący pod wodą (5); **O)** tylny odcinek ciała stawonogów, leżący za tułowiem (6); **P)** stały, poziomy pomost między burtami statku (6); **R)** pozostałość, ostatek (6); **S)** pomieszczenie, w którym znajdują się aparaty i urządzenia do kierowania pracą maszyn (9); **T)** drzazga, szczapa (7); **U)** stroma, prawie pionowa ściana skalna (7); **W)** gruczoł trawienny wydzielający żółć (7); **Z)** zaczyn, drożdże i bakterie kwasu mlekowego, używane do spulchniania ciasta (6); **Ż)** ironicznie: mężczyzna od niedawna żonaty, zakochany w żonie i całkowicie jej uległy, pantoflarz (6).

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.
 Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.
Rozwiązania z numeru 41
Krzyżówka: Występków uczymy się bez nauczyciela.
 10 zł otrzymuje: **Barbara Lewandowska** – Jarosław.
 Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Bartosz Buć** – Przemysł.



HOROSKOP

Skorpion (24 X-22 XI) Słońce nareszcie świeci w twoim znaku. Od szczęścia i pomyślności dzieli Cię tylko krok. Urodziny to okazja, by się zmobilizować. To koniec nieudanych związków, życiowej prowizorki i odkładania ważnych decyzji. Wzrośnie teraz wiarygodność Twoich wypowiedzi i działań. W pracy osiągniesz spore sukcesy.

Strzelec (23 XI-21 XII) Przed Tobą wielka życiowa szansa, aby jej nie przegapić, zachowaj spokój i równowagę. W sprawach zawodowych będziesz musiał kierować się dyplomacją. Z ważnymi decyzjami musisz jeszcze trochę poczekać. Jeśli jesteś samotny, wszystko wskazuje na to, że już wkrótce się zakochasz. Znajomość zawarta ostatnio, do brze rokuje.

Koziorożec (22 XII-20 I) Zupełnie innym okiem spojrzysz na bliską Ci osobę. Okaze się, że potrafisz być doskonałym partnerem. Czeka Cię spore sukcesy zawodowe, Twoja energia i intuicja wzrosną. Koniecznie musisz zadbać o zdrowie. Spędź weekend na powietrzu, przy ognisku lub spacerując po lesie. Zaufaj losowi, a okaze się i dla Ciebie taskawy.

Wodnik (21 I-20 II) Tydzień będzie pogodny i wyjątkowo aktywny. Znajdź jak najwięcej czasu dla spraw zawodowych. To dobry okres do wyjazdów i zawierania nowych znajomości. Zamiast myśleć o niebieskich migdałach, więcej czasu poświęć obowiązkom. W miłości stagnacja. Na romanse możesz sobie pozwolić jedynie w wyobraźni.

Ryby (21 II-20 III) Masz umysł tak zajęty wyobraźnią, że prawie nie zauważasz świata i ludzi. Na szczęście jesteś obdarzony wyjątkową intuicją, która znacznie ułatwia Ci życie. W tej chwili możesz całkowicie na niej polegać. Musisz teraz trochę powalczyć o swoje sprawy – jest szansa, że zmiany w pracy potoczą się po Twojej myśli. Przyda Ci się chwila samotności, która jest potrzebna nawet w udanych związkach.

Baran (21 III-20 IV) Zdecydowanie odrzuć myśli o rozstaniu. Nie obwiniaj wszystkich o wszystko, w ten sposób nie uciekniesz przed problemami. Może spróbujesz się wyciszyć i zadbać o relaks. Znajdź trochę czasu i przeznacz go tylko dla siebie. Nie rezygnuj teraz z obranej drogi, wystarczy, że trochę zwolnisz tempo, a wszystko się ułoży.

Byk (21 IV-21 V) Czeka Cię wiele korzystnych zmian w życiu osobistym. Natomiast w sprawach finansowych zachowaj umiar. Nie przyspieszaj wydarzeń, które mogą mieć wpływ na zasobność Twojego portfela. Nadeszła odpowiednia pora, aby pomyśleć o przyszłości. Jeśli masz jakieś ciekawe plany w zanadrzu, możesz je śmiało ujawnić. Czas na ożywienie życia towarzyskiego.

Bliznięta (22 V-21 VI) Możesz być teraz podenerwowany i skłonny do szybkich reakcji emocjonalnych, nie zawsze trafnych, to za sprawą energii, która Cię wprost rozpiera. W sprawach sercowych wzrasta Twoje zniecierpliwienie. Chyba za dużo wymagasz od swego partnera, bądź bardziej wyrozumiały i spróbuj spojrzeć na niego przychylnym okiem.

Rak (22 VI-22 VII) Jesteś teraz wyjątkowo drażliwy, zawodzi Cię pamięć i łatwo z Tobą o konflikt. Uważaj bardziej na swoje emocje. Nie staraj się teraz wprowadzać żadnych zmian, ambitne plany odłóż na później. W sprawach uczuciowych nie oczekuj teraz niczego nowego. Poświęć więcej uwagi sprawom pozornie prostym, bo jeśli je zaniedbasz, wynikną niemałe problemy.

Lew (23 VII-22 VIII) Chcesz za wszelką cenę osiągnąć sukces. Jednak postaraj się być przede wszystkim sobą. Jeśli właściwie oceniasz swoje możliwości, każda zmiana w Twoim życiu może okazać się dobra. Z ważnymi postanowieniami lepiej trochę poczekać. Zbyt emocjonalnie podchodzisz do spraw finansowych. W uczuciach wreszcie zapanuje spokój.

Panna (23 VIII-22 IX) Z reguły jesteś osobą bardzo skrytą, ale tym razem uwadze bliskich nie umknie fakt, że jesteś zakochany po uszy. Jeśli chcesz, by Ciebie również podziwiano i kochano, pozabądź się przesadnej samokrytyki. Masz przecież mnóstwo wspaniałych zalet, które należy ujawnić.

Waga (23 IX-23 X) Masz teraz ogromne szanse na spełnienie w miłości. Jednak zanim wyznasz miłość, dobrze się zastanów. Dbaj teraz szczególnie o pracę i finanse. Tylko przemyślane decyzje będą słuszne i zaprocentują w przyszłości. Jeśli chcesz zaspokoić ambicję, powinieneś najpierw wprowadzić porządek w planach.

HUMOR

– Lekarz mi powiedział, że mam wysokie ciśnienie – skarży się pani Krysia.
 – Masz przy tym zawroty głowy?
 – Nie wiem, tego pan doktor nie mówił.

Lekarz pyta starszą pacjentkę:
 – A kiedy tutaj naciskam, to pani nie boli?
 Nie, panie doktorze, nawet mi się młode lata przypominają!

– Ja uważam, że wszystkie kobiety są jednakowe...
 – Ależ skąd! – woła pan Grzesio – niektóre są o wiele gorsze.

MŁODA SIŁA

LEW ZARYCZAŁ

Każda kolejna płyta The Rolling Stones jest po prostu wydarzeniem. Nikt, kto choć trochę zna się na muzyce, nie może pominąć milczeniem nowego dzieła "największych i najstarszych". Wielu dawnych fanów Stonesów patrzy z nieufnością na ostatnie produkcje Czworki, chociaż według mnie wydanie *Steel Wheels* w 1988 zaczęło nową epokę w historii zespołu. Stare słynne płyty to kawał historii rocka, ale Stonesi ciągle grają i wcale nie są gorsi niż kiedyś. Wystarczy posłuchać *Voodoo Lounge* czy koncertowych *Flashpoint* i *Stripped*. Na tych płytach pokazują, że można grać właściwie wciąż to samo i zawsze robić to w tak niezwykły sposób. Oni potrafią też wydobyć ze swoich starych numerów takie rzeczy, których nikt by się nie spodziewał. Ale nie będę się tu rozpisywał o geniuszu The Rolling Stones. Będzie tylko kilka słów o ostatniej płycie.

Bridges To Babylon przynosi to, czego oczekuje każdy fan: kilkanaście nowych znakomych utworów, które są z jednej strony bardzo tradycyjne, a z drugiej całkiem nowoczesne. Zaczyna się od dość typowego *Flip The Switch*, który wyróżnia się bardzo dziwną partią gi-

tary: krótkie wejścia Richardsa (chyba) sprawiają nieodparte wrażenie fałszowania (ale to tylko pozór, po prostu inna skala). Potem jest przebieg roku: *Anybody Seen My Baby*. Kiedy usłyszałem go po raz pierwszy, niczym nie przykuł mojej uwagi. Poczuliem się nawet trochę zawiedziony. I dopiero po kilkunastokrotnym przesłuchaniu zapadł mi w pamięć i w duszę. Teraz trudno mi zapomnieć o tej prostej i bardzo smutnej melodii. Tylko Stonesi potrafią pisać smutne przeboje, taka jest prawda (choćby *Angie*).

Niezły i smutnawy jest też *Already Over Me*. Nie brak też umiarkowanie ostrego i dynamicznego rytmu 'n' bluesa, tego co The Rolling Stones robi najlepiej. Słychać to np. w *Low Down* czy w *Gunface*. W tym drugim bardzo bluesową solówką na slide guitar popisuje się Ronie Wood. Kawałek jest niby wolny, ale podszyty wewnętrzną energią. Za to zupełnie zbił mnie z tropu numer następny: *You Don't Have To Mean It*. Po prostu klasyczne jamajskie reggae, nic dodać, nic ująć. I w dodatku śpiewa tu Keith Richards; nie wiem dlaczego Mick Jagger

zgadza się na to – może po to, by mieć więcej wolnych chwil podczas koncertów. Zresztą Keith swoim zmęczonym głosem ozdabia na tej płycie aż trzy piosenki (!). *Out Of Control* nawiązuje trochę do czarnej muzyki (jakieś ślady soula) w kancie, ale w refrenie jest to taki kawałek "stones' n' rolla", że można oszaleć. Jest to jeden z najlepszych numerów na płycie, okraszony jeszcze harmonijkową wstawką Micka. Na tym instrumencie wyżywa się



na jeszcze w *Saint Of Me*, utworze zupełnie z innej bajki. Jest to bardzo współczesna wersja dawnego stylu Stonesów: soczysty rytm 'n' blues, zagęszczony hip-hopem, czy czymś w tym rodzaju. Brzmi to, paradoksalnie, jak dokonania Reef, którzy właśnie na RS się wzorują. Trochę to pogmatwane, ale posłuchajcie, to zrozumiecie. Nie zmienia to faktu, że *Saint Of Me* powala zupełnie. A potem album stopniowo się wycisza. Utwory stają się coraz spokojniejsze, delikatniejsze: *Too Tight*, *Thief In The Night* i wreszcie finałowy *How Can I Stop*. Tutaj chyba odcisnęło się piętno Charlie Watta i jego jazzowych zainteresowań. Piosenka bardzo cicha i stonowana, w której nagle pod koniec pojawia się niezwykle piękna partia saksofonu – to sam Wayne Shorter. I choć gra tu przez kilkadziesiąt sekund, to jest to absolutne arcydzieło.

Bridges To Babylon to niby normalna płyta, a dzieje się tu tyle zaskakujących rzeczy. Okazuje się, że po The Rolling Stones można zawsze oczekiwać najlepszego. I nawet jeśli nie jest to ich najlepszy album, to i tak bije na głowę wszystkie inne płyty rockowe tego roku. Taka jest prawda...

THA AND

Faceci w czerni

Patrol graniczny zatrzymuje grupę nielegalnych imigrantów z Meksyku. Wkrótce potem pojawiają się dwaj agenci specjalni i poddają zatrzymanych szczegółowej kontroli. Wyniki poszukiwań są zaskakujące, dochodzi do gwałtownej strzelaniny. USA, 1997. Reż. Barry Sonnenfeld, wyst.: Tommy Lee Jones, Will Smith, Linda Fiorentino



Kłamca, kłamca

Historia adwokata, który odnosi sukcesy lecz zaniedbuje rodzinę. Pewnego dnia otrzymuje trudne zadanie, ma bronić żonę, która regularnie zdradza męża. Sprawa jest do wygrania, ale wymaga nieuczciwych chwytów prawniczych. Rodzina się temu sprzeciwia. USA, 1997. Reż. Tom Shadyac, wyst.: Jim Carrey, Maura Tierney, Justin Cooper



Brat naszego Boga

Adaptacja sztuki Karola Wojtyły. W teatrze trwają przygotowania do przedstawienia, wykonawca głównej roli opowiada o swym bohaterze, Adamie Chmielowskim, malarzu i duchownym. Stopniowo akcja przenosi się z garderoby teatralnej na scenę, potem na ulice i do wnętrza XIX-wiecznego Krakowa. Pol., 1997. Reż. Krzysztof Zanussi, wyst.: Scott Wilson, Andrzej Deskur, Grażyna Szapolowska



Sara

Polski oficer, specjalista od mokrej roboty, przyczynia się do śmierci własnego psa. Z tego powodu opuszcza go żona. W rok później otrzymuje ofertę od gangstera, ma zostać ochroniarzem jego córki. Pol., 1997. Reż. Maciej Ślesicki, wyst.: Bogusław Linda, Agnieszka Włodarczyk, Marek Perepeczko



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Sara”, (dzwonić w piątek godz. 14, Przemysław, tel. 6703042), seans sobotni Jarosław (tel. 6212034); „Faceci w czerni”

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

29-30.10	Kłamca, kłamca (USA)	(l. 12) g. 16, 18
29-30.10	Okup (USA)	(l. 15) g. 20
31.10	Brat naszego Boga (Pol.)	(l. 12) g. 16, 18, 20
2.11	Brat naszego Boga (Pol.)	(l. 12) g. 16, 18, 20 Bilety 5,50, 6, 7 zł

PRZEMYSŁ – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

29-31.10	Sara (Pol.)	(l. 15) g. 16, 18, 20
2.11	Sara (Pol.)	(l. 15) g. 16, 18, 20 Bilety normalne 6 zł

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

24.10-2.11	Faceci w czerni (USA)	(l. 12) g. 15.30, 17.30, 19.30
------------	-----------------------	--------------------------------

BEZ LITOŚCI

Słuchasz Rammstein? Zapomnij o finezji, lekkości, subtelności, przyjemności, zabawie, radości. Rammstein – to grupa ludzi, którzy prawdopodobnie nigdy się nie uśmiechają. Tych sześciu facetów po prostu postanowiło sobie stworzyć muzykę pozbawioną duszy.

Rammstein to maszyna do produkcji dźwięków, które niszczą wszystko wokół. Ich płyty, jak młot pneumatyczny, przebijają się do twojej duszy. Nie można się im oprzeć, zdobywają cię siłą.

Takie myśli budzą się podczas słuchania nagrań tej niemieckiej grupy. A w ostatnich miesiącach stała się ona bardzo popularna w pewnych środowiskach. Nie bez przyczyny. Jej muzycy stworzyli zupełnie powalające zbiory mechanicznych dźwięków, z braku lepszej nazwy określane jako albumy z muzyką. Podstawą tego, co robi Rammstein, jest twarde, silny rytm perkusji, często wspomaganą elektronicznie. Do tego dochodzą ostre, do bólu ciężkie gitary, na których ci specjaliści od mechanizacji muzyki wygrywają brutalne, proste, germańskie riffy. Solówki zdarzają się tu niezwykle rzadko, choć na pierwszej płycie było ich jeszcze kilka. Do tego dochodzą syntezatory, z których ktoś wydobywa dźwięki pozbawione barwy i koloru. One tworzą niesamowity, ponury klimat tych kompozycji. Do tego pozbawiony emocji chropawy głos „śpiewający” po niemiecku. Brzmienie tego języka nadaje się idealnie do nastroju tej muzyki. Ktoś mógłby powiedzieć, że tak jak Rammstein gra wiele zespołów, nie ma w tym nic nowego itd. Oczywiście, świę-



ta racja. Think About Mutation, Oomph, Clawfinger, też Ministry i Leibach robią podobne rzeczy. Ale nic nie można na to poradzić, że Rammstein po prostu wgniata w grunt. Nie da się go tak sobie posłuchać.

Mój pierwszy kontakt z nimi to film Davida Lyncha *Lost Highway*. Film mroczny, ponury, jak to u tego reżysera. Wciągająca atmos-

fera grozy, absolutnej beznadziei wobec zła, które przekracza granicę pojmowania. Żaden z jego filmów nie miał chyba aż tak beznadziejnie podłamującej atmosfery. I kiedy się wydawało, że ten nastrój osiągnął swoje apogeum podczas jednej z najstraszniejszych scen, nagle przybiła mnie do fotela muzyka. Muzyka, która sprawia, że nastrój filmu jeszcze bardziej

pociemniał. Ani cienia litości czy nadziei. To był właśnie Rammstein.

Temu filmowi zawdzięcza swoją popularność na świecie. W soundtracku znalazły się dwa numery z debiutanckiej płyty *Herzeleid* (Motor, 1995): *Heirate Mich* i *Rammstein* – artystyczne credo zespołu. Ten właśnie album mógł zainspirować Lyncha, bo przyświeca mu taki sam bolesny nihilizm, jaki pojawia się u twórcy *Blue Velvet*. Każdy utwór jest tu dopracowany i właściwie żaden się nie wyróżnia. Cała płyta zasługuje na miano doskonałego zamkniętego dzieła. To dziwne, ale wydaje się, że jest to coś na wzór concept-albumu. Trzeba słuchać w całości. Wrażenie jest piorunujące. Jeśli choć raz usłyszycie *Asche zu Asche*, *Du Reichst so Gut* czy *Vollt Ihr das Bett in Flammen Sehen* wpadniecie w to po uszy.

Pierwsza płyta ustawiła wysoko poprzeczkę: wydawało się, że następna *Sehnsucht* (Motor, 1997) będzie mniej biorąca. Ale nic z tych rzeczy. Tutaj Rammstein jeszcze bardziej zdehumanizował swoje oblicze. Więcej jakby jest tu elementów techno niż przedtem. Pewna niewielka aranżacyjna swoboda z *Herzeleid* ustąpiła zupełnie mechanicznemu, odczłowieczonemu brzmieniu. Choć jest jeden wyjątek: delikatny i smutny *Klavier*. Pewną nowością jest też wprowadzenie żeńskiego głosu w niektórych kawałkach, np. dzięki temu *Engel* zyskuje bardzo wiele. W ogóle jest to numer z cyklu "na kolana". Poza tym jest bezlitośnie ciężko i ostro (*Sehnsucht*, *Tier*, *Du Hast*, *Bück Dich*, *Küss Mich*).

Zastanawiałem się, co sprawia, że metal z elementami techno, który uprawia Rammstein potrafi się obronić, mimo że konkurencja jest wielka. Sprawia to chyba powaga, a jaką muzycy podchodzą do swej twórczości. Chyba nie zależy im na zrobieniu wielkiej kasy, raczej dążą do zintensyfikowania przekazu i osiagają to na swój sposób. Nie schlebują powszechnym gustom i robią swoje. I właśnie tę autentyczność tu słychać.

JOSCH

Raduj się duszo!

Polonia-Parte – Komfort-Forbo Stargard Szcz. 84:76 (38:39)

Sędziowali: Ryszard Głogowski (Sosnowiec), Robert Aleksandrowicz (Lublin). **Widzów:** 1800.

Podczas piątkowego spotkania z toruńskimi akademikami i wśród flagi transparentów wywieszonych przez kibiców pojawił się jeden dość znamienny, świadczący o poetyckiej weni autora:

Za czasów Młotowa

Bolała nas głowa

A za czasów pana Chudeusza

Raduje się dusza!!!

I autentycznie – co by nie mówić – kibicowska dusza ma wyjątkowe powody do zadowolenia, bowiem Przemyskie Niedźwiadki spisują się znakomicie. Z piekielnych otchłani ogona tabeli wydzignęli się na eksponowaną pozycję w tabeli z nadzieją na dalszy „lokacyjny” awans. W kończącej I rundę fazy zasadniczej spotkaniu, Polonia-Parte zmierzyła się z wciąż aktualnym wicemistrzem Polski Komfort-Forbo Stargard Szcz. Tym razem obyło się bez ostatnieosekundowych „fanaberii”, które pomimo wyjątkowego, swoistego uroku, do przyjemności nie należą i mogły niektórych przyprawić o palpitację serca. Obyło się, gdyż przemysłanie, którzy po raz kolejny wystąpili bez kontuzjowanego Arkadiusza Miłoszewskiego, rozegrali niezłe zawody, odnosząc całkowite zasłużone zwycięstwo. Stargardzian spotkał jednakże najniższy wymiar kary, ponieważ z przebiegu – przede wszystkim II połowy – przewaga Niedźwiadków była zdecydowanie wyraźniejsza niżli sugerować to może końcowy wynik. Ale po kolei.

I połowa tej konfrontacji była niezwykle wyrównana, a drużyny kurtuazyjnie wymieniały się

prowadzeniem co kilka minut. W 3. min gospodarze prowadzili 7:5, by dwie minuty później przegrywać 10:13. W 7. min – 13:13. Goście grali obroną strefową, rzadko przechodząc do krycia „każdy swego”. Jest to niewdzięczny rodzaj defensywy, zwłaszcza dla Niedźwiadków. Sposób na nią znalazł dobrze grający w tym spotkaniu **Andrzej Adamek** (11 pkt. w I połowie), który trzykrotnie karcił przyjezdnych „trójkami”. Po takim właśnie rzucie poloniści przeważali w 9. min – 18:14. W 15. min przewaga ta urosła – 32:24. Nie dane było jednak Niedźwiadkom cieszyć się z punktowej inicjatywy do przerwy, gdyż „komfortowcy”, a dokładniej dwa ich punktujące żądła: **Marzel Price** (15 pkt. w I połowie) i **Jeffrey Stern** nabrali animuszu. Rzut **Piotra Ignatowicza** w 19. min wyrównał stan – 36:36, a chwilę potem „trójka” **Marka Cielieńskiego** ustaliła rezultat po 20 minutach.

II połowę podopieczni **Jerzego Chudeusza** zaczęli wybierać. Efektowne akcje **Derricka Johnsona** i **Malika Evansa** natychmiast dały efekt. 21. min – 44:39. Dopóki wystarczało sił **M. Price'owi** i **J. Sternowi** (12 pkt. w II połowie) goście nie dawali się złamać. To dzięki podkoszowym akcjom tego drugiego w 25. min było jeszcze wszystko możliwe – 45:49. Ale to by było na tyle... Polonia-Parte znakomicie wyczuła chwilę słabości i rozluźnienia w szeregach stargardzian, bezpowrotnie sprowadzając ich w następnych

minutach do roli li tylko statysty. Od 26. min bezwzględny dyktatorem boiskowych wydarzeń była jedna ekipa: Przemyskie Niedźwiadki. Zaczął rzutem za 3 pkt. **Bartłomiej Kozieł** (26. min – 51:49), a potem szło jak po sznurku. Interesujące, kombinacyjne zagrania całego zespołu, poparte dobrą grą defensywną zwiększały przewagę. Były nawet szybkie kontry efektywnie kończone slum-dunkami przez **M. Evansa**. 37. min – 79:63.

Ostatnich trzech minutach tej konfrontacji można zapomnieć. Obustronne faule, szarpana gra i błędy (w większej ilości popełnione przez przemysłan) na pewno nie przysporzyły splendoru temu skądinąd niezłemu spotkaniu. Wówczas to uaktywnił się reprezentacyjny rozgrywający **Robert Kościuk**, skrupulatnie ciążąc punkty z linii rzutów osobistych. Stargardzianom udało się do maksimum zniwelować przewagę punktową Niedźwiadków. A szkoda. Bilans J. Chudeusza: 8:1.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	16	33	3(4)	2(3)	3(3)
K. Miła	5	30	0(0)	1(4)	1(3)
D. Johnson	20	38	0(1)	10(17)	0(0)
M. Evans	17	33	3(4)	7(11)	0(1)
R. Rutkowski	11	27	4(5)	2(6)	1(3)
B. Kozieł	9	14	6(8)	0(1)	1(1)
A. Olszanecki	4	13	0(0)	2(4)	0(0)
T. Przewrocki	2	12	0(0)	1(3)	0(0)
POLONIA-PARTE	84	200	16(22)	25(49)	6(11)

Asysty – 21: Adamek 6, Miła 6, Evans 5, Johnson 1, Kozieł 1, Olszanecki 1, Rutkowski 1.

Zbiórki (atak) – 7: Johnson 3, Evans 1, Olszanecki 1, Przewrocki 1, Rutkowski 1.

Zbiórki (obrona) – 22: Johnson 7, Adamek 4, Miła 3, Evans 2, Kozieł 2, Olszanecki 2, Przewrocki 1, Rutkowski 1.

Przechwyty – 16: Johnson 4, Adamek 3, Evans 3, Miła 2, Rutkowski 2, Olszanecki 1, Przewrocki 1.

Straty – 13: Miła 3, Adamek 2, Evans 2, Johnson 2, Rutkowski 2, Olszanecki 1, Przewrocki 1.

Bloki – 4: Evans 2, Johnson 2.

Przewinienia – 21: Adamek 5, Miła 4, Olszanecki 4, Kozieł 3, Evans 2, Johnson 2, Rutkowski 1.

KOMFORT-FORBO STARGARD SZCZ.

Punkty: M. Price 25, J. Stern 20, R. Kościuk 14, P. Ignatowicz 7, M. Cielieński 6, N. Tanasejczuk 4, P. Wiekiera 0.



Powietrzna akcja Malika Evansa (nr 14 na białej koszulce), której przyglądają się tylko Marzel Price (nr 12) i Jeffrey Stern (nr 11).

Po meczu powiedzieli:

Jerzy Chudeusz (trener Polonii-Parte):

– Było to jedno z lepszych spotkań mojego zespołu w Przemysku. Zawodnicy pokazali, że są coraz bardziej odporni na sytuacje stresowe. Przecież jeszcze w 25. minucie przegrywaliśmy... To dobrze wkuje na przyszłość. Zagraliśmy dzisiaj niezłe w defensywie. Szwanukuje trochę organizacja ataku, ale to można i musimy nadrobić. Następnym mecz gramy znowu u siebie z Treflem. Chłopcy są żądni rewanżu za pechową porażkę w Sopocie. Jestem dobrej myśli.

Tadeusz Huciński (trener Komfortu-Forbo):

– (...) Szkoleniowiec stargardzian nie przybył na konferencję prasową, gdyż wraz z zespołem spieszył się na pociąg. Ot, co.

W pozostałych meczach:

23-24 października

Mazowszanka-PeKaeS – Notec 106:69 (57:44), BT „Boby” – Stal 97:73 (60:41), Pogoń – Zepter-Sląsk Wrocław 97:94 (91:91; 82:82; 51:38), Zagłębie MB – Azoty-Nobiles 82:80 (72:72; 30:40), Trefl – PKK Warta 89:88 (45:54), Unia – Browar Dojlidy 80:76 (45:29). Pauzował: Komfort-Forbo.

26 października

Pogoń – Mazowszanka-PeKaeS 81:76 (37:26), Azoty-Nobiles – BT „Boby” 62:78 (44:40), Browar Dojlidy – Zepter-Sląsk 74:89 (32:48), Notec – Zagłębie MB 59:77 (32:42), PKK Warta – Unia 86:84 (45:49), Stal – AZS-Elana 82:76 (33:38). Pauzował: Trefl.

1. Mazowszanka-PeKaeS Pruszków	14	27	13-1	1246:1028
2. BT „Boby” Bytom	14	25	11-3	1160:1014
3. Zepter-Sląsk Wrocław	14	23	9-5	1161:1061
4. Zagłębie MB Sosnowiec	14	23	9-5	1106:1083
5. Polonia-Parte Przemysł	14	23	9-5	1114:1124
6. Pogoń Ruda Śląska	14	22	8-6	1168:1152
7. Trefl Sopot	14	20	6-8	1052:1040
8. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	14	20	6-8	1028:1085
9. AZS-Elana Toruń	14	20	6-8	1061:1143
10. Unia Tarnów	13	19	6-7	1050:1012
11. Azoty-Nobiles Wrocław	14	19	5-9	1024:1045
12. Browar Dojlidy Białystok	14	19	5-9	1124:1147
13. PKK Warta Szczecin	14	18	4-10	1110:1167
14. Notec Inowrocław	13	18	5-8	991:1092
15. Stal Stalowa Wola	14	16	2-12	969:1171

III LIGA

Polonia II – Hutnik II Kraków 103:98 (54:51)

Punkty: M. Szkółka 28, G. Płocica 20, P. Radochoński 20, T. Kowalik 12, P. Gembarzewski 9, M. Drozd 6, G. Musz 6, M. Bruchal 2.

Sokół Łańcut – MKS Znicz 89:90 (46:38)

Punkty: P. Szczotka 26, M. Furga 26, G. Szczotka 20, B. Słowik 14, T. Fortuna 3, P. Łosiniecki 1.

KADECI

Polonia – Korona Kraków 76:77 (26:31)

Punkty: M. Marchwiński 22, J. Zembroń 15, A. Garbacz 13, K. Hamryszczak 11, K. Jakubów 6, P. Kocik 6, G. Górski 3, T. Góralski 0.

Twarde Pierniki

Polonia-Parte – AZS-Elana Toruń 78:76 (47:38)

Sędziowali: Marek Nowicki, Janusz Rusinek (obaj z Wrocławia). **Widzów:** 1600.

Jeżeli w konfrontacji Przemyskich Niedźwiadków z toruńskimi akademikami ktoś widział bardzo dobre widowisko, bądź efektowne zwycięstwo polonistów, to mylił się ogromnie. W kontekście ostatniego meczu z „Bobrami” to spotkanie musiało – siłą rzeczy – być typową walką o punkty. Walką, w której liczył się nade wszystko wynik końcowy. A ten był korzystny dla Niedźwiadków i chwala im za to. Zwycięska potyczka z bytomianami musiała w konsekwencji przynieść coś w rodzaju odreagowania. Polonia-Parte poczuła się mocna, zdolna do złamania każdego rywala, ale też żaden z kolejnych przeciwników nie miał i nie ma zamiaru łatwo oddawać pola. I tak było w pojedynku z Twardymi Piernikami, którzy autentycznie okazali się twardym orzechem do zgryzienia. Podopieczni **Jerzego Chudeusza** po raz drugi z rzędu „zgotowali” wiodący scenariusz wyjęty wprost spod pióra mistrza Hitchocka. Horror, ale z happy endem.

Pierwsza akcja meczu uwieńczone punktami z szybkiej kontry **Malika Evansa** nastrojała optymistycznie. Jednak równie pozytywnie do dalszych fragmentów gry nastawieni byli przyjezdni i to oni do 5. min dominowali. Znakomity tego dnia **Richard Robinson** (14 pkt. w I połowie) raz po raz dawał gospodarzom do zrozumienia, że o łatwych punktach mogą zapomnieć. Za to fa-

two punkty zdobywał on sam, gdyż akuratnie w tym meczu defensywa nie była mocną stroną Niedźwiadków. 4. min – 8:10. Całe szczęście, że **Derrick Johnson** (18 pkt. w I połowie) obalił stworzony chyba przez siebie mit o okropności przemyskiego parkietu i głównie dzięki niemu przemysłanie odzyskali inicjatywę. 6. min – 15:12. Goście zdołali wyrównać. 15. min – 29:29, pogrywając nieciernie na Niedźwiadkowej ambicji. To musiało przynieść efekt. 18. min – 42:35. Dalsza dwuminutowa „kanonada” wysforowała ich na wyjątkowo wysokie – bowiem z przebiegu gry na to się nie zanosilo – prowadzenie do pauzy.

„Trójka” **M. Evansa** zainicjowała punktowo drugie 20 minut. Kolejne trafienia **Romana Rutkowskiego** i **D. Johnsona** rozpostarły przed Niedźwiadkami wspaniały krajobraz. 22. min – 54:38. Grali bardzo dobrze. Leczą ta łatwość zneutralizowała czujność. Przemysłanie – wbrew wcześniejszym przestrogom **R. Robinsona** – uwierzyli, że dwa punkty mają w kieszeni. Zapomnieli o... rywalu. A ten, na sygnał niemal nieomylnego **R. Robinsona**, odradzał się z minuty na minutę. Sprawnie dyrygowani przez **Jaroslawa Darnikowskiego** i **Dariusza Kondraciuka** błyskawicznie zakomenderowali hasło: „Mecz jeszcze trwa...”. 27. min – 62:57. Nie wywarło to wszak na gospodarzach większego wrażenia. Podobnie jak sytu-

acja z 36. min, kiedy to **D. Kondraciuk** „trójką” wyprowadził swój zespół na prowadzenie – 73:74. Poloniści chyba podświadomie wierzyli, iż fortuna – i owszem – kołem się toczy, ale na całe szczęście w jedną stronę. Nie zaprzeczali w 37. min, gdy przy własnej inicjatywie punktowej – 77:74 – nie wykorzystali kilku kolejnych szans na zrujnowanie pięknego snu zawodników **Ryszarda Szczechowiaka**. Kiedy **M. Evans** trafił tylko jednego oso-

bistego, korygując wynik na 78:76, do końcowej syreny pozostawało 29 s. Niecałe pół minuty, które miało dowieść słuszności wcześniejszych wierzeń. Goście grali długo. Tak kombinowali, że na 4 s przed końcem **Jacek Robak** zdecydował się na rzut zza linii 6,25 m z pozycji, z której powodzenie było czystą fantazją. Po raz kolejny szczęście nie opuściło Niedźwiadków. Szczęście, sprzyjające lepszym. Bilans **J. Chudeusza**: 7:1.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	5	36	0(0)	1(4)	1(2)
K. Miła	0	28	0(0)	0(1)	0(1)
D. Johnson	26	31	2(3)	12(13)	0(0)
M. Evans	18	39	4(6)	4(6)	2(4)
R. Rutkowski	18	30	4(6)	4(4)	2(3)
B. Kozieł	2	9	0(0)	1(2)	0(0)
A. Olszanecki	0	11	0(0)	0(4)	0(0)
T. Przewrocki	9	16	1(2)	4(4)	0(0)
POLONIA-PARTE	78	200	11(17)	26(38)	5(10)

Asysty – 16: Miła 7, Adamek 4, Rutkowski 3, Kozieł 1, Olszanecki 1.

Zbiórki (atak) – 5: Johnson 3, Olszanecki 1, Rutkowski 1.

Zbiórki (obrona) – 16: Johnson 5, Evans 3, Olszanecki 3, Miła 2, Rutkowski 2, Adamek 1.

Przechwyty – 17: Rutkowski 4, Adamek 3, Johnson 3, Miła 3, Kozieł 2, Evans 1, Przewrocki 1.

Straty – 20: Evans 4, Rutkowski 4, Johnson 3, Miła 3, Olszanecki 2, Przewrocki 2, Adamek 1, Kozieł 1.

Bloki – 1: Johnson 1.

Przewinienia – 23: Rutkowski 5, Johnson 4, Olszanecki 4, Adamek 3, Evans 3, Miła 2, Kozieł 1, Przewrocki 1.

AZS-ELANA TORUŃ

Punkty: R. Robinson 29, J. Darnikowski 16, D. Kondraciuk 16, J. Robak 12, A. Robak 2, G. Sowiński 1, W. Puścion 0.

II LIGA

Bardzo źle się dzieje

Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Czuwaj 6:2 (1:1)

Bramki: 0:1 Badowicz 21. min, 1:1 Paiva 27. min, 2:1 Sosnowski 61. min, 3:1 Jałowienko 63. min, 3:2 Strzałkowski 66. min, 4:2 Jałowienko 68. min, 5:2 Kryński 86. min, 6:2 Kryński 90. min.

Świt: Romanowski – Welna, Gontarz, Puchacz (od 78. min Leszczyk), Sosnowski – Orliński, Stankiewicz, Salamon, Maia – Świetlik (od 46. min Kryński), Paiva (od 57. min Jałowienko).

Czuwaj: Choma – Folwarski (od 59. min Strzałkowski), Jabłoński, W. Jaroch, Łuczyk – Podlasek (od 61. min Zielenkiewicz), Szot, Wilk, Błażkowski – Badowicz, Dołęga.

Sędziował: Paweł Skonieczny (Elbląg).

Żółte kartki: Wilk, Podlasek (Czuwaj).

Widzów: 400.

Przed konfrontacją w Nowym Dworze Mazowieckim w obozie Czuwaju panowały optymistyczne nastroje. Głośno wyrażano opinie, że tym razem Kolejarze powinni sięgnąć po komplet punktów itd. Grali wszak z drużyną, zbierając od czasu do czasu tegie lanie od II-ligowych rywali. Z drużyną, która na pewno była w zasięgu podopiecznych **Zbigniewa Bartnika**. Jednak boiskowa rzeczywistość okazała się okropnie brutalna. Przemyslanie ponieśli druzgocącą porażkę, najwyższą z dotychczasowych na obcych murawach. I jeśli niepowodzenia na stadionach w Krakowie (Wawel), Iławie (Jeziorka) czy Olsztynie (Warmia) można bardziej lub mniej zrozumiale wytłumaczyć, to klęska w Nowym Dworze takiego uzasadnienia nie ma prawa się doszukiwać. Kolejarze z meczu na mecz tracą wigor i ich sytuacja w tabeli powoli staje się nie

do pozazdrośczenia. W 21. min spotkania **Piotr Badowicz** użyczył bramkarzom miejscowych Romanowskiego – prowadzenie dla czuwajowców. Nie cieszyli się oni jednak tym szczęściem zbyt długo. Sześć minut później Brazylijczyk Paiva uzyskał wyrównanie po dokładnym zagranu chyba najlepszym na murawie Orlińskiego. Dramat zaczął się w II połowie. Dwie znakomite zmiany przeprowadzone przez szkoleniowca Świtu **Aleksandra Giedrysa** dodały im animuszu i strzeleckiej inwencji. Przy całkowitej bierności gości. Worek z bramkami rozwiązał się już w 61. min, a na listę strzelców wpisał się stoper gospodarzy Sosnowski, popisując się znakomitą główką. W odstępie siedmiu minut wynik był rozstrzygnięty. Desygnowany do gry Jałowienko dwukrotnie wprost onieśmiał zamurawnych defensorów Czuwaju. W

międzyczasie **Artur Strzałkowski** strzelił z rzutu wolnego drugiego gola dla Kolejarzy, ale przyznać należy, iż na bramkę tę w takim samym stopniu zapracował golkipier gospodarzy, przepuszczając piłkę do siatki młodym junior. Zawodnicy Świtu – aby nie było wątpliwości – dołożyli jeszcze dwa trafienia w ostatnich fragmentach pojedynku. Źle się dzieje.

Zapytany o ocenę meczu w Nowym Dworze Mazowieckim trener bramkarzy przemyskiego Czuwaju **Julian Piechoła** powiedział: *– Na grę w drugiej lidze trzeba mieć „papierki”, a tych w większości nasi zawodnicy po prostu nie mają. Nie ja jestem od oceny występu zawodników na boisku, pełną ocenę ma trener Zbigniew Bartnik. Wyrażam tu tylko swój prywatny pogląd. Jedno, co mnie uderzyło podczas pobytu w Nowym Dworze, to organizacja klubu i mobilizacja kienownictwa sekcji przed meczem z Czuwajem.*



Czy pozostały tylko nam dyskusje z sędzią? – zastanawia się Maciej Dołęga (w białej koszulce).

Przecież Świt był w analogicznej sytuacji w tabeli jak nasza drużyna, a potrafili się zmobilizować, pozyskać wartościowych zawodników, łącznie z dwoma Brazylijczykami. Tam sprawami drużyny żyje całe miasto a szczególnie jego władze i to żyją czynnie, włączając się w bieżące sprawy klubu, może... chcą mieć II ligę? MG

W pozostałych meczach:

Ceramika – Bełchatów 0:2 (0:1), Hutnik – Korona/Nida-Gips 3:1 (1:1), Stal – Wawel 0:2 (0:1), Avia – Okocimski 2:1 (0:0), Górnik – Unia 1:0 (1:0), Radomsko – Jeziorka 1:1 (1:0), Cracovia – Wisła 2:1 (0:0), Hetman – Warmia 3:3 (3:2).

Tabela

1. GKS Bełchatów	13	30	9-3-1	34:8
2. Wawel Kraków	13	29	9-2-2	31:12
3. Hutnik Kraków	13	29	9-2-2	29:11
4. Ceramika Opoczno	13	25	7-4-2	21:9
5. Avia Świdnik	13	23	7-2-4	19:16
6. Stal Stalowa Wola	13	22	7-1-5	17:18
7. Górnik Łęczna	13	20	5-5-3	17:11
8. Jeziorka Iława	13	18	4-6-3	17:8
9. Korona/Nida-Gips Kielce	13	17	4-5-4	10:10
10. Warmia Olsztyn	13	15	3-6-4	16:22
11. Cracovia Kraków	13	14	3-5-5	15:13
12. Okocimski Brzesko	13	14	4-2-7	13:15
13. RKS Radomsko	13	14	3-5-5	8:14
14. Unia Tarnów	13	13	3-4-6	10:13
15. Świt Nowy Dwór Maz	13	13	4-1-8	18:38
16. Hetman Zamość	13	11	3-2-8	13:30
17. Czuwaj Przemysł	13	9	2-3-8	7:24
18. Wisła Włocławek	13	5	1-2-10	5:28

Sędziował: Krzysztof Bomba (Mielec).

Żółte kartki: Soliński (Karpaty); A. Krupa (Orzeł).

Widzów: 900.

Czyż trzeba coś więcej dodawać, patrząc na wynik, jaki osiągnęli piłkarze przeworskiego Orła na boisku w Krośnie? Przewaga gospodarzy była ogromna, a jedyną kwestią nierozstrzygniętą do ostatnich minut była sprawa rozmiarów wygranej najpoważniejszego kandydata do awansu do III ligi. Widzowie zgromadzeni na stadionie, zachodzili w głowę, czy krośnianom uda się zanotować „dwucyfrowkę”. Przeworszczanie jako tako trzymali się w I połowie, kiedy to miejscowym udało się tylko dwukrotnie pokonać M. Krupę. Strzelecki popis w II połowie zainicjował już w 48. min najsukceszniejszy strzelec IV ligi **Artur Ząbek**. Kolejne trafienia były konsekwencją całkowitego zaniku wiary i defensywnych umiejętności zawodników Orła. Krośnianie wprost podrechnikowymi metodami swobodnie zdobywali teren i dalsze bramki.

Stal – Dynovia – mecz odwołany

W pozostałych meczach:

Sokołowianka – Unia 0:3 (0:2), Sanovia – Błękitni 1:1 (0:0), Brzozovia – Nafta Jedlicze 3:0 (1:0).

Październik: Herman-Rossa, Nafta Jasło, Czarni, Orzeł B.

1. Karpaty Krosno	14	35	11-2-1	44:8
2. Resovia Rzeszów	15	33	9-6-0	22:6
3. Unia Nowa Sarzyna	14	31	9-4-1	25:6
4. Nafta Jasło	15	28	8-4-3	21:13
5. Herman-Rossa Tyczyn	14	27	8-3-3	37:16
6. Błękitni Ropczyce	14	27	7-6-1	18:14
7. Orzeł Bażanówka	14	19	6-1-7	17:23
8. Czarni Jasło	14	17	5-2-7	18:26
9. Sokołowianka Sokołów	15	16	5-1-9	16:23
10. Dynovia Dynów	13	15	4-3-6	22:20
11. MKS Radymno	14	14	4-2-8	18:30
12. Brzozovia Brzozów	14	12	3-3-8	16:23
13. Stal Łańcut	13	12	3-3-7	9:16
14. Orzeł Przeworsk	14	12	4-0-10	13:33
15. Nafta Jedlicze	15	9	2-3-10	8:24
16. Sanovia Lesko	14	9	2-3-9	14:37

V LIGA

Budowlani – Granica 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Pruchnicki 18. min, 2:0 Noga 30. min, 3:0 Litwin 72. min.

Budowlani: G. Wojtuś – Dąbrowski, Pruchnicki, Wysocki, Kasjan – Szumigraj, Nowak, Litwin, Drak (od 60. min Kasieczka) – Noga, T. Wojtuś (od 80. min Smagacki).

Granica: Gajda – Magda, Wawro, Worosz, Antoniak – Mroziński, P. Samborski, A. Samborski, Mikulec – Polny, Hartacz.

Sędziował: Jacek Chmura (Przeworsk). **Żółte kartki:** Magda, Mikulec, Worosz (Granica). **Czerwone kartki:** Szumigraj (Budowlani); Polny, Worosz (Granica). **Widzów:** 100.

Drużyna Budowlanych, pomimo trudnych warunków gry, rozegrała kolejny dobry mecz. Przewaga miejscowych zaznaczyła się już na początku spotkania. W 1. min przed szansą

III LIGA

Ta zimowa niedziela...

Zima zaatakowała piłkarskie boiska niespodziewanie. Dotąd zdarzały się ataki zimy na początku listopada, ale w tym roku zaskoczyła organizatorów piłkarskich imprez już 26 października. Ci, którzy zaplanowali mecze na sobotę, wygrali. Jeszcze w miarę znośnych warunkach mogły być rozegrane mistrzowskie mecze. Noc z soboty na niedzielę zrobiła swoje. Na tak małej powierzchni jakim jest województwo przemyskie, w niedzielę, 26 października, było różnie – od 30-40 centymetrów śniegu w rejonie Lubaczowa, Przeworska i Jarosławia do 5-10 cm w rejonie przemyskim. O dopuszczeniu do rozegrania meczów decydowali sędziowie i oni, kierując się dobrem widownią sportowego, zdrowiem zawodników, bezpieczeństwem podejmowali decyzje na „tak” lub „nie”. Na podkreślenie zasługuje dyscyplina drużyn biorących udział w rozgrywkach na szczeblu okręgowym – wszystkie drużyny będące w roli gości (oprócz Urzejowic) zjawili się na boisku gospodarzy.

Szlagierem tych konfrontacji w okręgu miał być mecz o mistrzostwo III ligi, pomiędzy JKS Jarosław a Polonią Przemysł. Nie z powodu bezpośredniej konfrontacji wynikającej z układu tabeli, bo ta przemawia za przemyską drużyną, a z uwagi na kilkudziesięcioletnią rywalizację jarosławian z przemyskimi drużynami. Największy zawód przeżyli fani obu drużyn, a zwłaszcza ci z Przemysła, którzy gremialnie udali się pociągiem do Jarosławia. Decyzję o odwołaniu spotkania z powodu grubej warstwy śniegu, zalegającej boisko JKS, przyjęli z niezadowolaniem, a swoje zboczone emocje wyładowali na wagonie Polskich Kolei Państwowych i – jak mawia się w pewnym środowisku zajmującym się patologiami społecznymi – coś z tym trzeba zrobić. Nie odbył się też zaplanowany mecz Kamaxu z Glinikiem w Kańczudzie.

W innych konfrontacjach zespołów było różnie. Tam, gdzie były choć minimalne możliwości do rozegrania spotkania, sędziowie decydowali się na początkowy gwizdek – tam, gdzie nie było sensu grać, skończyło się na zweryfikowaniu boiska i decyzji na nie. I tu aż ciśnie się uwaga pod adresem układających terminarzy rozgrywek – nie ma co czekać na listopad. W polskich warunkach pogodowych trzeba grać wtedy, kiedy jest w miarę ciepło, dzień w miarę długi. Nawet w klasach najniższych można zmobilizować zawodników we wrześniu i na początku października, by rozgrywać nie 1-2 spotkania, a 5-6 w środku tygodnia. Na takiej decyzji może wygrać tylko prawdziwy sport. Piłka nożna w warunkach, jakie miały miejsce minionej niedzieli, do przyjemności nie należy – zawodników naraża na urazy, a obserwatorów na... zapalenie płuc. Z-ak

JKS – Polonia – mecz odwołany

Kamax – Glinik – mecz odwołany

W pozostałych meczach:

Stal S. – Kabel 1:0 (1:0), Zelmer – Dalin 1:3 (1:2), Garbarnia – Sandecja 1:0 (0:0), Izolator – Pogoń 0:1 (0:0), Wisłoka – Kolbuszowianka 4:1 (2:1), Stal Rz. – Tarnovia 1:2 (1:0), Karpaty – Wisła II 0:5 (0:2).

W meczu zaległym: Garbarnia – Glinik 4:1 (2:1).

1. Stal Sanok	15	31	9-4-2	22:11
2. Pogoń Leżajsk	15	31	9-4-2	19:9
3. Dalin Myślenice	15	30	9-3-3	29:15
4. Polonia Przemysł	14	29	9-2-3	25:8
5. Garbarnia Kraków	15	28	8-4-3	30:12
6. Wisłoka Dębica	15	27	8-3-4	19:10
7. Sandecja Nowy Sącz	15	24	7-3-5	22:13
8. Kamax Kańczuga	14	24	7-3-4	18:14
9. Wisła II Kraków	15	19	5-4-6	20:21
10. Kabel Kraków	15	19	5-4-6	15:17
11. Stal Rzeszów	15	19	5-4-6	21:24
12. Zelmer Rzeszów	15	17	4-5-6	14:19
13. Kolbuszowianka Kolbuszowa	15	17	4-5-6	15:23
14. Izolator Boguchwała	15	16	4-4-7	15:22
15. Karpaty Sierpów	15	14	3-5-7	14:20
16. Glinik Gorlice	14	8	2-2-10	9:25
17. JKS Jarosław	14	7	1-4-9	11:31
18. Tarnovia Tarnów	15	6	1-3-11	7:26

IV LIGA

MKS R. – Resovia 0:0

MKS: Walicki – Wróbel, Walczak, Szpunar, Smyk – Szymański, Bach, Banaś, Andrejko (od 75. min Zubrycki) – Barszczak, Sobejko.

Sędziował: Michał Jasiński (Sanok).

Żółte kartki: Walczak (MKS); Zieliński, Mita (Resovia).

Widzów: 150.

Dobłą postawą w meczu z byłym II- i III-ligowcem piłkarze MKS Radymno chcieli zatrzeć pogrom (1:6), jakiego doznali w meczu z ubiegłej niedzieli w Tyczynie, z innym beniaminkiem IV ligi. Radymnianie osiągnęli tylko bezbramkowy remis, ale mecz z Resovią mogą zapisać jako udany. Już w 1. min mogli zdobyć prowadzenie, kiedy Andrejko znalazł się blisko rzeszowskiej bramki, ale zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i dał sobie odebrać piłkę. Później, przez 89 minut, na boisku trwała walka, w której każda z drużyn dążyła do uzyskania gola. Po stronie gospodarzy najlepsze sytuacje miał **Jerzy Sobejko**: w 36. i 44. min. Mogłoby tych strzeleckich sytuacji być więcej, gdyby nie przesadne, koronkowe rozgrywanie piłki na przedpolu Resovii. Tam doświadczeni obrońcy gości w porę likwidowali niebezpieczeństwo pod swoją bramką. Ze strony gości największe zagrożenie stwarzali Zieliński i Jodłowski. To oni najczęściej sprawdzali umiejętności 16-letniego **Huberta Walickiego**, wychowanka Gigantów Radymno, który zwłaszcza przy obronie strzału Zielińskiego z rzutu wolnego w 25. min i interwencji przy strzale Jodłowskiego w 40. min, wykazał, że w przyszłości radymniańska jedenastka może mieć z niego pociechę.

Meczem z Resovią MKS Radymno zakończył występy na gościnnym boisku Sanoczek Święte. Wiosną drużyna z Radymna występować będzie na własnym, już wyremontowanym, stadionie w Radymnie. Cz.MIKULSKA

Karpaty – Orzeł P. 9:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Westwalewicz 3. min, 2:0 Ząbek 24. min, 3:0 Ząbek 48. min, 4:0 Westwalewicz 53. min, 5:0 Ząbek 65. min, 6:0 Habrat 68. min, 7:0 Młoczek 75. min, 8:0 Ząbek 81. min, 9:0 Młoczek 86. min.

Orzeł P.: M. Krupa – T. Majba, Mikłasz, Trojnar, W. Majba – A. Krupa, Gujda (od 71. min Dąbek), Znojek, Kowalik – Drzstek, Panek (od 55. min Mytek).

zdobycia gola stanął Drak, jednak nie trafił do bramki opuszczonej przez Gajdę. Zawodnicy z Szówska swoją przewagę udokumentowali w 18. min – po serii rzutów wolnych, strzał Pruchnickiego wreszcie znalazł drogę do siatki. W 30. min Nowak idealnie wyłożył piłkę Nodze, a ten będąc na czystej pozycji, nie zmarnował jej i zamienił na drugiego gola.

Od 35. min gospodarze grali w „dziesiątkę”, bowiem sędzia spotkania usunął z boiska Szumigraj za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Osłabienie drużyny gospodarzy nie zmieniło obrazu gry – w dalszym ciągu stroną dyktującą warunki gry, byli miejscowi. Po przerwie zawodnicy Budowlanych wypracowali sobie kilka dogodnych pozycji strzeleckich, między innymi T. Wojtuś i Noga. Wynik meczu ustalił jednak Litwin, który otrzymał dobre podanie od Nogi i strzałem pod poprzeczkę zmusił do kapitulacji Gajdę. Goście kończyli mecz w „dziesiątkę” – Polny ujrzał czerwony kartonik za słowną obrazę sędziego, a Worosz za drugą żółtą kartkę w meczu. (N)

Czuwaj II – Pogoń 0:1 (0:0)

Bramka: 0:1 Techlowiec 88. min.
Czuwaj II: Telesz – Cielewicz, Hałucha, Olech, Malejki – Buńko, Chramiec, Szkulski, Zajac – Styś, Wendel.
Pogoń: Świstak – Jaremko, Mamczura, A. Majdan, W. Majdan – Frankowski, Sanok, Techlowiec, Dziobek – Weselak, Barszczak.
Sędziował: Marek Leja (Jarosław).
Żółte kartki: Hałucha (Czuwaj II); Świstak, Frankowski (Pogoń).
Widzów: 100.

Był to bardzo wyrównany pojedynek, z którego każda ze stron mogła wyjść jako zwycięzca. To jedno zwycięskie trafienie uzyskali goście pod koniec meczu, a strzelcem gola był wyróżniający się w ich szeregach Techlowiec. Już w 7. min ten sam zawodnik mógł wyprowadzić drużynę gości na prowadzenie, ale po samotnym rajdzie strzelił za słabo i Telesz nie miał kłopotów z wychwyceniem piłki.

W 12. min gospodarze mieli okazję, kiedy za podanie obrońcy Pogoni do własnego bramkarza w polu karnym, wykonywali rzut wolny pośredni – mur gości był jednak szczelny. W drużynie gospodarzy okazję miał Styś, ale ani w 18., ani w 20. i 37. min nie znalazł sposobu na pokonanie bramkarza przyjezdnych. Podobny charakter, polegający na obustronnych atakach, miał przebieg drugiej części gry i kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem, ostatnia kontra gości przyniosła im powodzenie i pełną zdobycz punktową.

Przed meczem odbyło się pożegnanie pięciu zawodników z Krównik, którzy odbywając tu służbę wojskową grali w barwach Czuwaju II. Z rąk przedstawicieli klubu pamiątki otrzymali: **Witold Mierzwa, Grzegorz Styś, Krzysztof Hałucha, Józef Szczęśniak i Janusz Motyl.** (Z-AR)

Biało-Czerwoni – Unia 8:1 (4:1)

Bramki: 1:0 Wielgosz 16. min, 1:1 Rempała 25. min, 2:1 Wielgosz 35. min, 3:1 M. Szydłowski 42. min, 4:1 Ochendusko 43. min, 5:1 Ochendusko 55. min, 6:1 Ochendusko 63. min, 7:1 M. Szydłowski 83. min, 8:1 Karkowski 87. min.
Biało-Czerwoni: Baran – K. Grabowski, M. Grabowski, Wielgosz, Karkowski – M. Szydłowski, Pendrak, A. Badowicz, J. Grabowski – Pilawa (od 46. min Stasiła), Ochendusko.
Unia: Brzyski – Kolano, Kozioł, Lada, Strojny – Rempała, Dobrowolski, Sikora, M. Michalik – Sopol, Grabas.
Sędziował: Janusz Barszczak (Jarosław).
Żółte kartki: Rempała, Strojny (Unia).
Widzów: 150.

Początek spotkania nie zapowiadał pogromu drużyny z Łukawca. Wprawdzie jako pierwsi stracili bramkę w 16. min, ale po upływie dziewięciu minut gry wyrównali stan meczu, będąc w tym okresie równorzędnym partnerem drużyny gospodarzy. Zespół gości „podłamał” wydarzenia z 42. i 43. min meczu, w których stracili dwie kolejne bramki. Wprawdzie po przerwie próbowali odrobić straty, ale gdy im to się nie udało zupełnie oddali pole miejscowym zawodnikom. Biało-Czerwoni zdobyli jeszcze cztery gole w tej połowie, a dalsze cztery okazje zmarnowali. Mecz pomimo zdecydowanej przewagi gospodarzy i ich wysokiej wygranej toczył się w sportowej atmosferze. (Z-AR)

Bizon – Polonia II 0:0

Bizon: Toczek – Piłkowski, Piżyński, Szkrabut, M. Kornaś – Górniak (od 71. min A. Kornaś), J. Adamski (od 46. min J. Cwynar), Śmigielski, P. Adamski – Milanik, R. Cwynar.
Polonia II: Sawkiewicz – Romanowicz, Galanty, Draganowski, Siwak – Pitula, Habaj, Ćwiek, Mroszczyk – Bandrowicz, Szor.
Sędziował: Zbigniew Dratwa (Przemyśl).
Widzów: 100.

To że rezerwa przemyskiej Polonii wywiozła z Medyki bezbramkowy remis, może zawdzięczać przede wszystkim bardzo dobrej postawie swojego bramkarza **Daniela Sawkiewicza**. Wychodził on obronną ręką z najtrudniejszych sytuacji, w jakich znalazł się w pojedynkach z zawodnikami Bizona. Przewaga miejscowych była zdecydowana od pierwszej do ostatniej minuty meczu. Zławsza na początku spotkania zawodnicy z Medyki, którzy lepiej dostosowali się do warunków gry, osiągnęli przygniatającą przewagę. Brakowało im jednak precyzji w wykańczaniu akcji. W 7. i 12. min P. Adamski minimalnie przestrzelił. W 20. min miejscowi stanęli przed szansą uzyskania bramki – za faul Draganowskiego na R. Cwynarze w polu karnym sędzia podyktował rzut karny. Strzał Śmigielskiego z jedenastu metrów w pięknym stylu obronił na róg młody bramkarz Polonii. Nie zmusili go do kapitulacji R. Cwynar i Górniak, z którymi wygrał pojedynki sam na sam, nie zaskoczyli go gracze Bizona strzałami oddanymi z dystansu. Rezerwa Polonii tylko sporadycznie wyprowadzała akcje zaczepne. Celował w tym głównie Ćwiek, który w I połowie dwukrotnie

zagroził bramce Toczek – w 28. min pojedynek tych zawodników zakończył się wygraną medycznego bramkarza, który najpierw nie dał się pokonać w sytuacji sam na sam, a później wyłapał strzał pomocnika Polonii. Obraz gry i scenariusz meczu został powtórzony i w drugiej połowie, a zawodnicy z Medyki długo jeszcze winni wspominać nie wykorzystane przez siebie sytuacje z tego meczu. (Z-AR)

W pozostałych meczach:

Kamax II-Huragan – Gorliczyna 3:2 (1:2), bramki: Hader, Grabowiec, J. Kiszka (Kamax II-Huragan); Boratyn i M. Pelc (Gorliczyna). Mecz Czarni – Łęka nie odbył się z powodu opadów śniegu, a spotkanie JKS II – Świętoniowa odbędzie się w innym terminie, tak samo jak nie rozegrane ubiegłej niedzieli spotkanie Pogoń – Wisłok.

Wydział Gier i Dyscypliny OZPN Przemysłu cofnął swą decyzję sprzed tygodnia o wykluczeniu z dalszych gier zespołu ze Świętoniowej. W minionym tygodniu Wisłok Świętoniowa zarejestrował drużynę trampkarzy do rozgrywek i tym samym spełnił wymóg regulaminowy. W tej sytuacji powracamy do tabeli sprzed dwu tygodni, dodajemy wyniki z 18 i 26 października i czekamy na rozegranie zaległych spotkań drużyny ze Świętoniowej – trochę to skomplikowane, ale najważniejsze, że zwyciężył sport.

1. Budowlani Szówsko	14	33	11-0-3	32:19
2. Kamax II-Huragan Gniewczyna	14	28	8-4-2	30:15
3. Czarni Pawłosiów	13	27	9-0-4	27:15
4. Polonia II Przemyśl	14	26	8-2-4	32:15
5. Łęka Ostrów	13	24	7-3-3	29:19
6. Pogoń Lubaczów	13	24	7-3-3	27:22
7. Biało-Czerwoni Kaszyce	14	21	6-3-5	34:18
8. Syrenka Roźwienica	13	20	5-5-3	30:21
9. Juwenia Cieszanów	13	20	6-2-5	16:10
10. JKS II Jarosław	13	19	6-1-6	32:22
11. Bizon Medyka	14	17	4-5-5	13:18
12. LZS Gorliczyna	14	13	4-1-9	21:23
13. Czuwaj II Krówniki	14	13	4-1-9	18:29
14. Granica Słubno	14	11	3-2-9	19:51
15. Wisłok Świętoniowa	12	6	2-0-10	16:35
16. Unia Łukawiec	14	5	1-2-11	10:53

Snajperzy:

21 bramek – Antoni Wikiera (Czarni Pawłosiów)
 12 bramek – Krzysztof Ochendusko (Biało-Czerwoni)
 10 bramek – Kazimierz Czternastek (Łęka), Tomasz Noga (Budowlani)
 8 bramek – Piotr Boratyn (Gorliczyna), Grzegorz Chrusciel (Kamax II-Huragan), Artur Drak (Budowlani), Janusz Hader (Kamax II-Huragan), Janusz Kaltenberg (Syrenka), Jacek Krzyszkowski (Pogoń)
 7 bramek – Hubert Budzisz (JKS II), Robert Olcha (Syrenka), Tadeusz Techlowiec (Pogoń), Ryszard Wiśniowski (Syrenka)

VI LIGA

Sanoczanka – Dąb 4:2 (1:1), bramki: Walczyszyn 3, G. Zubrzycki (Sanoczanka); M. Lonc (Dąb), Piast T. – Roztocze 2:2 (0:2), bramki: K. Noga, Hawryłko (Piast); G. Banaś, M. Banaś (Roztocze).
 Mecze: Kresoviak – Leśnik, Sokół – Victoria, Wysock – Czarni, Piast N. – Hetman, Gać – Żuraw zostały odwołane.

1. Leśnik Bircza	12	27	9-0-3	34:16
2. Hetman Laszki	12	27	8-3-1	34:18
3. Sanoczanka Święte	13	24	7-3-3	26:16
4. Roztocze Narol	13	22	6-4-3	36:25
5. Sokół Lubaczów	11	20	6-2-3	27:18
6. Piast Nowosielce	12	19	5-4-3	29:19
7. Start Miocin	12	19	6-1-5	34:27
8. LZS Wysock	12	18	4-6-2	23:22
9. Żuraw Żurawiczki	12	16	4-4-4	26:22
10. Dąb Dobkowice	13	15	4-3-6	30:34
11. Piast Tuczępy	13	15	4-3-6	25:33
12. Kresoviak Kalników	12	12	3-3-6	26:34
13. Victoria Stary Dzików	12	10	3-1-8	19:35
14. Cresovia Krzeczowice	12	9	2-3-7	16:32
15. LZS Gać	12	9	2-3-7	18:34
16. Czarni Oleszyce	11	7	2-1-8	12:30

Snajperzy

18 bramek – Mariusz Lonc (Dąb Dobkowice)
 16 bramek – Waldemar Gmiterek (Roztocze)
 14 bramek – Tomasz Leśniowski (Żuraw)
 10 bramek – Lesław Łuka (Kresoviak)
 9 bramek – Tomasz Mach (Piast N.), Tadeusz Sołoma (Start)
 8 bramek – Mariusz Błaszczyk (Leśnik), Krzysztof Lasek (Żuraw), Mariusz Natanek (Hetman), Mirosław Sopol I (Sokół)
 7 bramek – Marek Bawoń (Hetman), Krzysztof Jaremko (Hetman), Bogdan Kuta (Hetman), Grzegorz Wielgos (Wysock)
 6 bramek – Stanisław Bublewicz (Kresoviak), Ryszard Dudek (Leśnik), Krzysztof Nazarko (Wysock), Józef Sidor (Leśnik), Grzegorz Sobczyszyn (Victoria), Mariusz Tomaszczuk (Victoria), Dominik Walczyszyn (Sanoczanka), Albert Wołowicz (Piast N.)

KLASA A

Grupa I – przemyska

Skołosów – Łęka 2:4, Żurawianka – Wiar 10:3, Virtus – Trójcyzycze 3:6, Waławianka – Motor 5:2, Leszno – Bizon II 3:3. Duńkowice – Grom – drużyna gości nie została dopuszczona do meczu z powodu braku kart zdrowia.

1. Łęka Łowca	10	30	10-0-0	53:9
2. LZS Skołosów	10	24	8-0-2	22:14

3. Żurawianka Żurawica	10	21	7-0-3	31:15
4. LZS Trójcyzycze	9	15	5-0-4	25:23
5. Virtus Orly	10	14	4-2-4	25:18
6. Waławianka Waława	10	14	4-2-4	24:27
7. LZS Duńkowice	9	9	3-0-6	18:25
8. Wiar Huwniki	10	9	3-0-7	20:32
9. Grom Wyszalce	9	9	3-0-6	9:17
10. Motor Grochowce	9	8	2-2-5	13:25
11. LZS Leszno	9	8	2-2-6	16:35
12. Bizon II Medyka	10	7	1-4-5	8:24

Grupa II – jarosławska

Błękitni – Mołodycz 8:0. Pozostałe mecze: Wiązownica – Orkan, Delin – Mięksiz N., Wólczanka – Start, Pogórze – Przedmieście Dolnoleż., Makowisko – Iskra zostały odwołane.

1. Orkan Zapółów	9	19	6-1-2	18:9
2. LZS Mięksiz Nowy	9	18	6-0-3	17:11
3. Start Pruchnik	9	16	5-1-3	23:12
4. Iskra Cieszacin W.	8	15	5-0-3	17:17
5. LZS Wiązownica	8	14	4-2-2	16:12
6. Pogórze Rokietnica	9	14	4-2-3	14:14
7. Wólczanka Wólka Pełk.	8	13	4-1-3	15:8
8. Delin Munina	9	11	3-2-4	16:18
9. Błękitni Rudolowice	8	10	3-1-4	20:18
10. LZS Przedmieście D.	8	7	2-1-5	6:11
11. LZS Mołodycz	10	7	2-1-7	13:34
12. LZS Makowisko	9	6	2-0-7	7:18

Grupa III – przeworska

Hawłowice – Maćkówka 8:3. W Zarzeczcu był względnie dobry stan boiska, ale na mecz nie stawiała się drużyna Urzejowic. Mecze: Grzęska – Rozbórz D., Sokół – Zorza J., Błękitni – Wiśloczanka, San – Błyskawica odwołano.

1. LZS Grzęska	9	24	8-0-1	40:8
2. Zorza Jagiełta	9	20	6-2-1	30:11
3. Sokół Sieniawa	9	19	6-1-2	27:13
4. Błyskawica Rozbórz	9	16	5-1-3	21:17
5. Błękitni Wierzba	9	15	5-0-4	14:10
6. Wiśloczanka Tryficzka	8	13	4-1-3	24:22
7. LZS Maćkówka	10	12	3-3-4	19:36
8. LZS Hawłowice	10	11	3-2-5	20:23
9. LZS Rozbórz Długi	9	8	2-2-5	20:27
10. Zorza Zarzeczce	9	6	2-0-7	19:33
11. San Gorzyce	8	6	2-0-6	9:33
12. LZS Urzejowice	9	5	1-2-6	12:22

Grupa IV – lubaczowska

Huragan – Zryw 1:0. Mecze: Wólka Krowicka – Zdrój, Czerwoni – Błyskawica, Graniczn – Ursus, Walter – Gwiazda, Zjednoczeni – Legia odwołane.

1. Huragan Baszyna D.	10	27	9-0-1	29:9
2. Zdrój Horyniec	9	24	8-0-1	41:5
3. Czerwoni Cewków	9	22	7-1-1	42:14
4. Ursus Dachnow	9	17	5-2-2	25:15
5. Graniczn Krowica	9	13	4-1-4	30:28
6. Zryw Młodów	10	12	4-0-6	28:32
7. Zjednoczeni Zabiąta-Stare Siolo	9	11	3-2-4	13:18
8. Walter Opaka	9	10	3-1-5	15:22
9. LZS Wólka Krowicka	9	10	3-1-5	16:27
10. Gwiazda Wielkie Oczy	9	9	3-0-6	14:28
11. Błyskawica Piązów	9	6	2-0-7	17:32
12. Legia Oleszyce	9	0	0-0-9	14:54

JUNIORZY

Klasa regionalna

Starsi:
 Czuwaj – Stal Mielec 3:0, Polonia – Stal Sanok 1:1.
Młodszy:
 Czuwaj – Stal Mielec 1:2, Polonia – Stal Sanok 1:0
 Juniorzy JKS pauzowali.

Klasa W

Wyniki z 18 października:
 Roztocze – Orzeł 2:0, Sokół Lubaczów – Łęka 9:0, Kamax – Dynovia 1:1, Budowlani – Pogoń 0:1, Czarni – Start 3:5, Piast – Sokół Sieniawa nie odbył się – brak zespołu gości.

STRONY ZREDAGOWALI:
 JOZEF ZAGULAK, MARIUSZ GODOS.

SPROSTOWANIE

Trener II-ligowych piłkarzy nożnych Czuwaju Przemysłu Zbigniew Bartnik, zwrócił się do nas z prośbą o sprostowanie fragmentu tekstu „Gorzka rzeczywistość” autorstwa Ryszarda Kosterkiewicza, który ukazał się w Życiu Przemyskim (nr 43) 22 października. W wymienionym tekście autor sugeruje udział Z. Bartnika w próbie likwidacji sekcji piłki ręcznej KKS Czuwaj, podczas niedawno odbytego nadzwyczajnego walnego zebrania członków klubu. W rozmowie telefonicznej trener Bartnik zdecydowanie zaprzeczył tego typu pomówieniom, dodając: – Na pewno nie było moją intencją prowokowanie likwidacji piłki ręcznej, bo wiem, ile trzeba było trudu i zachodu w jednej i drugiej sekcji, by wywalczyć awanse. Sam także proponowałem przejście na autonomiczność obu sekcji. Jednocześnie uważam, opierając to na doświadczeniu z pracy w wielu klubach, że niedopuszczalne jest, aby kierownik jednej sekcji pełnił jednocześnie funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, a tak właśnie jest w Czuwaju. To może rodzić różne bardzo niedobre sytuacje. Tyle trener Zbigniew Bartnik, którego przepraszamy za złą interpretację jego słów i aktywności podczas walnego zebrania.

REDAKCJA

Niespodzianki nie było...

Montex Lublin – JKS 31:14 (16:8) i 27:23 (13:15)

JKS: Głowczak – Duchnowa 0 i 2, Mańkowska 3 i 3, Byzdra 4 i 11, Dobosz 0 i 1, Jadach 1 i 0, Pocięcha 6 i 4, Fiałek 0 i 2, Nycz 0 i –.

Najwięcej dla Montexu: Kozak 9 oraz Luberecka i Ejsmont po 7 (sobota), Ejsmont i Luberecka po 7 oraz Soja 6 (niedziela).

Sędziowali: J. Budzianowski (Gliwice) i M. Zubek (Bytom).

Kary: JKS – 2. min i 14. min; Montex – 6. min i 10. min.

Mistrzynie Polski pomne, że w ubiegłym sezonie z trzech porażek aż dwie zasnęły od JKS, przystąpiły do sobotniego meczu mocno umotywowane. Początek meczu zapowiadał niebywałe emocje, a obie bramkarki popisały się udanymi interwencjami. Następny atak Montexu zakończył się faulem na A. Ejsmont, ale z podyktowanej „siódemki” V. Luberecka trafiła... w słupek. Natychmiastowa kontra JKS zaowocowała golem, zdobyty przez S. Pocięchę z lewego skrzydła, lecz 1:0 – jak się potem okazało – było jedynym prowadzeniem jarosławianek. A. Kozak szybko wyrównała i ta sama zawodniczka w 4. min zdobyła drugiego gola, dającego tym samym prowadzenie 2:1 lubliniankom. W 8. min – po dwóch kolejnych golach Soi – Montex wygrał już 5:2 i choć zawodniczki z Jarosławia w polu dotrzymywały mu kroku, miały jednak trudności ze sforsowaniem lubelskiej obrony. W naszym zespole stosunkowo najlepiej radziła sobie S. Pocięcha, a to silnie (i celnie) rzucając, a to odważnie przedzierając się przez strefę Montexu...

W 14. min karnego „zarobiła” kontrującą M. Dobosz, a wykorzystała go M. Byzdra i JKS przegrywał tylko 6:7, w 16. min było 7:8 (znów gol M. Byzdry), lecz w ciągu minuty znów dwukrotnie bez żadnego respektu dla A. Głowczak trafiła A. Kozak i zrobiła się 7:10. Ten ostatni gol był iście kuriozalny – zawodniczka Montexu nie mogąc opanować, podanej długim wyrzutem bramkarki A. Kriworuczko, kozłującej piłkę, w ostatniej chwili pchnęła ją po parkiecie do bramki zaskoczeniu A. Głowczak. Chwilę potem A. Kozak otrzymała karę 2 minut, a M. Byzdra zrewanżowała się Montexowi golem i w 19. min JKS przegrywał „tylko” 8:10. Jednak od tego momentu aż do zakończenia I połowy piłki wpadały wyłącznie do jarosławskiej bramki. Niecelne bądź niedokładne podania, zablokowane rzuty (M. Byzdra, R. Fiałek) i proste błędy podopiecznych trenera K. Bierackiego kończyły się perfekcyjnymi kontrami lublinianek. „Przebudziła się” mała widoczna do tej pory A. Ejsmont (4 gole w końcówce), która w 29. min popisała się nawet efektywnym fajerwerkiem, tak ulubionym przez lublinianki, ale... jedynym.

Po zmianie stron – choć pierwszy trafił JKS (33. min – S. Pocięcha) – mecz był nadal jednostronnym widowiskiem. W 39. min było już 9:20, w 45. min – 11:23, a w 50. min – 12:27. Jarosławianki przez długie minuty nie potrafiły znaleźć żadnego sensownego rozwiązania na pokonanie szczelnej i czujnej grającej obrony Montexu. Z kolei w ataku mistrzyni polski popisywały się wręcz atomowymi rzutami (A. Ejsmont, A. Kozak), przy których akurat nieźle broniąca A. Głowczak była bezradna. Reasumując, porażka i styl w jakim została poniesiona, nie mogły wystawić jarosławiankom dobrego świadectwa...

Niedziela

Mało kto przypuszczał, że w rewanżu jarosławianki zdołają się jakoś pozbierać. A jednak... Był to w ich wykonaniu zupełnie inny mecz i

widać było, że jednak wyciągnęły one właściwe wnioski z sobotniego blamażu.

JKS znów zaczęła od prowadzenia 1:0 (2. min – L. Duchnowa), ale przez kolejne 20 minut żadnemu z zespołów nie udało się uzyskać większej przewagi niż 1-2 bramki, stąd do 23. min na tablicy wyników najczęściej pojawiał się remis. W teście 23. min z karnego na 11:11 wyrównała S. Mańkowska, także dwa następne trafienia były dziełem jarosławianek (M. Byzdra i S. Pocięcha na 13:11), a gol I. Nabożnej tylko przedzielił kolejny „dublet” JKS (L. Duchnowa, R. Fiałek) i na minutę przed przerwą JKS wygrał 15:12, a przez widowię przeszedł szmerem niepokoju. Wynik pierwszej odsłony meczu ustaliła V. Luberecka (15:13). W tym okresie jarosławianki grały świetnie w obronie, w porę wychodziły do rzucających lublinianek i choć te „czule” pilnowały zaskakująco rzucającą S. Pocięchę, dla odmiany swój wielki dzień miała niezwykle precyzyjna w meczu rewanżowym M. Byzdra...

Początkowe minuty po przerwie były popisem lubelskiej bramkarki, reprezentantki Ukrainy – Anny Kriworuczko, która wychodziła zwycięsko ze wszystkich bez wyjątku pojedynków, dzięki czemu jej koleżanki nie tylko odrobiły straty, ale w 37. min same wyszły na prowadzenie 18:15. Dopiero w 40. min zdołała pokonać S. Pocięchę. I choć w 47. min po bramce A. Kozak, Montex „odjechał” na 18:22, jarosławianki nie zamierzały kapitulować. Znów dały znać o sobie S. Pocię-



W akcji kołowa jarosławskiej „siódemki” Larysa Duchnowa (nr 2 na koszulce).

cha i M. Byzdra (20:22), 23. gol Soi w 52. min wcale ich nie speszył, co odnosi się szczególnie do M. Byzdry. Rozgrywająca JKS dwa razy pod rząd popisała się tak precyzyjnymi rzutami, że A. Kriworuczko nie próbowała nawet interweniować, a lubelskich kibiców znów ogarnął niepokój...

W 54. min JKS przegrywał z Montexem tylko 22:23, lecz w tym właśnie momencie sędziowie po raz trzeci w niedzielę wykluczyli na 2 karne minuty S. Pocięchę, co oznaczało niestety, czerwoną kartkę i duże osłabienie jarosławskiej „siódemki”. Grający bez jednej zawodniczki w polu JKS, zdołał co prawda w 55. min wyrównać stan meczu na 23:23 (karny M. Byzdry po faulu na L. Duchnowej), lecz już do końcowego gwizdka nie pokonał A. Kriworuczko. Cztery ostatnie trafienia tego emocjonującego meczu były kolejno dziełem: A. Ejsmont, S. Soi, ponownie A. Ejsmont i A. Kozak, co zapewniło sukces mistrzyniom Polski, ale zostały one zmuszone do maksymalnego wysiłku. Grającym praktycznie bez żadnej zmiany jarosławiankom, za niedzielny mecz należą się duże brawa, zaś sobotni występ trzeba potraktować jako typowy „wypadek przy pracy”.

WACŁAW KRAMARZ

W pozostałych meczach:

Sośnica – AZS AWF Gd. 33:23 (16:12) i 35:25 (18:15), Zagłębie – Zgoda 26:21 (17:7) i 24:19 (15:10), AKS Ch. – Cracovia 33:24 (16:12) i 26:18 (12:6), Start Gd. – EB Start 16:18 (5:12) i 18:27 (8:15), Ruch – Piotrcovia 27:24 (12:11) i 19:19 (11:10).

1. Montex Lublin	14	28	14-0-0	478:280
2. Sośnica Gliwice	12	21	10-1-1	349:286
3. EB Start Elbląg	14	20	10-0-4	386:338
4. Piotrcovia Piotrków	14	18	8-2-4	371:311
5. AKS Chorzów	14	13	6-1-7	325:327
6. JKS Jarosław	12	13	6-1-5	285:288
7. Zagłębie Lubin	14	13	6-1-7	319:377
8. Ruch Chorzów	14	12	4-4-6	337:352
9. Start Gdańsk	14	10	5-0-9	331:372
10. Zgoda Ruda Śląska	14	8	3-2-9	339:389
11. AZS AWF Nata Gdańsk	14	6	3-0-11	327:394
12. Cracovia Kraków	14	2	1-0-13	293:426

Dwa mecze PZP w Jarosławiu

Zapadła już decyzja w sprawie meczów II rundy Pucharu Zdobywców Pucharów, w których finalistki Pucharu Polski – piłkarki ręczne JKS Jarosław mają się zmierzyć z KSK Łucz Moskwa. Wspomniane mecze odbędą się 7 i 9 listopada (piątek i niedziela) w hali MOSIR w Jarosławiu.

W kolejnym meczu makroregionalnej ligi młodzieżek JKS przegrał w Jarosławiu z Pałacem Młodzieży I Tarnów 20:25 (10:14). Bramki dla podopiecznych trenerki Galiny Kowalenko zdobyły: B. Krzyszowska 12, E. Hołysz 4, E. Świąder 3 i E. Ryjoch 1.

W ostatnim numerze w tekście Zwycięskie „niewdzięcznice” będącym pokłosiem wyprawy piłkarek ręcznych JKS do Turcji, wracając z podróży i pobytu relacjonował – a tego zabrakło w tej informacji – kierownik zespołu JKS Jarosław Andrzej Horski. Za niedopatrzenie przepraszamy.

Cztery zwycięstwa

Doskonale rozpoczęły rozgrywki w lidze makroregionalnej młodzieży przemyskiego Czuwaju. W czterech do tej pory rozegranych spotkaniach odnieśli komplet zwycięstw.

Pod koniec września rozpoczęli udaną serię, pokonując w Przemyslu swoich rówieśników z ZKS Stal Mielec 30:25 (20:15), następnie roznieśli Unię II Tarnów 29:7 (18:4) i wygrali na wyjeździe z Pałacem Młodzieży II Tarnów 33:26 (19:15).

W sobotę, 25 października, nie dali z kolei większych szans młodzikom z AZS MKS Rzeszów 39:24 (24:13). Jak do tej pory bramki dla najmłodszej ekipy czuwajowych szczypiornistów zdobywali: M. Cypriś i P. Guściora po 32, T. Dejnaka 19, A. Szczyk 17, W. Pawłowski 8, A. Pajda i A. Strojcki po 6, M. Chlebowski 5, P. Kulawik 3, M. Ochenduszkiewicz 2 i P. Wielgus 1.

TENIS STOŁOWY

Nadal bez punktu

Nadal nie mogą zdobyć punktu przemyskie zespoły występujące w I lidze tenisa stołowego. Zarówno kobiety z Nurtu, jak i mężczyźni z MKS MDK, w sobotę – 25 października – występowali w roli gospodarzy.

Nurt w sali Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka podejmował drugi zespół Cyfralu z Łodzi i mimo nawiązanej walki (2:2 po pierwszej turze pojedynków singlowych) musiał uznać wyższość przeciwniczek. Po raz kolejny z jak najlepszej strony pokazała się Nela Mamlina, która pokonała trzy zawodniczki gości (Kuszej, Gieryń i Różańska). Jeszcze jeden punkt dołożyła Małgorzata Zubik, zwyciężając Szlubowską, ale w pozostałych ośmiu grach lepsze okazały się tenisistki z Łodzi i one wywiozły z Przemysła zwycięstwo 8:4.

Jeszcze gorzej powiodło się zawodnikom MKS MDK, którzy podejmowali wyrównany zespół PKTS Aflopa z Pabianic. Wszystkie pojedynki zakończyły się zwycięstwami gości, a gospodarzom udało się wygrać jedynie dwa sety. Końcowy wynik 0:10 jest bardzo przykrą porażką, ale niestety odzwierciedla aktualne możliwości przemyskich I-ligowców.

Również w sobotę i także w roli gospodarzy wystąpili zawodnicy Nurtu grający w II lidze. Niestety oni także nie przezwali złej passy (właściwie to ją rozpoczęli, grając najwcześniej) i mając za przeciwnika bardzo mocny zespół Gorze z Nowego Targu przegrali 1:9, a jedyny punkt zdobył debel Ruśnica-Kurasz. Końcowy wynik sugeruje zdecydowaną przewagę gości, ale mecz był bardziej wyrównany, a 5 pojedynków zakończyło się rezultatami 1:2 w setach.

Memoriał Ryszarda Zuba

W niedzielę, 26 października, w Przemyslu odbył się II WTK seniorek i seniorów.

Turniej męski był jednocześnie 13. Memoriałem Ryszarda Zuba, tragicznie zmarłego byłego zawodnika Nurtu.

W kategorii seniorek zwyciężyła Małgorzata Zubik, przed

Małgorzatą Diawo i Marzeną Wiśniowską (wszystkie MLKS Nurt), natomiast wśród mężczyzn kolejność była następująca: 1. Zbigniew Jarema (MKS MDK), 2. Tomasz Kurasz (Nurt), 3. Jarosław Antosiak (MKS MDK), 4. Zdzisław Bodnar, 5. Piotr Biał (obaj Nurt).

(R)

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Talent potwierdzony

Bogdan Sanocki, 16-letni zawodnik przemyskiego Polbutu po raz kolejny potwierdził swój nieprzeciętny talent i na 67. Indywidualnych Mistrzostwach Polski seniorów w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Bydgoszczy, zajął wysokie piąte miejsce w wadze do 54 kg.

W dwuboju Bogdan uzyskał 190 kg, wyrzucając sztangę o wadze 80 kg i podrzucając 110 kg. Do brązowego medalu zabrakło mu zaledwie 10 kg, które zdaniem prezesa klubu Polbut Bolesława Ekierta były całkowicie w jego zasięgu. W rwaniu B. Sanocki uzyskał 6., a w podrzucie 4. wynik zawodów. Po złotym medalu, wywalczonym na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, dobry występ Bogdana Sanockiego w Bydgoszczy jest jego drugim w tym roku osiągnięciem na najwyższym poziomie.

(R)

Seminarium karate tradycyjnego

W poszukiwaniu doskonałości



Włodzimierz Kwociński – 5 DAN – prezes PZKT.

Przez trzy dni – 10-12 października – trwało, zorganizowane przez Ognisko TKKF Karate Tradycyjne „Kumade” w Przemyślu, seminarium karate tradycyjnego, które uwieńczone zostało w ostatnim dniu, turniejem Polski Południowo-Wschodniej w tej dyscyplinie sportu.

Uczestnicy seminarium, tego coraz prężniejszego na naszym terenie sportu walki, mieli wyjątko-

wą okazję doświadczyć na własnej skórze i przyjrzeć się metodom walki i instruktażowi mistrza, co się zowie. Prowadzącym był nie kto inny, tylko sam prezes Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, główny trener reprezentacji Polski Włodzimierz Kwociński (5 DAN), który – po zakończeniu seminarium – bardzo wysoko ocenił poziom wyszkolenia uczestniczących katek. Obok niego w szkoleniu udział wzięli m.in. instruktorzy karate: Andrzej Pisarczyk z Mielca (3 DAN – dyrektor VIII Okręgu PZKT), Ryszard Kolano z Rzeszowa (3 DAN), Mariusz Kaznowski również z Rzeszowa (3 DAN), Czesław Stankiewicz (3 DAN – Lubaczów), Mieczysław Krawczyk (1 DAN – Przemyśl) i Jerzy Karpiński (1 DAN – Przemyśl) i pełnili rolę organizatorów-gospodarzy. Obecni byli ponadto Alicja Brząkała (1 KYU – mistrzyni Polski juniorów) oraz Remigiusz Plucha (1 DAN – mistrz Polski juniorów).

W seminarium uczestniczyło 120 osób wywodzących się z Klubu Karate „Kaminari” z Mielca, Międzynarodowego Ośrodka Sportów z Lubaczowa, Rzeszowskiego Klubu Karate

oraz wspomnianego wyżej przemyskiego Ogniska TKKF Karate Tradycyjnego „Kumade”. Głównymi zagadnieniami szkoleniowymi były: podstawy karate, standaryzacja metod Kata Heian, nauka i interpretacja metod Niju Shino oraz podstawowe zasady Jujippon Kumite. Zajęcia prowadzone były w dwóch grupach: początkującej i zaawansowanej.

Od pewnego czasu w naszym województwie jest coraz więcej chętnych do uprawiania karate. Wielu z nich ma nadzieję, że kiedyś – choć w minimalnym stopniu – dorówna ojcu karate tradycyjnego Hidetacie Nishiyamie (9 DAN), który obecnie pełni funkcję prezydenta ITKF. Na razie odnotować możemy pierwsze sukcesy w skali krajowej. Nazwisko Ali Brząkały czy Remigiusza Pluchy znane są już w polskim świecie karate. Mamy nadzieję, że nowych adeptów tej niezwykle szlachetnej w swej wymowie i idei sztuki walki będzie przybywać, i że będą w swojej dorosłej karierze opierać się na słowach zaczerpniętych ze Statutu Międzynarodowej Federacji Karate Tradycyjnego: „Zwycięstwo samo w sobie nie jest w karate tradycyjnym ce-

lem ostatecznym. Karate tradycyjne jest sztuką samoobrony, która wykorzystuje wyłącznie i w najbardziej skuteczny sposób ciało ludzkie (...)”.

Wyniki Turnieju:

Kumite indywidualne juniorów: 1. Bartłomiej Manczura (Lubaczów) 77, 2. Michał Dominiczak (Przemyśl), 3. Piotr Król (Przemyśl).

Kumite indywidualne juniorek: 1. Agata Kuczma (Rzeszów), 2. Alicja Brząkała (Lubaczów), 3. Agnieszka Kielar (Rzeszów).

Kata indywidualne juniorek: 1. Alicja Brząkała (Lubaczów), 2. Aleksandra Trela (Rzeszów), 3. Regina Wieliczko (Rzeszów).

Kata indywidualne juniorów: 1. Remigiusz Plucha (Lubaczów), 2. Paweł Momot (Rzeszów), 3. Arkadiusz Nawrot (Rzeszów).

Po turnieju karate Andrzej Pisarczyk (3 DAN) przeprowadził egzamin na kolejny stopień uczniowski. Wyniki: Michał Dominiczak – 1 kyu, Bogusław Sus – 3 kyu, Tomasz Sus – 3 kyu, Maciej Zubilewicz – 3 kyu, Andrzej Falger – 3 kyu.

MG

XVI Bieg Orła

Sport dla wszystkich

Niezwykle masową i potrzebną imprezą biegową jest tradycyjny Bieg Orła. Organizowany przez Radę Gminy Orły, miejscowy LZS „Virtus” i Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy z Przemyśla rokrocznie gromadzi wielką rzeszę zarówno tych biegających w klubach sportowych jak i najwykleszych amatorów, truchtających dla własnej przyjemności i zdrowia.

Dwunastego października, mimo zimna i padającego deszczu, na stadionie w Orłach zjawili się blisko 700 biegaczy obojga płci z całego województwa przemyskiego i województwa ościennych, od przedszkolaków począwszy, a na bardzo dorosłych kończąc. W biegu przedszkolaków dziewczęta startowały razem z chłopcami, a na najwyższych pozycjach uplasowali się: 1. Mateusz Lach (Małkowiec), 2. Ola Mazurkiewicz (Przemyśl), 3. Katarzyna Kuźniar (Pruchnik).

Pozostałe konkurencje:
– dziewczęta kl. I-II (400 m): 1. Gabriela Broszko (SP Wala-wa), 2. Ewelina Szymańska (SP Rozbórz Dł.), 3. Paulina Kopyczek (SP 8 Sanok),

– chłopcy kl. I-II (400 m): 1. Dawid Rogowski (SP Wala-wa), 2. Rafał Krysa (SP Krzczowice), 3. Mateusz Marszałek (SP 8 Sanok),

– dziewczęta kl. III-IV (400 m): 1. Anna Dobosz (SP 8 Sanok), 2. Anna Kuźniar (SP 2 Pruchnik), 3. Katarzyna Dzie-dzic (SP 4 Przemyśl),

– chłopcy kl. III-IV (400 m): 1. Szczepan Skiba (SP 4 Przemyśl), 2. Sebastian Głuszak (SP Orły), 3. Michał Kryczko (SP 2 Lubaczów),

– dziewczęta kl. V-VI (800 m): 1. Joanna Mazurkiewicz (SP 4 Przemyśl), 2. Anna Woźny (SP 8 Sanok), 3. Małgorzata Wojdyła (SP 1 Pruchnik),

– chłopcy kl. V-VI (800 m): 1. Mariusz Rebus (SP Hory-niec), 2. Dariusz Kuźniar (SP 2 Pruchnik), 3. Arkadiusz Maliniak (SP 8 Sanok),

– młodzieży kl. VII-VIII (1500 m): 1. Katarzyna Wiater,

2. Natalia Kowalska (obie AZS WSP Resovia Rzeszów), 3. (1) Magdalena Kiper (SP Jodłówka), 4. (2) Magdalena Stanowska (SP Jawornik Polski), 5. (3) Anna Stec (SP 15 Przemyśl),

– młodzieży kl. VII-VIII (2500 m): 1. (1) Jacek Kuźniar (SP 2 Pruchnik), 2. Krzysztof Książkiewicz (MOS Krosno), 3. Grzegorz Gdowik (AZS WSP Resovia Rzeszów), 4. (2) Tomasz Rodzeń (SP 4 Przemyśl), 5. (3) Paweł Burat (SP 2 Lubaczów),

– juniorki mł., rocz. 82-81 (1500 m): 1. Katarzyna Czubska (MOSiR Karpaty Krosno), 2. Monika Zygmunt, 3. Ewelina Michałek (obie AZS WSP Resovia Rzeszów), 4. (1) Elżbieta Nieckarz, 6. (2) Lucyna Kornaga, (3) Elżbieta Stachniak (wszystkie MOS Lubaczów),

– juniorzy mł., rocz. 82-81 (2500 m): 1. (1) Janusz Grzesik (ZSZ-MOS Lubaczów), 2. Jan Iwańczyk (AZS WSP Resovia Rzeszów), 3. Wojciech Dudziak (MKS Halicz), (2) Rafał Stopa, (3) Artur Powroźnik (obaj MOS Lubaczów),

– juniorki st., rocz. 80-79 (2000 m): 1. Agata Niziołek (MOSiR Karpaty Krosno), 2. (1) Anita Małek (MOS Lubaczów), 3. Sabina Wierdak (MOSiR Karpaty Krosno), 4. (2) Iwona Huk, 5. (3) Marta Szmagara (obie MOS Lubaczów),

– juniorki st., rocz. 80-79 (3000 m): 1. (1) Stanisław Ważny, 2. (2) Paweł Milo (obaj MOS Lubaczów), 3. Maciej Sankra (AZS WSP Resovia Rzeszów), 4. (3) Jacek Pyrzak (LO Jarosław),

– bieg otwarty kobiet (1500 m): 1. Alicja Jeż, 2. Renata

Brandys (obie AZS WSP Resovia Rzeszów), 3. Marta Czubska (MOSiR Karpaty Krosno), 7. (1) Katarzyna Warchoł (SP Zarzecze), 8. (2) Joanna Ner (SP 2 Przemyśl),

– bieg otwarty mężczyzn (3000 m): 1. Andrzej Surowiec (Komunalni Sanok), 2. Marcin Zajdel, 3. Robert Nalepka (obaj Karpaty Krosno), 12. (1) Henryk Pajda (SP 13 Przemyśl), 13. (2) Jerzy Zajac (SP Krzczowice), 14. (3) Rafał Józefowski (SP Małkowiec). Lokaty w nawiasach dotyczą mistrzostw województwa przemyskiego, które odbyły się w kategoriach: młodzik, junior młodszy i starszy, oraz nauczycieli

startujących w biegach otwartych.

Sędzią głównym całego XVI Biegu Orła był Leszek Wojciechowski, a wśród sponsorów znaleźli się: Hurtownia „Virtus” w Orłach, Zakład Małej Poligrafii „Offset” Przemyśl, Radio HOT, Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Orłach, Szkoła Podstawowa w Orłach, „Stamar” Orły, Zakład Handlowy K. i S. Kaczmarz Orły, „Centrostal” o. Przemyśl, „Grosz” – bar przy BGZ o. Przemyśl, A. Kurzyński i W. Walankiewicz – Orły, R. Zegar – Obuwie i Galanteria Przemyśl, Hurtownia „Drimex” w Przemyślu, Hurtownia Napojów – Janas. (R)

BIEGI PRZEŁAJOWE

O Memoriał Franciszka Cabana po raz dziesiąty

W Zarzeczu 9 października odbyły się X Biegi Przełajowe o Memoriał F. Cabana. Jak zawsze organizowane w pięknej scenarii parku otaczającego pałac, siedzibę Zespołu Szkół Rolniczych.

Wzięło w nich udział ponad 450 dzieci i młodzieży, ścigających się na dystansach od 800 do 3000 metrów. Wśród najmłodszych, dzieci z klas V i VI, zwyciężali:

– dziewczęta: 1. Małgorzata Wojdyła, 2. Dorota Niemczak (obie SP Pruchnik), 3. Monika Wywrot (SP Jodłówka), 4. Malwina Sobala (SP Małkówek), 5. Aneta Pawlak (SP Zarzecze), 6. Aleksandra Macierzanka (SP Pruchnik)

– chłopcy: 1. Dariusz Kuźniar (SP 2 Pruchnik), 2. Dominik Hajduk, 3. Radosław Rząsa (obaj SP Zarzecze), 4. Grzegorz Barszczak (SP Świebodna), 5. Andrzej Pleśniak (SP Kańczu-

ga), 6. Marek Krupa (SP Kramarżówka).

Klasy VII i VIII (1000 m):
– dziewczęta: 1. Magdalena Kiper (SP Jodłówka), 2. Alicja Kubas (SP 1 Pruchnik), 3. Urszula Grad (SP Krzczowice), 4. Katarzyna Więclaw (SP Rozbórz), 5. Anna Kędzińska (SP 2 Pruchnik), 6. Joanna Babiś (SP Jodłówka)

– chłopcy: 1. Jacek Kuźniar (SP 2 Pruchnik), 2. Marcin Kacperski (SP Zarzecze), 3. Paweł Podstolak (SP Kańczuga), 4. Łukasz Sitko (SP Kramarżówka), 5. Tadeusz Rząsa (SP Jodłówka), 6. Grzegorz Nosek (SP Kańczuga).

Szkoły średnie:
– juniorki (1500 m): 1. Małgorzata Wus, 2. Agnieszka Cwynar, 3. Marzena Supińska, 4. Maria Lechman (wszystkie ZSR Oleszyce), 5. Agnieszka Jarema (ZSO Pawłosiów), 6. Barbara Paciuch (ZSR Zarzecze).

WYŚCIGI Z CZASEM



Wiem, co w trawie piszczy...

Dzisiaj rad bym rozprawić się z pewnym stanem psychologicznym, jaki towarzyszy występom piłkarzy przemyskiej Polonii. Określiłbym go jako przesadny strach przed wypowiedzeniem sakramentalnego, prostego zdania oznajmującego: „Mamy poważne szanse na awans do II ligi”. Gdyby to jeszcze był strach prawiczka przed inicjacją. Ale nie: to jest wstyd podstarzałej damy, której, wedle jej mniemania, już nie wypada zajmować się tymi rzeczami. Nic bardziej błędnego niż taka starcza zachowawczość. Jak Polska długa i szeroka, stare piłkarskie firmy nie tylko wstają z kłęczek, nie tylko nabierają jęności i wigoru, ale przemysłują jak przejść kontrolę nad stanem polskiego futbolu. Idzie w górę rankingów stołeczna Polonia, jeszcze chwila i zagra w europejskich pucharach. A przecież to bezpośredni rywal przemyskiej imienniczki w walce o ekstraklasę z trzydziestego czwartego, po wojnie równie solidnie dołowana jak nasza „Barcelonka”.

Nawet niegdyś II-ligowy Chelmek, tak mocno odciśnięty na futbolowej historii Przemyśla, dziś zabytkowa ruina sportowa, znalazł sposób na planowanie powrotu do dawnej świetności. Skrzyknięto ostatnio każdego, kto żyje, z dawnych, świetnych piłkarzy. Pretekstem zbiegowiska był jubileusz założenia klubu. Więc wyszli z kręgu niepamięci: stoper Laska, obrońca Jugas, pomocnik Ptasinski, skrzydłowy Kobyłczyk. Przy drinkach weteranom języki się rozwiązały na całego. Zdziwiałoby było to, że aktualni prezesi Chelmka z należytą uwagą i pokorą wysłuchali nie zawsze oryginalnych pomysłów na odbudowę drużyny piłkarskiej – dziś czerwonej latarni czwartej ligi. Ponieważ tak się złożyło, że również tam byłem, miód i wino piłem, rozmowy sentymentalne toczyły się w nurcie spraw chelmecko-przemyskich. No więc informowałem, że spośród chłopców z tamtych dni nie żyją już poloniarze: Wacek Rodzeń, Tadeusz Laba, Jurek Mańkowski, Józef Filipowicz, a gospodarze opowiedzieli, w jaki głupi sposób zginął ich najlepszy napastnik Hebda, jak wędrowali na wieczny „trening” bracia Zatorscy, Obtułowicz. Nie muszę objaśniać, że każde nazwisko wywoływało falę wspomnień, a faszka dokonywała kolejnego obrotu. Piliśmy za pamięć tamtych dni i tamtych piłkarzy. Wcale to nie znaczy, żeśmy na jubileuszu Chelmka stracili poczucie realiów dnia dzisiejszego. Zwłaszcza wówczas, kiedy wymknęła mi się myśl profetyczna na temat szans Przemyśla na posiadanie dwóch drużyn II-ligowych w piłce. Od słowa do słowa, wyszło na to, że takie projekty, to bynajmniej nie herezja. Zwłaszcza że majową porą akurat Czuwaj był już jedną nogą w II lidze, a wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że polonijscy budują zespół godny wyrwania się na ogólnopolski przestwór. W końcu co Przemyśl, to Przemyśl. Kilkunastotysięczny Chelmek, ośrodek obuwnictwa w stanie upadku, ciągle nawiązujący do górnej tradycji futbolowej, do poziomu urbanistyczno-demograficznego Przemyśla umywać się nie może, a mimo to plany powrotu na stary szlak sportowy snuje.

Kolejne wdepnięcie w aktualne problemy „Barcelonki” miało miejsce nie tak dawno, pech chce, że w trakcie nieszczyśnego, przegranego meczu z leżajską Pogonią. Paru dzieńtemelnow z kibicowskich kręgów wzięło sobie za punkt honoru wybić mi z głowy rojenia o awansie.

– Nic nie grają – powiada ten i ów – a pan, panie Rysiu, podbija bębnek drugiej ligi. Dalej leciały argumenty o braku środków, braku ochoty u paru starszych zawodników, o potrzebie koncentrowania się na ochronie statusu ligowego koszykarzy itd., itd. Nawet mój stary mentor w kwestiach wyczynu Rysiek Zamirski, odniósł się do idei awansowej z daleko idącym sceptycyzmem. O opinii Zdzicha Brzozowskiego, obchodzącego w tych dniach czterdziestolecie truchtania wokół polonijnej postugi (aktualnie „bramkarz” przy szatni zawodniczej), nie chcę wspominać, bo on – tradycyjnie – ma piłkarzom za złe. A ja, na przekór wszystkim znawcom przedmiotu, swoje wiem. Wiem, co w trawie piszczy, wyznaję się na możliwościach piłki małopolskiej, nie ze słyszenia, jeno z konkretów. I raz jeszcze napiszę to, co nie chce przejść przez gardło sternikom Polonii. Otóż – w powszechnym odczuciu – właśnie Polonia jest najpoważniejszym kandydatem do awansu. Do wiosny niedaleko... Pożyjemy, zobaczymy.

RYSZARD NIEMIEC

PS I. W ferworze felietonowej emocji, wykreśliłem ze statystyki żyjących drugoligowych piłkarzy Czuwaju skrzydłowego Michała Rabeja. Wytknął mi to okrutne przekłamanie czuwajowy „alfa i omega” p. Sławomir Olszewski. Przepraszam i życzę zawodnikowi stu lat życia!

PS II. Przemyskiemu OZPN podsuwam myśl zorganizowania spotkania byłych drugoligowców obu drużyn. Warto ich posłuchać...

R.N.

– juniorki (2000 m): 1. Drobnyj, 5. Renata Rozmus, 6. Grzegorz Pirga, 2. Bogusław Młodowicz (obaj ZSR Oleszyce), 3. Piotr Siubik (ZSR Zarzecze), 4. Jerzy Szybiak (ZSR Nienadowa), 5. Wojciech Węgrzyn (ZSO Pawłosiów), 6. Marcin Błoński (ZSR Nienadowa)

– seniorki (2500 m): 1. Ewelina Obirek, 2. Aneta Rataczak, 3. Barbara Sar, 4. Katarzyna

Monika Kiszyk (wszystkie ZSR Oleszyce)

– seniorzy (3000 m): 1. Jan Szymański, 2. Daniel Frączek (obaj ZSR Oleszyce), 3. Krzysztof Dymczak (ZSR Nienadowa), 4. Wiesław Dec, 5. Łukasz Kacperski, 6. Paweł Bukowy (wszyscy ZSR Zarzecze).

(R)

Prywatna Firma zatrudni pilnie inspektora bhp

Wymagania:
 - aktualny specjalistyczny kurs bhp
 - preferowana znajomość branży budowlanej
 - prawo jazdy
 - dyspozycyjność
 - zatrudnienie w pełnym wymiarze

Informacje uzyskać można osobiście w siedzibie T.Z. Sanakiewicz, Jarosław, ul. Narutowskiej 1 codziennie w godz. od 7.00 do 15.00

instalator s.c. Przeworsk

ul. Niepodległości 57
 tel./fax 648-83-45
 tel. 648-73-45

DACHÓWKI CERAMICZNE
 Od 24 zł/m²

BIEGONICE

BTS
 Dachkeramik
WSZYSTKO DO DACHU



PPHU „VIDOK” S.C.
 CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
 tel.(0-17) 8552471, 8552224
 tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemysł
 ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
 tel. (0-16) 678-92-72 wew. 222
 tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
- system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system WICONA, YAWAL
- stosujemy okucia ROTO

- Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową □
- Bezpłatny transport na miejsce montażu □
- Gwarancja 5 lat □ Dogodny system sprzedaży ratalnej □

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 P.H.U. „UNIBUD” S.C. ul. Jasińskiego 56 b, Tel. 016-678-97-58

DEALER FIRMY KNAUF

OFERUJE NAJNIŻSZE CENY MATERIAŁÓW:

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE ZWYKŁE, OGNIOOCHRONNE I WODOODPORNE
 O SZER. 1200 i 1250 mm,
 DŁ. 2000, 2600 i 3000 mm,
 GR. 10,13 i 15 mm,
- DODATKI MONTAŻOWE
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW (STYROPIANY, SIATKI, TYNKI AKRYLOWE I MINERALNE)
- KLEJE DO STYROPIANU I PŁYTEK CERAMICZNYCH

CENTRUM HANDLOWE SADA^{RO}

Przemysł ul. Zielińskiego 14

RATY TRANSPORT CENY PRODUCENTA

producenci i bezpośredni importerzy oferują:

- ART-MEBLE** tel. 678-74-42 w. 8 - meble biurowe, kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe, sypialnie
- MAX-MEBLE** tel. 678-74-42 w. 4 - meble kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe
- MEBKOR** tel. 678-74-42 w. 7 - kasetony styropianowe, meble kuchenne i pokojowe, kominki, karnisze
- MULTI-FORM** tel. 678-74-42 - panele boazeryjne, podłogi, kasetony, tapety, siding, kleje
- MUNTEKS** tel. 678-64-46 - meble kuchenne, pokojowe, przedpokojowe, szafy, segmenty, wypoczynkowe
- SADARO** tel. 678-33-16 - wykładziny dywanowe i PCV, dywany, chodniki
- SWING** tel. 678-74-42 w. 5 - kurtki, płaszcze, ubrania męskie, koszule, konfekcja damska, dziecięca, niemowlęca
- WAREX** tel. 678-74-42 w. 6 - art. papiernicze, biurowe, szkolne, higieniczne, zabawki, znicze

ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNO

„Elementy Budowlane Radymno”
 SP. Z O.O.
 37-550 Radymno; ul. Złota Góra 56, tel. 106, (0-16) 678-80-27

Oferuje do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo - 9 m³)
- skłupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinke drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szarą i kolorową)
- kręgi Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
 Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości.
 Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

Adige Ltd

Teraz promocja
 2% bonifikaty dla solenizantów na zakupy w dniu jubileuszu i piosenka w „Telefonie gorących życzeń” Radia HOT - UKF 66,89 - godzinie od poniedziałku do piątku, godz. 12.30

Adigo - Meble na 100 lat!

Centralna Hurtownia
 37-700 Przemysł, ul. Batorego 5
Pawilon Wystawowy
 37-700 Przemysł, ul. Lwowska 36a
 tel. 016 678 39 91, 678 95 79

Okno-Res PRODUCENT

Przemysł, ul. Ratuszowa 14, tel. (0-16) 678-94-40

30%

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

OKNA PCV Okno-Res

Z MIKROWENTYLACJĄ
 mikrowentylacja gratis!

dostępne w systemach: „Panorama” „KBE”

Przemysł, ul. Ratuszowa 14, tel. (0-16) 678-94-40

STOLARKA BUDOWLANA „WOŁOMIN” S.A.

JANAN P.H.U. S.C. Przemysł, ul. Batorego 3, tel./fax (0-16) 6787381

OKNA, DRZWI WEW., WEJŚCIOWE

4FORTET Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe FORTET S.C.
 37-700 Przemysł ul. Jasińskiego 56 tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

OPTIMUS®

PEWNA POZYCJA PEWNE ROZWIĄZANIA

OPTIMUS - pierwsze polskie komputery, w których zastosowano procesory Pentium® z technologią MMX™

teraz już od 2699 zł. w OPTIMUS Standard 5-166

pentium®

OPTIMUS-Comfort Rzeszów, ul. Lisa Kuli 3 tel. (017) 85-20-135

PRZEMYSŁ ul. Goszczyńskiego 9 tel. (016) 67-06-302

JAROSŁAW ul. Spylka 5 tel. (016) 62-17-708

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemysłowym*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Jak oszczędzać energię w domu?

Na ogół uważamy, że nasze rachunki za energię są za wysokie. Czy mogłyby być niższe? Czy wiecie Państwo, ile urządzeń elektrycznych macie w domu? Ile zużywają one energii? Na ogół wiemy jedynie, ile wynosi nasz dwumiesięczny rachunek za energię elektryczną. Wiemy również, że ceny energii rosną, a co za tym idzie, rosną nasze rachunki, stanowiące coraz bardziej znaczącą pozycję w rodzinnych budżetach. Warto się więc zastanowić, gdzie i jak najtańszym kosztem obniżyć zużycie energii w naszym gospodarstwie domowym, zachowując jednocześnie standard naszego życia.

Zacznijmy od znalezienia najbardziej energochłonnych urządzeń w naszym mieszkaniu. Największym „pożeraczem” prądu jest znajdująca się już w każdym mieszkaniu lodówka oraz coraz popularniejsza zamrażarka. Przeciętna polska lodówka o pojemności 220 litrów „zjada” około 1,3 kWh dziennie, co w praktyce oznacza, że przy dzisiejszych cenach musimy miesięcznie zapłacić za jej użytkowanie 8,21 zł. Na drugim miejscu znajduje się pralka – miesięczny koszt jej użytkowania zależy w dużej mierze od tego, w jakim wieku są nasze dzieci, no i na ile zostaliśmy przekonani, że pieluszki „Pampers” są rzeczywiście najlepsze. Jedno pranie to koszt około 42 gr (w taryfie G11) i 21 gr (w taryfie G12), nie licząc oczywiście kosztu proszku.

Miesięcznie (przy 10 praniach) jest to wydatek ok. 4,2 zł w taryfie G11 i 2,1 zł w taryfie G12. W zależności od tego, na ile fascynuje nas program coraz liczniejszych stacji telewizyjnych i na ile nowoczesny jest nasz odbiornik, za przyjemność oglądania telewizji będziemy musieli zapłacić około 4,2 zł miesięcznie. No, i wreszcie oświetlenie – tu najczęściej oszczędzamy, wykręcając kolejną żarówkę lub zmieniając tradycyjną „setkę” na „sześćdziesiątkę”. Tracimy oczywiście komfort i nasze oczy. Czy więc nie można inaczej???

Policzmy ile w naszym gospodarstwie jest żarówek, no i ile energii one zużywają, za podstawę obliczenia przyjmujemy czteroosobową rodzinę, zajmującą dwupokojowe mieszkanie. Pokój rodziców to najczęściej 3-5 żarówek w górnym żyrandolu oraz 3-4 w kinkietach lub lampach stojących. Pokój dzieci, to często jednożarówkowy żyrandol i 3-4 lampy na ścianach, nad łóżeczkami czy też przy biurkach. Jeżeli dodamy kuchnię, przedpokój i łazienkę i założymy, że w każdym z tych pomieszczeń są dwa punkty świetlne, to w sumie otrzymamy ich od 15 do 18 w całym mieszkaniu. Jak wykazuje statystyka, przeciętna zamontowana w domu żarówka ma 60 W, a więc całkowita moc naszych hipotetycznych żarówek wynosi około 1 kW. Średnio każda z nich świeci przez dwie godziny dziennie – czyli za energię przez nie zużytą musimy zapłacić 12,64 zł miesięcznie.

Dużo czy mało? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie – dla jednych kwota ta to znacząca pozycja w budżecie, dla innych będzie to kropla w morzu ich wydatków. Jednak wobec perspektywy dalszego wzrostu cen energii należy już dziś szukać możliwości obniżenia zużycia energii na naszym własnym podwórku – innych niż zgaszenie kolejnej żarówki.

Zakup nowego sprzętu

Jedną z dróg może być zakup nowego, energooszczędniejszego sprzętu domowego nowej generacji. Urządzenia te, najczęściej produkcji zachodniej, zużywają około 30 do 50 proc. mniej energii niż nasze stare, na ogół wysłużone polary i franie. Wysokie ceny tego sprzętu nie zachęcają niestety do robienia takiej zmiany tylko ze względu na mniejsze zużycie energii. Ale gdy nasza pralka czy lodówka odmówi pracy, może warto zastanowić się, dokonując wyboru nowego sprzętu, ile to nowe urządzenie zużywa energii i jaka jest różnica w cenie między tym standardowym, a nowoczesnym, energooszczędnym.

Nie bójmy się pytać o te dane sprzedawców – wszystkie nowoczesne urządzenia mają takie dane w swoim opisie technicznym.

Informacje na temat jak obniżyć swoje wydatki przez lepsze wykorzystanie starej, ale jeszcze ciągle sprawnej lodówki, zamieścimy w następnym tygodniu.

Lanos

Koreański atak

Opracowany pod kryptonimem T-100 – Lanos doczekał się oficjalnej polskiej prezentacji. Pod wieloma względami przewyższa swoją poprzedniczkę Nexię.

Lanos, to połączenie dwóch słów łacińskich „przyjemność” i „my”. Zgodnie więc ze swoją nazwą Lanos powinien zapewnić przyjemność podróżowania. Zjazd testowych, jakie miałem okazję odbyć, odniosłem bardzo pozytywne wrażenia. Można przypuszczać, że nazwa jest adekwatna do właściwości trakcyjnych pojazdu, tym bardziej że zastosowane rozwiązania konstrukcyjne podporządkowano wymogom nowoczesnego i innowacyjnego stylu europejskiego.

Nadwozie odpowiada współczesnym tendencjom stylistycznym. Linia zewnętrzna jest bardzo opływowa z korzystnym współczynnikiem oporu aerodynamicznego. Przdół wiastujący nową stylizacją Daewoo z charakterystycznie ukształtowanym wlotem powietrza do chłodnicy.

Duże przednie lampy MFR (reflektory wielościenne) zachodzą na boczny panel nadwozia, nadając pojazdowi mocny, sportowy wygląd, harmonizujący z masywnymi zderzakami. Wnętrze jest przestron-



ne i zapewnia pasażerom poczucie komfortu. Tablica przyrządów zwarta, z czytelnymi dużymi zegarami i łatwo dostępnymi przełącznikami.

Wszystkie oferowane modele są wyposażone w radioodtwarzacze i wysuwany uchwyty na napoje. Mankamentem jest zbyt mały bagażnik – w wersji sedan 322 l, po rozłożeniu siedzeń 958 l, a w wersji hatch back, niestety tylko 250 l.

Z wyposażenia dodatkowego Lanosa można uzbroić, i to

za niewygórowane ceny, we wspomaganie układu kierowniczego, elektrycznie sterowane szyby przednie, regulowaną kolumnę kierownicy ABS, poduszki, klimatyzację bezfreonową i parę innych drobiazgów podnoszących komfort i bezpieczeństwo.

Fotel kierowcy, z dobrze wyprofilowanym podparciem, ma duży zasięg regulacji i zapewnia prawidłową pozycję za kierownicą.

Lanosy są dostępne w trzech wersjach nadwozia: czterodrzwiowy sedan, pięcio- i trzydrzwiowy hatch back.

Są one wyposażone w silnik o pojemności 1,5 l i 1,6 l. Zostały one zaprojektowane według technologii własnej w niemieckim ośrodku technicznym Daewoo oraz firmie Ricardo w Wielkiej Brytanii. Oba silniki pracują cicho, równomiernie i charakteryzują się doskonałym stosunkiem mocy do masy. Na

szczególną uwagę zasługuje silnik 1,6 DOHC, w którym zastosowano układ dolotowy o zmiennej geometrii. Rozwiązanie takie pozwala zachować duży moment obrotowy przy pracy na niskich obrotach, dzięki długiemu przewodowi wlotowemu kolektora.

Twórcy Lanosa zadbali również o bezpieczeństwo. Ponad 150 prób zderzeniowych pozwoliło inżynierom na stworzenie nadwozia szkieletowego, które charakteryzuje się dużą sztywnością. Zastosowano nie tylko wzmocnienia boczne i czołowe, ale również słupków i dachu. Auto spełnia zaostrożone normy bezpieczeństwa, które wejdą w życie dopiero w przyszłym roku.

Wart odnotowania jest również fakt, że zastosowano wiele elementów nadających się do recyklingu.

Producent udziela 3-letniej gwarancji, a na karoserię okres gwarancyjny wydłuża do 6 lat.

Ceny komisji samochodowego Auto Salon, Przemysł, ul. Wyszyńskiego

Pojazd	rok produkcji	cena
Opel Corsa benz.	1996	25900
Opel Corsa diesel	1995	26500
Fiat 126p.	1995	9600
Ford Escort 1,8 D kombi	1995	40900
Peugeot 405 benz.	1993	25900
Ford Escort 1,3 benz.	1993	25900
Fiat 126p.	1993	7300
Suzuki Vitara	1992	26900
Ford Transit	1992	34900
VW Golf 1,6 benz.	1991	20900
Skoda Favorit	1991	12900
Audi 80 1,8 benz	1991	21900
VW Golf 1,3 benz.	1990	17500
Audi 80 1,8 benz	1989	20900
FSO 125p.	1989	5900
VW Golf 1,6 TD	1989	18900
VW Jetta 1,8	1989	18900
Polonez	1988	4600
VW Passat 1,6	1988	19900

DANE TECHNICZNE Lanos SX 1,6

Silnik	górnosaworowy, dwa wałki rozrządu, wielopunktowy wtrysk paliwa, szesnastozaworowy
Pojemność	1598
Moc	106 KM
Stopień sprężania	9,5
Skrzynia	5-biegowa manualna
Prędkość max	180 km/h
Przyspieszenie 0-100 km/h	11,5 s
Zużycie paliwa	5,6/7,4/10,2 l/100 km

Amortyzator nr 1

UWAGA PROMOCJA
od 1 do 31 października
wymiana gratis

GWARANCJA 2 LATA

ALPINA S.C.
Przemysł,
ul. Nestora 2
6785308

P.H. Pudlik & OSTROWSKI
ul. Mierosławskiego 1
6783903

MONROE
amortyzatory

WDDM informuje:

– W ubiegłym tygodniu dokonano odbioru mostu na rzece Wiar przy ulicy Lwowskiej. Trwają ostatnie prace wykonawcze przed oddaniem do użytku obu pasów ruchu.

– Trwają prace kanalizacyjne przy zatoczce autobusowej na ulicy Rogozińskiego. Obowiązuje zwężenie jezdni i ograniczenie szybkości.

Wydział Ruchu

Drogowego KW Policji
w Przemyslu informuje:

W minionym tygodniu na terenie województwa przemyskiego wydarzyło się:

- wypadki drogowe 10
- w tym w poszczególnych rejonach:
 - przemyski 1
 - jarosławski 2
 - przeworski 1
 - lubaczowski 6
 - zabitych 1
 - rannych 10
 - udział nieletnich 3
- przyczyny – nieprawidłowe wyprzedzanie i omijanie, nadmierna prędkość, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

KOLUMNĘ OPRAKOWAŁ MIROSLAW BAR

UCHWAŁA NR 157/97 RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYSŁU

z dnia 20 października 1997 r.

w sprawie zasad zwrotu wydatków przeznaczonych w ramach zadań własnych gminy na dożywianie dzieci Szkół Podstawowych.

Na podstawie art. 40, ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity z 1996 r. Dz. U. Nr 13, poz. 74, zm. z 1996 r. Nr 58, poz. 261, Nr 106, poz. 496, Nr 132, poz. 622, z 1997 r. Nr 9, poz. 43, Nr 106, poz. 679, Nr 107, poz. 686 i Nr 113, poz. 734) art. 91, ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jednolity z 1996 r. Dz. U. Nr 67, poz. 329, zm. z 1996 r. Nr 106, poz. 496, zm. z 1997 r. Nr 28, poz. 153) oraz art. 16, ust. 3 i 4 i art. 34, ust. 3 i 5 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (tekst jednolity z 1993 r. Dz. U. Nr 13, poz. 60, zm. z 1994 r. Nr 62, poz. 265, zm. z 1996 r. Nr 100, poz. 459 i Nr 147, poz. 687, zm. z 1997 r. Dz. U. Nr 28, poz. 153 i Nr 93, poz. 569) – Rada Miejska w Przemysłu uchwała co następuje:

§ 1

1. W decyzji o przyznaniu świadczenia rzeczowego w formie zakupu posiłku dzieciom i młodzieży w szkołach podstawowych określa się wysokość odpłatności w procentach, którą ponosi świadczeniobiorca lub przyznaje się to świadczenie nieodpłatnie.
2. Wysokość odpłatności, o której mowa w § 1, ust. 1 określa poniższa tabela:

Lp.	Wyszczególnienie	Wysokość odpłatności
1.	Rodziny uczniów o dochodach poniżej 150% kryterium dochodowego ustalonego w art. 4, ust. 1 ustawy o pomocy społecznej	nieodpłatnie
2.	Rodziny uczniów o dochodach w wysokości 150-200% kryterium dochodowego ustalonego w art. 4, ust. 1 ustawy o pomocy społecznej	20%
3.	Rodziny uczniów o dochodach w wysokości 200-250% kryterium dochodowego ustalonego w art. 4, ust. 1 ustawy o pomocy społecznej	50%
4.	Rodziny uczniów o dochodach powyżej 250% kryterium dochodowego ustalonego w art. 4, ust. 1 ustawy o pomocy społecznej	100%

§ 2

W szczególnie uzasadnionych przypadkach na wniosek pracownika socjalnego, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej może przyznać pomoc w formie gorącego posiłku – bezpłatnie – mimo przekroczenia ww. zasad.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta, Dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Naczelnikowi Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Przemysłu.

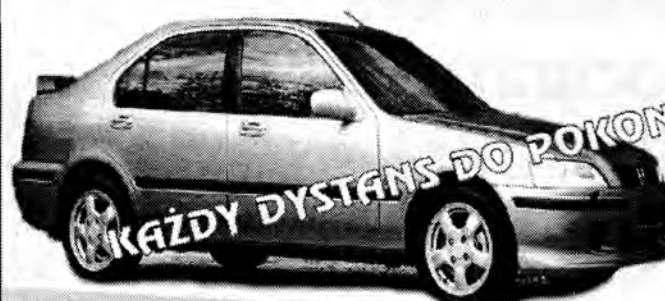
§ 4

1. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
2. Uchwała zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
MGR ANDRZEJ MATUSIEWICZ

HONDA Kontyngent '98

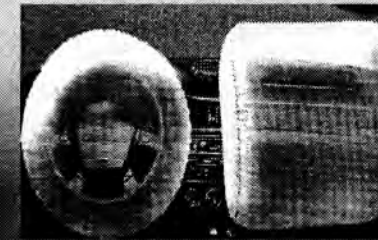
Zamówienia wstępne



ACCORD
CIVIC

DODATKOWA
OFERTA
"KONTYNGENT
JAPANEŃSKI"

dwie poduszki
powietrzne w standardzie



SIGMA - CAR

Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67, tel. 85-21-777,
fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel. 213 - 838

Zakład Wielobranżowy
METAL-DREWNO
Pralkowce 122A
wykonuje uniwersalne
kotły centralnego
ogrzewania na węgiel,
drewno, koks oraz
parkiet dębowy
w cenach 25 zł
do 70 zł/m²
w zależności od klasy
i wielkości klepki.
Informacje:
tel. (016) 678-68-57.

MABO
Rigips
CLASSEN

PANELE PODŁOGOWE
• 45,50 zł – 7.000 cykli śc. • 48,50 zł – 11.000 cykli śc.
PANELE BOAZERYJNE
Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09
zapraszamy!

PHU „Konsrol” Skład Opaku
ul. Nestora
„RAMPA BURAK”
tel. 678-68-11

Oferuje:
– węgiel wysokiej
jakości (30 tys. KJ)
– koks
Niskie ceny.
Zapewniamy:
– bezpłatny załadunek
– transport
(bezpłatny powyżej 5 ton)
SPRZEDAŻ RATALNA.

PHU „BOGMAT”
MAGAZYN
37-700 Przemysł, ul. Mickiewicza 28
tel./fax 6786562 **POLECAMY:**
• stolarka okienna i drzwiowa **Stolbud Grybów**
w cenach producenta
• drzwi wewnętrzne, zewnętrzne – sosna
• docieplenia, kleje, zaprawy – **Ceresit, EkoTerm**
w cenach producenta
• elewacje – **Siding, panel plastik**
• blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar
(trapezowane, płaskie, dachówkowe)
• grzejniki – **Convector, Elektrolux**
• **inne materiały**
SPRZEDAŻ RATALNA

2 000 PLN ZA 1 DECYZJĘ!

Przy zakupie Renault Mégane, Classic,
Laguna i Laguna Kombi
2 000 złotych rabatu promocyjnego



RENAULT MEGANE

Poduszka powietrzna w wyposażeniu seryjnym, ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.

Szczegółowych informacji na temat zasad promocji udziela:

Autoryzowany Partner Renault

FPUH „FORTA”

Leszek TADLA

Przemysł, ul. Lwowska 11a

tel. 678-92-53, 678-88-46, fax 678-92-53

RENAULT

TO PEŁNIA ŻYCIA



Od 10.10 do 31.12.97 r.
organizujemy **WIELKĄ ŚWIĄTECZNĄ
PROMOCJĘ** wyrobów trzech ww. FIRM

■ przy zakupie płytek ściennych CERAMIKA TUBĄDZIN
lub płytek podłogowych ZZPC OPOCZNO na kwotę 250 zł
(wielokrotność uwzględniana) – 25 kg **CIMSEC K**
– superkleju do płytek (ISO 9001 – Austria) – **GRATIS!!!**



P.H.U. „HESTAL” zaprasza na zakupy
do sieci swoich sklepów:

Jarosław: ul. Kruhel Pełkiński 72
ul. Tarnowskiego 18A
Przemysł: ul. Ofiar Katynia 17
ul. Ratuszowa 14
Przeworsk: Rynek 10



Jarosław: Widna Góra 98a
Przemysł: ul. Batorego 5

**PRZYCHODNIA
DLA MAŁYCH
ZWIERZĄT**

lek. wet.
Jerzy Czuchman

Przemysł, ul. św. Jana 1
tel. 6700834
czynna: pn-pt – 9-19
sobota – 9-13
niedziela – 10-11

**Hurtownia
„MAGRO”**

– Siding amerykański 17 zł/m²
– Panele MDF, FVC 20,47/m², 18,5/m²
– Panele podłogowe 42,12/m²
– System rynnowy Nicol
– Kasetony 1,20/szt.
– Parapety

Sprzedaż ratalna – montaż
Bezpłatny transport
Przemysł, ul. Tarnawskiego 12
tel. 678-40-83
tel. 090-258-618

MAK-BUD dryvit®
Beckers
KNAUF
URSA

* SZPACHLE, PŁYTY
KARTONOWO-GIPSOWE
* FARBY, LAKIERY
* WEŁNA MINERALNA
* TYNKI AKRYLOWE
* PANELE PODŁOGOWE
* STYROPIAN

HURTOWNIA: ul. Ofiar Katyń 16, SKLEP: ul. Grunwaldzka 97
tel./fax (0-16) 678-03-08, tel. (0-16) 678-00-41

DOMUS Przemysł, ul. Mickiewicza 11 (obok Poczty)

SKLEP MODA-TOP
Zapraszamy
10.00-18.00 sobota 9.00-14.00

ODZIEŻ damska i męska
JEANS
BIELIZNA damska
OBUWIE damskie i męskie

GALANTERIA skórzana
TOREBKI

Levante

tel. (0-16) 678-98-38

Vistula
WÓLCZANKA S.A.
Triumph
filodoro

TAXI Czynne całą dobę
ul. Kraszewskiego

Oferujemy:
→ bezpłatny dojazd w granicach miasta
→ możliwość negocjacji cen
→ drobne zakupy z dostawą
→ odwożenie dzieci do i ze szkoły

tel. 6707-808

CENY KONKURENCYJNE

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Z NAMI CIEPLEJ

ELEWACJE WINYLOWE
SIDING
TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (016) 678-92-72 w. 223

DAEWOO MOTOZBYT

P.U.H. MOTOZBYT
Oddział w Jarosławiu,
ul. Elektrowniana
tel. (0-16) 621-77-64; 621-77-65

TICO w ciągłej sprzedaży
OC, NW, AC roczne – gratis

POLONEZ Caro i Atu – upust 1500 PLN dla rolników i urzędników państwowych
– upust 1000 zł przy złomowaniu lub sprzedaży poprzedniego samochodu
DAEWOO Nexia – upust 2200 PLN bez kampanii złomowania
ZAPEWNIAMY OBSŁUGĘ SERWISOWĄ SPRZEDANYCH MODELI

P. U. H. MOTOZBYT
Tomaszów Lubelski, ul. Traugutta 1, tel. (0832) 49-95

NOWOŚĆ – OFERTA SPECJALNA

OPEL
corsa city 1,2..... od 15 250 DM
corsa city 1,4..... od 16 650 DM
astra..... od 17 500 DM
vectra..... od 26 400 DM
combo (dostawczy)..... od 21 000 DM

SKODA
felicia LXi..... od 26 900,00
felicia combi..... od 29 300,00
felicia pick-up..... od 27 650,00

CIĄGNIKI ROLNICZO-OGRODNICZE: „SAME” – (ITALIA)
– solaris 25,35,45, KM – silver 80, 90, 100, KM
– argon 50,60,70, KM – titan 145,160,190, KM

Sprzedaż w systemie gotówkowym i z udziałem kredytu bankowego
Krótkie terminy realizacji

ZAPRASZAMY – Jarosław – SALON, ul. Sikorskiego 1A
tel./fax (0-16) 621-21-53, tel. (0-16) 621-71-69

EURO-POL

STOLBUD Sokółka S.A.

Firmowy punkt sprzedaży
POLECA NAJLEPSZE W KRAJU

• OKNA I DRZWI
w cenach producenta
MALEGRO
Jarosław, ul. Pruchnicka 7
plac GS obok stacji PKP
tel. (0-16) 621-65-94
Radymno, os. Jagiełły 14
tel. 795
tel. kom. (0-90) 375 125
ponadto:
• SIDING
USA, KANADA, POLSKA
sprzedaż-montaż-service
• DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
najnowszymi metodami
DRYVIT, EKO-TERM,
ATLAS, CERESIT
– Sprzedaż materiałów
– Wykonawstwo

DOM HANDLOWY ABC plus

ZAPRASZA
codziennie w godz. 10.00-18.00
sobota 10.00-14.00
Przemysł, ul. Sowińskiego 3
tel./fax (0-16) 678-35-10

oferujemy w ciągłej sprzedaży:
- sprzęt AGD
renomowanych firm polskich oraz zagranicznych.

Przez cały rok prowadzimy akcje promocyjne wielu znanych firm polskich i zagranicznych.
Serdecznie zapraszamy!
Zasiegnij informacji u sprzedawców (dział AGD - parter)

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Przyszłość” Rok zał. 1947

S.Rz.

CENTRALNY SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
Przemysł, ul. Moniuszki 6, tel. 6783838, tel./fax 6783247

Remontujesz? Chcesz budować? My mamy wszystko!!!

– Siding – od 15,70 zł/m² brutto
– Rynny PCV – 8,35 zł/m.b. brutto
– Bloczki z betonu komórkowego – od 4,13 zł/szt. brutto
– Pustak Max – 1,70 zł/szt. brutto
– Okna dachowe – od 335,00 zł/szt. brutto
– Rury kanalizacyjne PCV Ø 110 – 4,73 zł/m.b. brutto
Ø 160 – 9,96 zł/m.b. brutto
– Rury do zimnej wody PE 10 atm. Ø 25 – 1,17 zł/m.b. brutto
Ø 32 – 1,77 zł/m.b. brutto
Ø 40 – 2,79 zł/m.b. brutto
– Przydomowe oczyszczalnie ścieków od 3495,00 zł/szt. brutto
– Sufity podwieszane Thermanet z konstrukcją – 30,00 zł/m² brutto

Oferujemy bezpłatny transport przy zakupie pow. 2.000 zł oraz upusty cenowe
Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!

SUPERPROMOCJA!
ceny brutto
terakota
hiszpańska 25,00 zł/m²
płytki ściennie
hiszpańskie 24,00 zł/m²
płytki gres
hiszpańskie 32,00 zł/m²

PKP HOTEL
ul. Mickiewicza
500 m ul. Dworskiego (dawna 1 Maja)
ul. Moniuszki
ul. Tarnawskiego
S.Rz.

GAŚNICE

wszystkich typów i rozmiarów

oraz

WĘŻE POŻARNICZEdo motopomp i hydrantów
w cenach producenta

oferuje

FIRMA „STRAŻAK”

Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 670-59-55

MULTI-FORModdział Przemyśl, ul. Zielińskiego 14
tel. kom. 090 32 22 80**NOWO OTWARTA
HURTOWNIA
WYPOSAŻENIA
WNĘTRZ**

CZYNNA OD 8.00 DO 18.00

KUPON RABATOWY 2,5%

**OFERUJE PAŃSTWU SZEROKI ASORTYMENT TOWARÓW
W CENACH PRODUCENTA**

- kasetony sufitowe, tapety, boazeria wew. na płycie MDF
- boazeria wew. z PCV, siding zew. VOX PCV
- podłoga panelowa firm: **Classen, Pergo, Kronoflor**
- drzwi harmonijkowe, obicia drzwi, kleje

oraz akcesoria wykończeniowe

*Przy zakupie powyżej 500 zł dowóz do klienta bezpłatny***LEWER'S TWOJA
REKLAMA**✓ na słupach latarni
w PrzemyśluAgencja Promocji i Reklamy
tel./fax 017 62 34 21**DRZWI
I OKNA
PCV**Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 6783991 w. 25Elektryczne systemy
ogrzewania pomieszczeń

- z montażem lub bez, gwarancja, serwis, faktury VAT
- autoryzowany dystrybutor projektowanie sieci, instalacji, urządzeń elektrycznych w pełnym zakresie

oferuje **Elpro Przemyśl**
tel. (016) 6707450
tel. kom. (090) 252334**INFORMACJA**O kursowaniu autobusów M.Z.K. w Przemyślu
w dniach 31 października, 1 listopada
(**Święto Zmarłych**) i 2 listopada 1997 r.

- 31 października (piątek) – kursują autobusy wszystkich linii wg Rozkładu jazdy jak w dni robocze **oraz linie specjalne na trasie:**
- Cmentarz Główny – Cmentarz Zasanie w godzinach 9.10-18.00, częstotliwość kursowania co 30 minut.

- 1 listopada (**Święto Zmarłych**) kursują autobusy wszystkich linii wg Rozkładu jazdy jak w dni wolne od pracy **oraz linie specjalne na trasie:**

- Cmentarz Główny – Cmentarz Zasanie w godzinach 9.10-18.20, częstotliwość kursowania co 15 minut.
- Osiedle Kazanów – Cmentarz Główny – w godzinach 8.50-17.50, częstotliwość kursowania co 50 minut.
- ZPP – Cmentarz Główny – w godzinach 9.40-17.00, częstotliwość kursowania co 1 godzinę.

- 2 listopada (niedziela) – kursują autobusy wszystkich linii wg Rozkładu jazdy jak w dni wolne od pracy **oraz linie specjalne na trasie:**

- Cmentarz Główny – Cmentarz Zasanie w godzinach 9.10-18.00, częstotliwość kursowania co 30 minut.

Rozkłady jazdy rozmieszczone zostaną na przystankach w dniu 29 października br.*Cena biletów na liniach specjalnych – 1 zł,
bilety ulgowe i miesięczne nieważne.**Nieważne są również wszelkie uprawnienia do korzystania z przejazdów bezpłatnych (podstawa: Uchwała Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 19 marca 1997 r. Nr 34/97).*KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI W PRZEMYŚLU
ul. Bohaterów Getta 1, tel. 678-12-30**ogłasza przetarg nieograniczony**

na opracowanie projektu technicznego wraz z kosztorysem inwestorskim obejmującego roboty remontowe zewnętrzne budynku Komisariatu Policji w Krzywczu w zakresie jak niżej:

- ocena istniejącego stanu zabezpieczenia przeciwwilgociowego budynku (stan izolacji poziomej i pionowej) wraz z podaniem skutecznych metod jego ochrony przed wilgocią i uwzględnieniem usunięcia elementów już zniszczonych, zagrzybionych;
- projekt zabudowy wnęki w tylnej części budynku obejmujący fundament, ścianę oraz klatkę schodową wewnątrz części mieszkalnej;
- ocena przewodności cieplnej ścian budynku wraz z ewentualnym (w razie potrzeby) projektem jego docieplenia;
- projekt elewacji wraz z kolorystyką.

Termin realizacji zamówienia ustala się na dzień 20.02.1998 r.

Informacje niezbędne do przygotowania ofert zawarte są w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą można otrzymać w siedzibie zamawiającego, w pokoju nr 511 lub pocztą (po złożeniu wniosku).

Oferty, w zaklejonych kopertach opatrzone napisem: „Przetarg na projekt techniczny dla KP w Krzywczu”, należy składać w pokoju nr 513 do dnia 28.11.1997 r. do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1.12.1997 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 513, w obecności oferentów.

JAROPrzedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Sp. z o.o.
ul. Jasińskiego 56, 37-700 Przemyśl
tel/fax 678-56-23**OFERUJE****BRANŻA ROLNICZO-MOTORYZACYJNA**

- Ciągniki i sprzęt rolniczy, części, oleje, filtry, akumulatory, akcesoria, ogumienie itp.

BRANŻA BUDOWLANA

- Materiały dachowe
- Blachy dachówkopodobne i trapezowe GASELL PROFIL – Szwecja
- Blachy dachówkopodobne i trapezowe RANNILA – Polska
- Blachy trapezowe i płaskie – ocynkowane
- Dachówki ceramiczne HUGUENOT FENAL – Francja
- ONDULINE – kolorowe – Polska
- Systemy rynnowe i kanalizacyjne NICOLL – Francja
- Akcesoria dachowe
- Materiały izolacyjne
- Styropian M-15, M-20
- Mata URSA (wełna szklana)
- GULLFIBER (wełna mineralna – płyty i maty)
- Folie paroszczelne i paroprzepuszczalne
- Stolarka otworowa
- Okna i drzwi z PCV PANORAMA i KBE
- Drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- Okna do poddaszy VELUX – Dania
- Inne
- Maszyny i urządzenia HONDA – Japonia
- Piły spalinowe, kosiarki, opryskiwacze – SOLO – Niemcy
- Kotły c.o
- betoniarci, taczki, siatki ogrodzeniowe, gwoździe, trzonki itp.
- Usługi
- Bezpłatna wymiana olei, filtrów, płynu chłodniczego
- Smarowanie pojazdów smarownicą wysokociśnieniową
- Komis maszyn i sprzętu rolniczego

**KOMPUTERY
KASY FISKALNE****Komputery INTEO już od 2890 zł.**(Pentium 166 MMX, RAM 16 MB, HDD 1080 MB, karta graficzna 1 MB, minitower, klawiatura, mysz, monitor kolorowy 14" – cyfrowy);
2 lata gwarancji.

Kasy fiskalne Casio, Samsung, Apollo już od 1570 zł.

Dostawa i instalacja u odbiorcy.

Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰**INTEO**ul. J. Tuwima 2, Przemyśl
tel./fax (0-16) 678 55 85**KASY FISKALNE****CAMEA Computer**

- CC510 – kasa akumulatorowa, przenośna, bardzo mała i estetyczna, w pełni współpracująca z komputerem.

Cena netto: 1375 zł

- CC520 – kasa stacjonarna, wyposażona w szufladę. Posiada czytelny, łatwy w użyciu system klawiszy sterujących, pełna współpraca z komputerem.

Cena netto: 1580 zł

BL
multimedia**PRZEMYŚL**
ul. Tarnawskiego 12
tel./fax (0-16) 678 66 96**KOMPUTERY – PROMOCJA*!**pełny... multimedialny MAXUS 166 MMX za 3799 zł brutto
- niemożliwe? A jednak!oops... ten zestaw zawiera także kolorową drukarkę CANON
- i co ty na to szanowny kliencie?

czekamy w oddziałach INFORES S.A.:

INFORES S.A.

Rok zał. 1990, kapitał akcyjny 1 000 000 zł

MAXUS – pełna gwarancjaPRZEMYŚL, ul. Mickiewicza 9
I piętro, tel. 678-64-67JAROSŁAW, Rynek 6
tel. 090-375-489

* NIESPODZIANKA – ten kupon to rabat na 50 zł

AUTO SALON**SKUP - SPRZEDAŻ**37-700 Przemyśl, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 670 26 99
(naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE**SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH**

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
I BUDOWLANYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX. 670-14-56
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***

lub **670-79-70**

- czynne całą dobę
- niskie ceny
- bezpłatny dojazd na terenie miasta
- zakupy na zamówienie



NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJLEPIEJ

UWAGA!

ĄTRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr. tel. (0-16) 670-08-53
 RWPiU REMAL-TEX,
 Przemyśl, ul. 22 Sycznia 3/29



HURTOWNIA DYWANÓW „KOWARY”

JAROSŁAW

tel./fax 016 621-21-53

tel. 016 621-71-69

ZAPRASZAMY HURTOWNIKÓW
 I DETALISTÓW

OGŁOSZENIE

O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Centrum Kulturalne, ul. Konarskiego 9,
 37-700 Przemyśl, tel.: 678 31 32
 ogłasza przetarg nieograniczony na zakup
 i dostawę sprzętu komputerowego.

Termin wykonania umowy do 5 grudnia 1997 r.
 Specyfikację istotnych warunków zamówienia wraz
 z warunkami technicznymi można odebrać w siedzi-
 bie zamawiającego, p. nr 66.
 Uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Ry-
 szard Ślipko, tel.: 678 31 32.

Termin składania ofert upływa 12 listopada 1997 r. o
 godz. 12.00.

Otwarcie ofert nastąpi 14 listopada 1997 r. o
 godz. 12.00 w siedzibie zamawiającego, p. nr 3 I
 piętro.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowa-
 niem preferencji krajowych. W przetargu mogą wziąć
 udział oferenci, którzy:

- 1) spełniają wymogi określone w specyfikacji istot-
 nych warunków zamówienia,
- 2) spełniają wymogi określone w art. 22 ustawy o
 zamówieniach publicznych.

UWAGA KONKURS!

TAXI ZASADNIE „POD KASZTANEM”

tel. **670-66-66**

Do wygrania atrakcyjne nagrody.
 Termin losowania 1 listopada

ZAPRASZAMY
 NASZE USŁUGI NAJTAŃSKIE



KOMPLEKSOWO I PROFESJONALNIE
WPROWADZAMY I OBSŁUGUJEMY
FIRMY, INSTYTUCJE I OSOBY FIZYCZNE
W SIECI

INTERNET

NIE CZEKAJ I OTWÓRZ SIĘ NA NOWOCZESNOŚĆ

INTERTELE S.A.

RZESZÓW, tel. (0-17) 852-43-31
 www.intertele.pl

Oddział PRZEMYSŁ
 tel. (0-16) 678-87-49 w. 15

Oddział KROSNO
 tel. (0-13) 436-28-11

Przedsiębiorstwo PKS w Przemyślu informuje,

że w okresie od 01.11 do 15.11. 1997 r.

komunikacja autobusowa

będzie wykonywana następująco:

1. W dniu 31.10.97r. jak w dni robocze.
2. W dniu 01.11. (Wszystkich Świętych) jak w święta.
3. W dniu 02.11. jak w niedziele.
4. W dniach 03-07.11 jak w dni robocze.
5. W dniu 08.11 jak w wolne soboty.
6. W dniu 09.11 jak w niedziele.
7. W dniu 10.11 (poniedziałek) jak w wolne soboty.
8. W dniu 11.11 (Święto Narodowe Niepodległości) jak w święta.
9. W dniach 12-14.11 jak w dni robocze.
10. W dniu 15.11 (sobota) jak w dni robocze, bez kur-
 sów szkolnych — oznaczonych literą „S”.

LOMBARD

krótkoterminowe
pożyczki
pod zastaw:

Przemyśl
ul. Ratuszowa 2
tel. 678-84-87

czynny 9-16
sobota 9-13

PHU „Lor-Bud”

Przemyśl, ul. Jasińskiego 56
 tel. 678-92-54

OFERUJE:

- bramy garażowe uchylne i segmentowe firmy Hörmann
- napędy do bram
- blachę
- drzwi drewniane, ościeżnice
- wełnę, styropian, siatkę ogrodzeniową oraz inne materiały budowlane

Zapraszamy

od poniedziałku do soboty

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02
 tel./fax (0-16) 678-80-58

Przedsiębiorstwo
 Wielobranżowe

FAHO

Sp. z o.o.

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

► stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«

► drzwi profilowane z płyty amerykańskiej

► docieplenia budynków

► panele ściennie i podłogowe

► glazura, terakota, kleje, fugi

► masy betonowe wraz z transportem

► usługi transportowe

oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.

Zapraszamy do naszych punktów handlowych:

• Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 678-53-04 • Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

SPECJALNA OFERTA!



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA DOM
W PRZEMYŚLU

INFORMUJE

WSZYSTKIE OSOBY I INSTYTUCJE ZAINTERESOWANE
 BUDOWANIEM NA WŁASNOŚĆ,

ŻE PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY NA BUDOWĘ
 OSIEDLA DOMÓW SZEREGOWYCH I WOLNO STOJĄCYCH
 PRZY ULICY WĘGIERSKIEJ 44 W PRZEMYŚLU.

INFORMACJI UDZIELA:

AGENCJA WSPIERANIA INICJATYW MIESZKANIOWYCH
 PRZEMYŚL, UL. RATUSZOWA 10A/205,
 TEL. 6789161

ZAPRASZAMY!

TELE TAXI **678 22 33**

plac Legionów PKP



Czynne
 całą dobę

Przemyskie Życie

100% gwarancji na sukces

SUKCES
BEZ REKLAMY
nie istnieje...

Przyjmujemy ogłoszenia i reklamy
do rosyjskojęzycznej gazety
"Polski Targ"

REKLAMY

OGŁOSZENIA

CIEKAWOSTKI ...

Przemyśl: Sekretariat Redakcji, ul. Barska 15, tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42, fax 670-73-84
Przeworsk: "SiS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550



"CEMENTY OŻAROWSKIE" Spółka z o.o.
37-700 Przemyśl, ul. Sielecka 15, tel./fax (0-16) 678-95-43
Przedstawiciel handlowy "Cementowni Ożarów"
na południowo-wschodnią Polskę

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

☆ **cementy** ☆ **wapno** ☆ **gipsy** ☆ **papy** ☆

☆ **lepik** ☆ **wolnę mineralną**

☆ **styropian** ☆ **stolarkę budowlaną** ☆

☆ **i inne materiały wykończeniowe** ☆

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

ZAPRASZAMY

7.00-16.00

w wolne soboty 7.00-11.00

ZAPEWNIAMY DUŻY WYBÓR I KONKURENCYJNE CENY

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „SAN”
w Przemyślu, ul. Grunwaldzka 35**

**ogłasza nabór kandydatów na lokale mieszkalne
w projektowanym budynku mieszkalnym wielo-
rodzinnym ze środków własnych zainteresowanych
osób przy ul. Poniatowskiego w Przemyślu.**

Powierzchnia użytkowa lokali waha się w granicach 45,0-70,0 m kw.

Cena wyjściowa 1400,00/m kw., cykl budowy 18 miesięcy.

Informacji na w/w temat udziela biuro spółdzielni przy ul.

Grunwaldzkiej 35 (wejście od podwórza) w godz. 8.00-12.00 za
wyjątkiem wtorku i soboty. Ilość mieszkań ograniczona.

Auto-moto

126p, 1982, sprzedam. Tel. 6799439 po 17.00.

126p, 1992, 6788031.

126p el, V 1995, 24000 przebieg. Tel. 6706708.

126p, przebieg 42000, rok 1993. Tel. 6799209.

126p. Tel. 6786203.

Audi 100, 1979 rok, na części lub na do-
wód, tanio. Tel. (090) 375714.

Audi 100 quattro, 1990 r. zamienię na polo-
neza lub sprzedam. Tel. 090 681312 lub
6703797 w godz. 18.00-19.00.

Audi 100, rok 1983, silnik 1.8. Tel. 6703898.

Ciągniki Zetor 5211, C-330, C-360, T-25,
Leda, Gotówka, raty. Przeworsk, Gorliczyńska
91. Auto-Komis.

Cinquecento 170/700, 1995. Tel. 6707594.

Cinquecento 700, 1994, tanio. Tel. 6700458
po godz. 14.00.

Części zamienne do Citroena 2cv, kupię.
6704368.

Dostawcy renault trafic 2.1D, 1882 rok,
sprzedam. Wacławice 25, gmina Orly.

Fiat 126p EL, 1995 r. Tel. 6700561, 090
333546.

Fiat 126p, rok 1986. Kaszyce 178. Starzec-
ki.

Fiat 126p, rok 1991, stan bardzo dobry. Tel.
6710500.

Fiat 126p, 1996, sprzedam. Niziny 67, tel.
6712767.

Fiat regata 75ie, 1987. 6787570.

Fiat uno 1,0, 1993 rok. Tel. 6713219.

Fiat uno, 1986 rok. Tel. 6783239.

Fiat uno, poj. 1000, XII 1993. Hwunki 12,
tel. 6719891 do 15.00.

Ford mondeo, 1994 r., poj. 1600 16V. Tel.
6700561, 090 333546.

Ford orion 1.6, 1984, 9700 PLN. Tel. 6709465.

HAKI. 6214808.

Komis ciągnikowy – rozrzutnik obornika. To-
maszów, Moniuszki 24. Tel. (0832) 50792.

Okazjnie sprzedam poloneza 1500, rok
1982, cena 1600 PLN. Tel. 6712798.

Opel vectra, 1992 r., poj. 1800, CD, dużo
dodatków. Tel. 6700561, 090 333546.

Passat combi 4x4, 1993 r., przebieg 65 tys.
km, poj. 2.0E, bogate wyposażenie. Tel.
6218930.

Pilnie sprzedam malucha, rok 1987, zadba-
ny. Ul. Lelewela 5/14, tel. 6702212.

Polonez, 1995 rok, 1.6, pilnie sprzedam. Tel.
(090) 375772, (016) 6708085.

Polonez caro 1500GLE, rok 1993, cena
10000. Tel. 6799786.

Renault megane 1.6RT, ABS, poduszka po-
wietrzna, 1996 r., tel. 6783467, 6782019.

Skoda 1200, 1989 r., pięciobiegowa, ziarno-
metalik, garażowana. Szówsko 492/6.

Sprzedam ciągnik Sam-15. Mieczysław Ko-
zuch, Kniarzyce 82.

Sprzedam cinquecento 704, rok prod. 1993.
Tel. 6701273 po godz. 16.00.

Sprzedam citroena bx 1.9TRD, rok 1989,
przebieg 136000 km, stan dobry. Tel.
6706828.

Sprzedam fiata 125 kombi, 1985 rok. Dro-
hojów 4.

Sprzedam fiata 125 kombi. Tel. 6788466.

Sprzedam fiata 125p kombi. Tel. 6710088.

Sprzedam fiata 125p, rok 1987, na polone-
zie plus instalacja gazowa, stan idealny. Tel.
6710502.

**FIRMA
HANDLOWA**



**MEBLE:
salonowe
młodzieżowe
kuchenne
biurowe**



Jarosław, ul. Budowlanych
(na terenie bazy JPB – Budexim)
tel. (0048-10) 21 42 61

Okno-Res
Przemyśl,
ul. Ratuszowa 14, tel. (0 16) 678-94-40

Okna zamówione w listopadzie
montujemy o **30% taniej!**

**TAXI NA TELEFON
nr 678-88-88**

ul. Czarnieckiego

37-700 Przemyśl

UWAGA!

**DOJAZD DO KLIENTA
NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!**

**POSTÓJ
DWORZEC
GŁÓWNY PKP I PKS
Przemyśl**

Do wynajęcia

**lokale
na biura**

**- 3 pomieszczenia
o pow. 50 m²
w Przemyślu,
ul. Franciszkańska 22
tel. 678-61-29**

KOMUNIKAT

ZARZĄDU GMINY W LUBACZOWIE

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 12 ustawy z dnia 7
lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym
(Dz. U. Nr 89, poz. 415 z późn. zmianami)

podaje się do publicznej wiadomości,

że dnia 7 listopada 1997 r. o godz. 9.00 w sali na-
rad Urzędu Miasta w Lubaczowie, ul. Jasna 1 odbę-
dzie się sesja Rady Gminy, której przedmiotem bę-
dzie **uchwalenie miejscowego planu zagospodaro-
wania przestrzennego Nr 6/97 Składowiska Mate-
riałów Masowych w Baszni Górnej, z punktem przeła-
dunkowym Basznia Górna.**

PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA W PRZEMYŚLU

**ogłasza przetarg nieograniczony-ofertowy
na wynajem pomieszczeń na parterze lokalu Filii
PBW w Przeworsku przy ul. Jagiellońskiej 16.**

Lokal o powierzchni 135 m kw. jest przeznaczony
pod działalność usługowo-handlową.

Cena wywoławcza za 1 m kw. wynosi 20 zł (słowo-
nie: dwadzieścia zł) bez opłat eksploatacyjnych.
Bliższych informacji udziela Kierownik Filii w Prze-
worsku, tel. 648-81-76. Przetarg odbędzie się w
budynku Filii PBW w Przeworsku ul. Jagiellońska 16
w dniu 13 listopada o godz. 10.00.

Wojewódzki Zarząd Melioracji i
Urządzeń Wodnych w Przemyślu
zs. w Jarosławiu działając jako
inwestor zastępczy w imieniu
Technikum Rolniczego w Sońnicy
ogłasza przetarg nieograniczony
na renowację stawu w Technikum
Rolniczym w Sońnicy, miejsco-
wość Sońnica, gmina Radymno.

TERMIN WYKONANIA – 1997-12-20
Formularz zawierający specyfikację
istotnych warunków zamówienia
można odebrać w WZMiUW w
Jarosławiu, ul. Poniatowskiego 53,
p. 36, w godz. od 8.00 do 14.00.
Termin składania ofert upływa z dniem
1997-11-05, godz. 9.00.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu
1997-11-05, godz. 9.30 w obecności
oferentów.

Sprzedam fiat 125p, rok 1982, cena 1000 PLN. Tel. 6708050.

Sprzedam fiat 126p, rok 1988. Wiad.: Żurawica 8400/25, 15.00-19.00.

Sprzedam fiat 126p, 1983 rok, po remoncie, 1800 PLN. Wiad.: Ujkowice 82a.

Sprzedam fiat 126p, 1983 rok. Wiad.: Trójcyce 3.

Sprzedam fordą scorpio, rok prod. 1989. Tel. 6789198.

Sprzedam ladę 2105, 1987 r., garazowana. Wiad.: Jagiellońska 12/1.

Sprzedam ladę 2107, rok 1992. Tel. 6717769.

Sprzedam ladę 2107, rok prod. 1991, przebieg 60000 km. Tel. 6702712.

Sprzedam nexię GLE, rok 1997, przebieg 4000 km. 6704124.

Sprzedam opla kadetta 1.3-SL, rok 1986, stan dobry, benzyna, gaz, żółte tablice, cena do uzgodnienia. Tel. 6701473, 6709332.

Sprzedam poloneza 1.5SLE, rok 1989. Tel. 6722083, 6722085.

Sprzedam poloneza 1.5, rok 1985, stan dobry. Tel. 6706425.

Sprzedam poloneza, przebieg 120 tys., 1986. Tel. 6715314 w. 230.

Sprzedam renault 25, rok 1988. Tel. 6708849, 6706784.

Sprzedam tanią fiat 125, rok 1986, z silnikiem poloneza. Tel. 6786219.

Sprzedam tarpana, silnik 1500, 1986 rok, cena 2000. Tel. 6712026.

Sprzedam vw vento GT, 1992, grafitmetalik, immobiliser, auto-alarm, alufelgi, szyberdach. Wiad.: Radymno, tel. 776 po 19.00.

Sprzedam żukę, 1979. Tel. 6487245 po 18.00.

Sprzedam żukę A-11, skrzyniowy, rok prod. 1985. Wiad.: Niziny 102. Tel. 6712803.

Sprzedam żukę białą A-11, rok 1991. Kaszyce 23.

Toyota previa 2.4-GL, 1991-92, 7-osobowa, ABS, klimat., elektryczne lusterka, szyby, lodówka, alarm, 6799359.

Vw passat, 1989, pełne wyposażenie. Vw corrado, model 90, pełne wyposażenie lub zamiana na tarisy. Tel. 6709718.

AUTO CZĘŚCI
• CINQUECENTO •
• DACIA • SKODA •
37-700 Przemyski, Wyb. Piłsudskiego 29
tel. (016) 6786793
pn.-pt. - 9-17, sob. - 9-14

WSZYSTKIE MODELE AUT
HAKI
HOLOWNICZE
Przemyski, ul. Kadyi 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561

ALOCK
Montaż anten,
zestawów głośno mówniczych
Centertel, GSM
Przemyski, ul. Kadyi 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561

CENTRALNE ZAMKI
AUTOALARMY
CAR AUDIO
Przemyski, ul. Kadyi 2
(boczna Bielskiego)
TEL. 6700561

elf i Castrol
bezpłatna
wymiana oleju
DIESEL - naprawa pomp
Przemyski, ul. Dolińskiego 21

Kuono
Antyki, meble, srebra, obrazy kupię. Tel. 6788400, 6782800.

Kupię działkę budowlaną na Zasanu. Tel. 6789467.

Kupię lokale handlowe lub kamienice w centrum Przemyska. Tel. 6783616 od 8.00 do 15.00.

Kupię stare meble, obrazy, lampy, porcelanę itp. 6705019, 6710118.

Kupię używane meble kuchenne. Tel. 6783728.

Kupię zbiornik na szambo, od 10 do 25 m sześć. Tel. 6718353.

Modrzew syberyjski. 6213153.

Lokale
Do wynajęcia 120 m kw., na magazyn lub działalność handlową. Tel. 6785437.
Lokal do wynajęcia. Tel. 6783294 po 13.00.
Lokal użytkowo-handlowy 30 m kw., oraz 2 pomieszczenia biurowe (brama Mickiewicza 4), wynajmę. Tel. 6785806.
Posiadam w Przemysku lokal użytkowy 60 m kw., oczekuje propozycji. (016) 6708063.
Wynajmę dwa pomieszczenia na cele biurowe, 16 i 22,2 m kw. Tel. 6786768.

FIRMA
HANDLOWA
poszukuje lokalu
do wynajęcia
na terenie Jarosławia
oraz Lubaczowa
o pow. pow. 300 m²
tel. 090 258-807

Mieszkania
Do wynajęcia mieszkanie (Przemyski); dwa pokoje z kuchnią na okres roku. Tel. 0601443773.
Kupię kawalerkę. 6706685 po 16.00.
Mieszkanie do wynajęcia. Ul. Wilczańska 12, Przemyski.
Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia. Tel. 6715708.
Młody lekarz poszukuje niekremującego pokoju, między 16.00-22.00. Tel. grzecz. 6713029.
Poszukuję kawalerki do wynajęcia. Tel. 6701445.
Poszukuję kawalerki, pokoju. Tel. 6789342.
Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia. Tel. 6708302.
Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 6708717 lub 6783751.
Poszukuję mieszkania do wynajęcia, chętnie z telefonem. Tel. grzecz. 6700559.

Sprzedam mieszkanie 58 m kw., (stare budownictwo) i dwa garaże. Tel. 6707621 po 16.00.

Sprzedam mieszkanie 76,4 m kw., w nowym budownictwie na Zasanu, wykończone, komfort. Możliwa zamiana na mniejsze. Wiad.: Przemyski, tylko w niedzielę, tel. (016) 6701883. Ustrzyki Dolne (013) 4612570 (10.00-17.00), 4612668.

Sprzedam mieszkanie w bloku, komfortowe, 48 m kw., IV p. Tel. 6703650.

Sprzedam mieszkanie 61 m kw., II p, 3-pokojowe. Tel. 6701287.

Sprzedam mieszkanie 62 m kw. Tel. 6703680.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w bloku, 44 m kw., I p przy ul. Krasieńskiego oraz garaż. Tel. 6705760.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5, 81 m kw., ul. Grunwaldzka 97, II p, komfortowo wykończone. Wiadomość: bazar Polonia, stoisko Nr 106E, I rzęd ul. Bircza, tel. 179 wieczorem.

Zamienię dwa oddzielne mieszkania na jedno. Tel. 6788538.

Zamienię mieszkanie (50 m) w starym budownictwie (nadająca się na prowadzenie działalności gospodarczej) przy ul. Czarnieckiego (obok stacji PKP) na równorzędne lub większe. 6784011 po 17.00.

Zamienię mieszkanie 22 m kw. z telefonem w Świdniku na podobne w Przemysku. Tel. 6707632.

Zamienię pokój z kuchnią przy ul. Grodzkiej na większe, może być zadłużone, możliwość dopłaty. Tel. 6789198.

Nauka
Angielski, korepetycje z dojściem do ucznia. Tel. 6700846.
Matematyka - korepetycje, szkoła podstawowa. 6709942.

Zakład Usług Informatycznych.
Teresa Kotek
Przemyski, ul. Śnińskiego 9.
tel. 678-43-10, 678-63-73

KURSY KOMPUTEROWE
Bezrobotni - na kursach rannych - zniżka.
P - Norton, DOS, podstawy Windows '95
IP - Windows '95, Aplikacje
III - progr. biurowe - Excel 7, Word 7

• Kurs Mała Firma:
Subiekt+4 + Rachmistrz

• Kurs Księgowości
Komputerowej

• Przepisywanie tekstów
z możliwością skanowania

Przyjmę barmanów do pracy. Restauracja Polonia, tel. 6785778.

Rodzina mieszkająca w Niemczech, z 2 dziećmi, szuka solidnej gospośki. Przyjmujemy tylko osoby samotne, wiek 25-35 lat. Tel. (0049) 54724550.

Szukam pracy w charakterze pomocy domowej. Tel. 6700615.

Zatrudnię dwie osoby do baru - sprzątaczkę. Tel. 6701878, 18.00-20.00.

Nieruchomości
Do wynajęcia lokal o pow. 65 m kw., na działalność gospodarczą. Tel. 6704158 po 18.30.
Edyta. Sprzedam pół kamienicy w Przemysku. Tel. 6217416.
Sprzedam dom; duży, nowy, komfortowy w Ostrowie k. Przemyska. Tel. 6710525.
Sprzedam dom w stanie surowym na działce 30-arowej, przy ul. Bielskiego, pow. całkowita domu 300 m kw. Tel. 6782314 wieczorem.
Sprzedam działkę 21 arów, uzbrojona, gmina Przemyski. Tel. 6708302.
Sprzedam działkę 9,5 ara w Przemysku. Tel. 6708383 po 17.00.
Sprzedam działkę budowlaną, o pow. 22 ary. Tel. 6706362.
Sprzedam działkę budowlaną w Grochowcach. Tel. 6783294 po 13.00.
Sprzedam działkę uzbrojoną 8 arów wraz z zabudowaniami, do remontu. Medyka. Tel. 6709389.
Sprzedam garaż na Kazanowie. Tel. 6782445.
Sprzedam lub wydzierżawię budynek gospodarczy 140 m kw., i 0,24 ha pola. Ostrów 404. Tel. 6700197.
Sprzedam ładnie położoną działkę 11 a przy ul. Bielskiego oraz 1 ha przy ul. Wołodyjowskiego w Przemysku. Tel. 6705400.
Zakład Przemyski Drzewnego „Drewnobud” Sp. z o.o w Kuńkowcach wydzierżawi halę o pow. 360 m kw., do zagospodarowania. Wiad.: Kuńkowce, tel. 6710593, 6710026.

Przemyska Giełda Nieruchomości
tel. 678-76-31
Kancelaria Radców Prawnych
w Przemysku, ul. Franciszkańska 7
Sprzedaj, zamiana, wynajem
Sprzedamy:
1. Mieszkanie o pow. ok. 60 m² przy ul. Krasieńskiego.
2. Mieszkanie o pow. ok. 39 m² na os. Kmiecie.
3. Mieszkanie o pow. 48 m² przy ul. 22 Syczynia.
4. Mieszkanie o pow. 57 m² przy ul. Rzeczej.
5. Dom o pow. ok. 120 m² w Grochowcach.
6. Działkę o pow. 1,30 ha w Orłach.
7. Do wynajęcia trzypokojowe mieszkanie na os. Rycerskim.
8. Do wynajęcia mieszkanie przy ul. I.A.W.P.
9. Do wynajęcia lokal użytkowy przy ul. Mniszej.
10. Do wynajęcia lokal użytkowy przy ul. św. Jana.

Praca
ZAKŁAD
ELEKTRONIKI
ASTECH
zatrudni
elektronika
do pracy
w serwisie
i kierownika
stacji monitoringu

Wymagania:
- wykształcenie min. średnie
- umiejętność nawiązywania kontaktów
- samochód mile widziany
Standardowy komplet dokumentów prosimy składać w sekretariacie firmy: Przemyski, ul. Wybrzeże Kościuszkii 70 tel. 6703233, 6704424

Ekonomistka, uprawnienia, długoletnie doświadczenie, podejmie pracę, poprowadzi firmę, przedstawicielstwo, warunki do uzgodnienia. (016) 6700494.

Młoda kobieta podejmie pracę (sprzątanie, gotowanie, pomoc domowa, opieka). Wiad.: Przemyski, Dworskiego 54D/2.

Poszukujemy pracownika z samochodem osobowym, wiek do 30 lat. Tel. 6787347.

Przedsiębiorstwo rolno-hodowlane Sadaro zatrudni pracowników z uprawnieniami na ciągnik rolniczy. Tel. 6718335.

Przyjmę barmanów do pracy. Restauracja Polonia, tel. 6785778.

Rodzina mieszkająca w Niemczech, z 2 dziećmi, szuka solidnej gospośki. Przyjmujemy tylko osoby samotne, wiek 25-35 lat. Tel. (0049) 54724550.

Szukam pracy w charakterze pomocy domowej. Tel. 6700615.

Zatrudnię dwie osoby do baru - sprzątaczkę. Tel. 6701878, 18.00-20.00.

Redakcja Tygodnika
Życie Przemyskie
zatrudni
kobietę
na stanowisku
przedstawiciela
handlowego
Wymagania:
- wiek do 35 lat
- dyspozycyjność
- własny samochód
- umiejętność nawiązywania kontaktów
Dokumenty prosimy składać w sekretariacie redakcji, Przemyski, ul. Barska 15.
Kontakt telefoniczny - 6702200.

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKĄ GOSPODARSTWA ROLNEGO. WYMAGANIA: WYKSZTAŁCENIE ROLNICZE, PRAKTYKA W ROLNICTWIE. PODANIE KIEROWAĆ NA GOSPODARSTWO ROLNO-HODOWLANE „SADARO” W OLSZANACH, 37-741 KRASICZYN. TEL. 6718335.

Zatrudnię szwaczki. Tel. 6702764.

Zatrudnię szwaczki. Tel. (090) 375304.

Zatrudnimy elektromechanika samochodowego. Praca: Przemyski i Jarosław. Tel. 6700561, 090 333546.

Usługi
Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafele, kostka brukowa i gatunek, kotły c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.
- raty - transport bezpłatny -
Przeworsk, ul. Studziańska 2
Tel. 6482069

Sprzedam 68 arów gruntu, w tym 8 arów działki budowlanej, przy drodze asfaltowej. Wiad.: Darowice 40.

Sprzedam betoniarce trójfazową 250 oraz punkt handlowy przy ul. Sportowej w Przemysku. Tel. 6706417.

Sprzedam budę handlową przy ul. Zana (Giełda), tel. do 15.00 6786661, po 15.00-20.00 6785700.

Sprzedam budę na bazarze Polonia (bieżnia). Tel. 6703295, (090) 375261.

Sprzedam budę na giełdzie i 2 działki budowlane w okolicy Lwowskiej. Tel. 6782499.

Sprzedam Casio CT-657 plus pokrowiec. Tel. 6708465.

Sprzedam drukarkę atramentową HP Deskjet 500 color. Wiad.: 6799904, po 20.00.

Sprzedam dwie wagi: uchylną i skrzynkową. Tel. 6789681.

Sprzedam działkę 8 arów z rozpoczętą budową, wszystkie media. Ostrów Fort, tel. 6701405, 16.00-21.00.

Sprzedam kamerę Sony CCD TR-3100E, HiFi Stereo, nową. Aparat foto „OLYMPUS” OM-101. Tel. (016) 6709716.

Sprzedam kiosk koło tunelu PKP od strony Czarnieckiego. Tel. 6780035.

Sprzedam komputer 486-Sx. Tel. 6707571.

Sprzedam lub wynajmę budę na bazarze Polonia. Tel. 6780023.

Sprzedam piec cukierniczy, małą wityrnyę oszkloną. Tel. 6789467.

Sprzedam sklep wraz z barem. Tel. 6710088.

Sprzedam tanią okna Sokółka. Tel. 6799587 wieczorem.

Sprzedam Uaza 469 oraz tarcicę. Tel. 6700188 lub grzecz. 6782691 po 15.00.

Sprzedam wyposażenie sklepu spożywczego. Tania. Żurawica 358. Tel. (090) 375714.

Sprzedaj cegły, cegielnia Buszkowice, 0,25 zł plus VAT. Tel. 6703285.

Tanio piec c.o., 1,5 m. sześć. Tel. 6713085.

opony bieżnikowane
Zakładów Geyer-Hoseja z Przeworska
6 miesięcy gwarancji
ceny producenta
posiada w ciągłej sprzedaży
Spółdzielnia Transportu Wiejskiego
w Przemysku, ul. Jasińskiego 58.
tel. (0-16) 678-39-00, 678-68-77

„Videofilmowanie”. Zdjęcia gratis! Telefony: 6705534, (6784522).

Czyszczenie dywanów. Jarosław, tel. 6271284.

Czyszczenie dywanów, tapicerki samochodowej, mebli tapicerowanych. Tel. 6701806, 6700872

Czyszczenie dywanów. Tel. 6321776.

Deski podłogowe, parkiet, boazeria, panele, listwy, kasetony, tapicerka drzwiowa, kleje. Układanie boazerii, paneli. Przemyski, ul. Lelewela 11a, w podwórzu, 8.00-17.00.

DOCIEPLENIA - NAJTANIEJ. 6211203.

Domofony - 6704449.

Fryzjerstwo damskie, usługi domowe. Tel. 6789279.

GRANIT
MARMUR
krajowy i zagraniczny
nagrobki grobowce
parapety schody
Białoboki 128, Gmina Gać
Tel. 641 11 97

Kominy - zabezpieczenie przewodów
spalinowych gazowych wkładkami
aluminowymi typu „Alufol”
WYKONUJE:
BUDOMEX s.c. PPHU
Przemyski, ul. Batorego 5
tel. 678-39-91 | wew. 28
678-95-79

BUDOMEX
Przemyski, ul. Batorego 5,
tel. 678-47-02

PROMOCJA:
WEŁNA MINERALNA
ROCKWOOL®

Grubość od 10 do 20 cm
w jednej cenie 5,65 m²

Czyszczenie dywanów. Tel. 6321776.

Deski podłogowe, parkiet, boazeria, panele, listwy, kasetony, tapicerka drzwiowa, kleje. Układanie boazerii, paneli. Przemyski, ul. Lelewela 11a, w podwórzu, 8.00-17.00.

DOCIEPLENIA - NAJTANIEJ. 6211203.

Domofony - 6704449.

Fryzjerstwo damskie, usługi domowe. Tel. 6789279.

Instalacje elektryczne. Rachunki VAT. Tel. 6782750.

Instalacje elektryczne. Malowanie, tapetowanie. Obniżanie sufitów. Tel. 6704449, 6702532.

Komputerowe przepisywanie prac. 6701476, Konrad.

Komputerowe przepisywanie tekstu, prace dyplomowe itp. Tel. 6703898.

Malowanie, układanie płytek i inne prace remontowe. Tel. 6706938.

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 6700761.

Montaż płyt gipsowych. Tel. 6789279.

OCIEPLENIA BUDYNKÓW, TYNKI AKRYLOWE. (090) 36-2465

„Optima” odzież skórzana, kozuchy; czyszczenie, farbowanie. Przemyski, ul. Mnisza 2.

Szpachlowanie tynków, malowanie, tapetowanie, płytki. Tel. 6487245 po 18.00.

Układanie płytek, terakoty. Szpachlowanie, malowanie Ścian. Układanie, cyklinowanie, malowanie parkietów i paneli. Faktury Vat. Tel. (090) 375348.

Videofilmowanie, zdjęcia lub kopia gratis. Tel. 6707788, 6705787.

Videofilmowanie, zdjęcia. 6701655.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Sprzedaj
Agregat prądowoczą - 50 herc. 220/380V - Diesel 38 kW - nowy; maszyny stołarskie komplet; trak do drewna poziomy - sprzedam. Przemyski, tel. 6710075 od 20.00.

Automat do lodów, wityrny oraz wyposażenie baru. Tel. 6704707 po 17.00.

Brusy dębowe. Tel. 6782103.

Działka budowlana w Ostrowie koło Przemyska. Tel. 6709061.

Garaż metalowy składany, 5,5x3. Tel. 6485371.

Garaż rozbiórny, blacha trapezowa, ocynkowana, wymiary 5x3x3. Tel. 6704192.

Okazyjnie sprzedam meble pokojowe i kuchenne. 6702650.

Opel kadett 1.3, 4-drzwiowy, 1981, cena 3500. P-śl, tel. 6705564.

Podpalka „Alfix” producent. Tel. 6701901.

Siatka ogrodzeniowa, Kochanowskiego 22, tel. 6707395.

Solarium 24/1, gwarancja, 7000 zł. (012) 4138869.

Sprzedam 68 arów gruntu, w tym 8 arów działki budowlanej, przy drodze asfaltowej. Wiad.: Darowice 40.

Sprzedam betoniarce trójfazową 250 oraz punkt handlowy przy ul. Sportowej w Przemysku. Tel. 6706417.

Sprzedam budę handlową przy ul. Zana (Giełda), tel. do 15.00 6786661, po 15.00-20.00 6785700.

Sprzedam budę na bazarze Polonia (bieżnia). Tel. 6703295, (090) 375261.

O rzeczach (niby) wiadomych

PROSTY SERWER, NA KTÓRYM MOŻNA POLEGAĆ

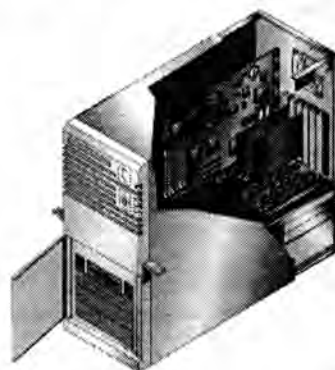
Coraz częściej użytkownicy komputerów PC pracują w sieciach komputerowych. Podstawowym elementem sieci komputerowej jest serwer. Dobrym przykładem takiego urządzenia jest nowy wyrób firmy Hewlett Packard pod handlową nazwą E-40.

Serwery HP NetServer serii E optymalizowane są dla trzech przodujących sieciowych systemów operacyjnych – Microsoft Windows NT Server, Novell NetWare, SCO OpenServer, wyróżniają się możliwością automatycznego konfigurowania sprzętu oraz fabrycznie zainstalowaną i skonfigurowaną kartą sieciową, a więc cechami upraszczającymi i przyspieszającymi proces uruchamiania.

Płynne nawigowanie

Wbudowany HP NetServer Navigator pomaga płynnie przeprowadzić proces konfigurowania sprzętu i zainstalowania sieciowego systemu operacyjnego, bez względu na to, czy uruchamiany serwer ma umożliwić korzystanie z wspólnych zasobów, takich jak drukarki i skanery, czy udostępnić grupie jej wspólne aplikacje i informacje. Daje to pewność, że wszystko zostało poprawnie przygotowane i skonfigurowane z optymalną wydajnością.

Zastanawiając się, czy można użyć w roli serwera zwykłego komputera PC, należy pamiętać, że komputery osobiste są projektowane raczej dla indywidualnego użytkownika niż dla sieci. W porównaniu z PC-tami, serwery są specjalnie optymalizowane i nawet certyfikowane dla sieciowych systemów operacyjnych, mają więcej miejsca na rozbudowę i oferują specjalne narzędzia do zarządzania oraz cechy zapew-



niających spójność danych a także niezawodność i bezpieczeństwo w środowisku sieciowym.

HP Support Anywhere Console pozwala specjalistom, upoważnionemu przez użytkownika, zdalnie manipulować serwerem i lokalizować problemy dokładnie tak, jakby siedział przy klawiaturze serwera. Praca specjalisty da szybsze wyniki, a koszt obsługi będzie mniejszy niż gdyby musiał przyjeżdżać na miejsce.

Fachowcy oceniają, że 80 procent przypadków przerw w pracy serwerów jest spowodowane zawieszaniem się sieciowych systemów operacyjnych. Automatyczne restartowanie serwera (ASR) oraz pamięć z automatyczną detekcją i korygowaniem błędów (ECC) umożliwiają uzyskanie maksymalnej dyspozycyjności – a są to cechy nie występujące w komputerach osobistych. Pamięć ECC ogranicza do minimum zawieszania się systemu, a gdyby pomimo to doszło do przerwy w pracy, to ASR ponownie uruchomi system – automatycznie i natychmiast.

Gdy planuje się budowę sieci należy zadać sobie pytanie: dla czego optymalizacja jest tak istotna. Choć zarówno serwery

jak i PC-ty mogą mieć porównywalne części składowe (procesor, pamięć, systemy wejścia-wyjścia), tylko wyspecjalizowany serwer potrafi maksymalnie wykorzystać te elementy, zapewniając ich harmonijne współdziałanie. Serwery są projektowane do możliwie szybkiego przesyłania danych do i od użytkowników sieci, a ponadto są optymalizowane na współpracę z sieciowymi systemami przeznaczonymi do archiwizowania, dzięki czemu umożliwiają szybkie magazynowanie i odzyskiwanie archiwizowanych danych.

Bezpieczne dane

Wspomniany powyżej problem zabezpieczania danych jest w przypadku serwerów sieciowych szalenie istotny. Trzeba zdać sobie sprawę, że informacje gromadzone przez wszystkie komputery w całej sieci (zakładzie) są przechowywane w jednym miejscu – właśnie na serwerze. Producenci oferują różne rozwiązania do stosowania ze swoimi serwerami, poczynając od niedrogich systemów napędów taśmowych, a kończąc na nieco droższych systemach cyfrowych. Bardzo istotna jest niezawodność stosowanych systemów. Wyraża się ona średnim czasem pomiędzy uszkodzeniami, który w przypadku HP SureStore T4i oferowanego z serwerem wynosi 200 tysięcy godzin, czyli ponad 22 lata. Użytkownik może ufać, że zarchiwizowane informacje będą „pod ręką” gdy zajdzie taka potrzeba.

Choć opisywana rodzina urządzeń nie należy do najtańszych, to myślę, że warto zastanowić się nad zaletami, które wyraźnie odróżniają ją od tradycyjnych komputerów PC, które niejako z przymusu często pełnią rolę dla siebie nie przeznaczoną.

niające spójność danych a także niezawodność i bezpieczeństwo w środowisku sieciowym.

Samoobsługa

To nie użytkownicy mają obsługiwać serwery – serwery są po to, by obsługiwały użytkowników. Wszelkie samostanowienie się serwera, jego pamięć z detekcją i korygowaniem błędów oraz automatyczne restartowanie, na wypadek awarii sieciowego systemu operacyjnego, zostały wymyślone po to, aby serwer mógł się sam monitorować i korygować. Natomiast jeśli kiedykolwiek zajdzie potrzeba interwencji człowieka, oprogramowanie nadzorujące pracę wyświetla na ekranie odpowiedni komunikat, a program diagnostyczny dopomoże w szybkim rozpoznaniu sprawy.

HP Support Anywhere Web Interface instalowany na serwerze umożliwia oglądanie i monitorowanie podstawowych infor-

Komórkowe faksowanie

Telefony komórkowe stają się dziś coraz bardziej popularne – nie tylko za sprawą mody, ale zwłaszcza z uwagi na liczne udogodnienia, jakie daje ich używanie.

Głównym zadaniem telefonów przenośnych jest przesyłanie mowy – i w większości wypadków użytkownicy wykorzystują właśnie tę właściwość. Oprócz tego firmy zarządzające sieciami telefonii komórkowej oferują bardziej wyrafinowane usługi. Jedną z wielu jest możliwość transmisji danych (modem, faks). Na razie jednak korzysta z nich stosunkowo niewiele osób, ponieważ z usługami tymi wiąże się pewne dodatkowe koszty.

Pierwszym z nich jest oczywiście posiadanie stosownego telefonu GSM (najtańsze modele nie mają możliwości transmisji danych). Naturalnie potrzebny jest także odpowiedni komputer. Musi on mieć charakter przenośny (gdyż inaczej nie ma sensu korzystanie z telefonu przenośnego) i mieć złącze typu PCMCIA. Oprócz



tego trzeba jeszcze połączyć oba urządzenia za pomocą odpowiedniej karty PCMCIA. Ponadto konieczne jest wykupienie u operatora GSM dodatkowej usługi, jaką jest transmisja danych. Praktycznie oznacza to otrzymanie dodatkowego numeru i... abonamentu.

Jak w Internecie?

Prędkość przesyłania danych, czyli transmisji, możliwa do uzyskania w telefonii GSM nie należy do zawrotnych. Maksymalnie można pracować z prędkością 9600 bps (bitów/sek),

co jest dość mizernym wynikiem. Taka prędkość przekreśla w praktyce korzystanie z Internetu, gdyż „ściągnięcie” nawet nieskomplikowanej strony WWW jest nużące i może potrwać kilka minut. Dla porównania – większość z obecnie sprzedawanych modeli modemów

stacjonarnych pracuje jako 33600 bps, a praktycznie uzyskuje się prędkości w granicach 20000 bps.

Jest jednak sensowne wykorzystywanie telefonów GSM do przesyłania poczty elektronicznej (e-mail). Dla osób będących w ciągłym ruchu jest to praktyczne rozwiązanie,

które nie napotyka na ograniczenia technologiczne.

Faksujemy

Wysyłanie i odbieranie faksów nie następuje większych trudności, a to ze względu na to, że odbywa się wciąż z tą samą prędkością – 9600 bps – co jest standardem także wśród „nieruchomej konkurencji”. Korzystanie z udogodnienia, jakim jest faks w przenośnym telefonie (w połączeniu z notebookiem), może niejednokrotnie okazać się użyteczne. Zwłaszcza dla tych, którzy często i dużo podróżują – dzięki takiemu zestawowi mogą mieć swoje biuro zawsze pod ręką.

Usługi GSM są coraz popularniejsze w Polsce i pomysł wykorzystania ich do wysyłania danych jest bardzo ciekawy. Jedyńm ograniczeniem jest zasięg telefonów komórkowych. A ten, z uwagi na ciągły rozwój sieci, powiększa się. Miejmy również nadzieję, że potrzebne akcesoria wkrótce staną się bardziej dostępne dla przeciętnego użytkownika. Biorąc pod uwagę tempo rozwoju technologii, zapewne nie będziemy musieli długo czekać.

MAZU@FRKO.ONET.PL



Ostatnio pojawiła się moda na gry komputerowe dedykowane dorosłym i nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie to, że zajmują one po kilka krążków CD. Ta olbrzymia pojemność jest potrzebna, by zmieścić realistyczne sceny. Najlepsza gra erotyczna ostatnich tygodni pt. CyberXperience zawiera 7 różnych poziomów trudności na 4 płytach CD! Gracz jest aktorem w grze i w pełni interaktywnie gra z super seksy panią o imieniu Nikie. Produkt zawiera ponad 3000 zdjęć oraz ponad godzinę filmów video i animacji.

Tutaj (dla ciekawskich) streszczenie fabuły: siedząc przy swoim komputerze, otrzymujesz nagle sygnał S.O.S. wysłany z innej planety przez demoniczną i pełną seksu Nikie, która popadła w jakieś tarapaty. Po przybyciu na miejsce dowiadujesz się, że Nikie jest cyborgiem stworzonym na podobieństwo kobiety, lecz pozbawionym całej sfery seksualności.

Cena takiej gry jednak nie wzbudza już entuzjazmu – ponad 200 \$ może ostudzić każde żądze!



Corel Corp. wprowadził na rynek wersję CorelDRAW 7 w języku polskim. Zestaw zawiera CorelDRAW 7, Corel PHOTO-PAINT 7 oraz CorelDREAM 3D 7 (wersja angielska). Dodatkowe aplikacje wchodzące w skład zestawu to: Corel Multimedia Manager, Corel OCR-Trace 7, Corel Texture, CorelSCAN, CorelDEPTH, CorelCAPTURE 7, CorelSCRIPT i CorelSCRIPT Dialog Editor (propozowane także w języku angielskim). Sugerowana cena detaliczna pakietu wynosi 695 USD, uaktualnienie 295 USD.

Toshiba promuje nowy subnotebook Libretto 50CT. Komputer ma wymiary 210x115x34 mm, z procesorem Intel Pentium® 75 MHz, grafiką SVGA, dysk 770 MB, 16-bitową kartę dźwiękową, wbudowany głośnik, kolorowy ekran 6,1", TFT wyświetlający do 64 K kolorów z rozdzielczością 800x600, preinstalowany system Windows 95. Całość waży zaledwie 850 g, wymienne baterie umożliwiają 2 godziny ciągłej pracy.



Ministowniczek pojęć

bps (bits per second) – bitów na sekundę. Jednostka prędkości transmisji PCMCIA – uniwersalne złącze kart rozszerzeń do komputerów przenośnych WWW (World Wide Web) – Ogólnosiwiatowa Sieć Komputerowa, Internet GSM – system telefonii komórkowej